

PAMIĘTNIK
HISTORYCZNO-PRAWNY

POD REDAKCJĄ
PRZEMYSŁAWA DĄBKOWSKIEGO
TOM III. — ZESZYT 5.

TEODOR TARANOWSKI

HISTORIA PRAWA
POŁUDNIOWO-SŁOWIAŃSKIEGO
(NAJNOWSZE PUBLIKACJE)

Lwów 1927
NAKŁADEM REDAKCJI

Redakcja i Administracja:
Lwów, ul. Mickiewicza 1. 5 a.

PAMIĘTNIK
HISTORYCZNO-PRAWNY

WYDAWANY POD REDAKCJĄ
PRZEMYSŁAWA DĄBKOWSKIEGO

TOM III.

Lwów 1927.
NAKŁADEM REDAKCJI

Redakcja i Administracja:
Lwów, ul. Mickiewicza 1. 5 a.

Spis rzeczy:

Kazimierz Przybyłowski, Klauzula „rebus sic stantibus“ w rozwoju historycznym	1
Przemysław Dąbkowski, Palestra i księgi sądowe ziemskie i grodzkie w dawnej Polsce	97
Zenon Wachlowski, Dylacje procesowe w sądownictwie ziemi ruskiej XV i XVI w.	209
Przemysław Dąbkowski, Stosunki gospodarcze ziemi halickiej w XV wieku	265
Teodor Taranowski, Historia prawa południowo-słowiańskiego (Najnowsze publikacje)	325

**PAMIĘTNIK
HISTORYCZNO-PRAWNY**

POD REDAKCJĄ
PRZEMYSŁAWA DĄBKOWSKIEGO
TOM III. — ZESZYT 5.

TEODOR TARANOWSKI

**HISTORJA PRAWA
POŁUDNIOWO-SŁOWIAŃSKIEGO
(NAJNOWSZE PUBLIKACJE)**

Lwów 1927
NAKŁADEM REDAKCJI

Redakcja i Administracja:
Lwów, ul. Mickiewicza 1. 5 a.

k-48/82

Ke



76408

Przedmowa.

Niniejszy zeszyt „Pamiętnika Historyczno - Prawnego“ zawiera recenzje i sprawozdania o publikacjach z dziedziny historii prawa, jakie się ukazały w latach najnowszych (1921—1926) w południowej Słowiańszczyźnie, w Chorwacji, Serbji, Sławonii, głównie w trzech centrach życia naukowego jugosłowiańskiego, w Zagrzebiu, Belgradzie, Lublanie. Ponadto dodane są recenzje o pracach dra Namysłowskiego, niektóre z nich ukazały się wprawdzie we Lwowie, ale zajmują się również historją prawa południowo-słowiańskiego. Autorem tych wszystkich recenzyj jest dr. Teodor Taranowski, obecnie profesor Uniwersytetu w Belgradzie. Autor przeznaczył je dla „Przewodnika Historyczno-Prawnego“. Wobec tego jednak, że wydawnictwo „Przewodnika“ z powodu ciężkich warunków materialnych musiało uleść zwłoce, Redakcja „Pamiętnika“, pragnąc uprzystępnąć polskiemu światu naukowemu te uwagi o ruchu naukowym w dziedzinie historii prawa u naszych południowych pobratymców, ogłasza je jako osobny zeszyt „Pamiętnika“.

Redakcja.

Vladimir Mažuranić, Prinosi za hrvatski pravno-povjestni rječnik, izdala Jugoslavenska Akademija znanosti i umjetnosti, Zagreb, 1908 — 1922, 10 zeszytów, str. XIX i 1756.

Tenže, Dodatci uz prinose za hrvatski pravno-povjestni rječnik, Zagreb, 1923, str. XVI i 74.

Za jedno z wybitniejszych zjawisk z lat ostatnich w literaturze naukowej historii prawa południowych Słowian należy zakończenie przez p. Włodzimierza Mažuranicza chorwackiego słownika historyczno-prawnego, który sam autor skromnie tylko „dodatkami“ do takiego słownika nazywa.

Gdy przed pół wiekiem Akademia jugosłowiańska w Zagrzebiu wraz z fakultetem prawnym Zagrzebskiego Uniwersytetu przedsięwzięły systematyczne wydawnictwo statutów dalmatyńskich, komisja wydawnicza przyszła do wniosku, że dla naukowego wykorzystania tych statutów należałoby zebrać i ułożyć słownik historyczno-prawny. Tę myśl uchwycił p. Wł. Mažuranić i wziął się do odpowiedniej pracy. Po latach kilkunastu, mianowicie w r. 1902 ogłosił specjalną rozprawę programową: „O słowniku prawnej terminologii chorwackiej“ (Rad Jug.-Slav. Ak., 150), a w roku 1908 wydał pierwszy zeszyt takiego słownika. Nie będzie zbyt cennym zaznaczyć, że autor miał wtedy lat 64. Minęło lat czternaście i w r. 1922 p. Mažuranić wydał dziesiąty zeszyt i tem swoje dzieło zakończył, mając lat 78. Lecz na tem nie poprzestał. Po roku wydał zeszyt dodatkowy, pełen werwy naukowej, a zawierający interesujące i cenne uzupełnienia do zakończonego dzieła. I do dnia dzisiejszego sędziwy autor pracuje nadal na niwie naukowej, tak płodnie przez niego zoranej. Rzadki, a budujący przykład energii i pełnej poświęcenia

wytrwałości na polu pracy naukowej, przed którym należy z jak największym uznaniem czołem uderzyć.

W miarę, jak wychodziły w świat pojedyncze zeszyty Słownika, spotykała je krytyka naukowa nadzwyczaj przychylna i z pełnym uznaniem. W ten sposób wypowiedziało się o pracy p. Wł. Mažuranicza nadzwyczaj pochlebnie wielu uczonych chorwackich, słowiańskich i obcoplemiennych, mianowicie: pp. Władysław Policz, Józef Szyłowicz, Marek Kostrenczyz, Karol Kadlec, Oswald Balzer, Włodzimierz Francew, F. Fedorowicz, Teodor Zigel, Stanisław Kutrzeba, S. S. Bobczew, J. Kapras, L. K. Goetz i inni. Co do zasług i zalet naukowych pomnikowego dzieła p. Wł. Mažuranicza złożyła się zatem trwała communis opinio doctorum, wobec której uważamy za zbyt cenne wdawać się w ściślejszą analizę krytyczną. Dostatecznym będzie podkreślenie niektórych cech głównych, które posłużą do ogólnej charakterystyki dzieła obecnie zakończonego.

Bezpośrednim źródłem były dla autora statuty dalmatyńskie i ogół pamiętników prawa chorwackiego, również dyplomy, kroniki, dalej inne dokumenty historyczne chorwackie; poniekąd zwraca się autor częścią bezpośrednio, częścią przy pomocy odpowiedniej literatury i do pomocniczych dla jego celu źródeł innych praw słowiańskich: serbskiego, bułgarskiego, ruskiego, czeskiego, polskiego, czerpiąc z nich w wypadkach niezbędnej potrzeby stosowny materiał porównawczy. Ten ostatni zresztą wykracza miejscami poza granice słowiańszczyzny i szerzy się i na zachodnio-europejskie prawo, przeważnie na prawo niemieckie. W zeszycie dodatkowym s. v. „niemac“ autor przytacza ważniejsze terminy prawne niemieckie, w 10 zeszytach Słownika uwzględnione. W tymże zeszycie dodatkowym miał autor zamiar dać popis wszystkich terminów prawnych słowiańskich w Słowniku przytoczonych, ale mu, jak sam pisze, utrudzona ręka posłuszeństwa wymówiła. Długi spis wykorzystanych przez autora wydań źródłowych, dzieł i rozpraw historyczno-prawnych, również prac leksykograficznych, filologicznych, historycznych i etnograficznych umieszczony jest w zeszycie X-tym (strona IX—XIX) pod rubryką „skróceń“.

Słownik obejmuje nie tylko terminologję historyczno-prawną w ścisłym tego słowa znaczeniu, ale i słowa, spotykane w aktach

prawnych i tak lub inaczej w nich z punktu widzenia prawnego uwzględniane. Znaczenie słów podane jest opisowo po chorwacku i w łacińskim tłumaczeniu; wskazane są przy każdym słowie ważniejsze źródła i przykłady literatury; ze źródeł mniej znanych przytaczane są niekiedy odpowiednie wypisy in extenso. Objasnienia nie tylko tłumaczą słowo, lecz i zgłębiają rzecz samą, mają zatem charakter „realium“ a ściślej charakter starożytności prawnych (antiquitates iuris). Niektóre z nich są tak obszernie, że przedstawiają niemal całe artykuły, które poniekąd są implicite monografiami, w każdym razie za wzór i wskazówkę do odpowiednich monografii służyć mogą. Takie artykuły znajdujemy s. v.: ban, baština (patrimonium), bratstvo, crkva, čast, čovjek, daća, dar, denuncija, dići (levare), dota (dos), grabež, grad, hereza, Hrvatín, kazan - kazna, kmet, kradja, krv, kupiti - kupovati, muka, nepća (dubium, suspicio), oporuka (testamentum), pleme, porota (sąd przysięgłych), pozov, pravda, pristav, sud, veće (wiec), vrv (linea sanguinis v. generationis).

W zeszycie dodatkowym autor wzywa swych ziomek, aby zebrany przez niego materiał prawnoleksykograficzny uzupełniali i w ten sposób pracę, przez niego poczętą, w dalszym ciągu rozwijali. Ten ciąg dalszy należy, wskazuje autor, prowadzić w kierunku słowiańsko-porównawczym, do czego powołuje specjalistów z pomiędzy braci ze wszystkich ludów słowiańskich.

Świadomość szczepowa i duch słowiański cechują całą pracę pomnikową p. Wł. Mażuranicza, która pod tym względem wskrzesza szlachetną tradycję słowiańskiego odrodzenia z pierwszej ćwierci XIX wieku.

Nadzwyczaj charakterystyczną jest ta werwa, z którą p. Wł. Mażuranicz w zeszycie dodatkowym odszukuje ślady kultury, względnie literatury słowiańskiej w wieku X. Te poszukiwania mają swoją historję, o której nam autor sam opowiada. W latach 1870—1871 grono młodych ludzi w Zagrzebiu z nieboszczykiem Smiczylasem i autorem na czele z zapalem oddawało się studjom na polu historji słowiańskiej i ojczyściej. Przeczytali wtedy dzieło uczonego rosyjskiego Włodzimierza Łamańskiego: „O Słowianach w Małej Azji, w Afryce i w Hiszpanji“ (Petersburg, 1859) i ono zapaliło ich do śledzenia stosunków, które istniały pomiędzy ich ziemią rodzinną a saraceńskimi państwami w Hi-

szpanji na przestrzeni od VIII do XII wieku. Zawiazywały i podtrzymywały się te stosunki przez handel niewolnikami, przedmiotem którego byli Słowianie z nad Adrjatyku i z Bałkanów, przez śmiałków żeglarzy słowiańskich, którzy szczęścia za morzem szukali, przez domniemane poselstwo króla chorwackiego do Kordowy na schyłku X wieku. Największą uwagę wywoływała „straż słowiańska“, na której opierał się Abderahman III i która i nadal odgrywała znaczną rolę w zatargach i walkach politycznych Saracenów w Hiszpanji. Śledził za tem wszystkim p. Wł. Mażuranicz i rezultaty umieszczał w Słowniku s. v. Hrvatín, Saracenus, Žid (żydzi byli pośrednikami w handlu niewolnikami Słowianami). W zeszycie dodatkowym s. v. Saracenus autor podaje ostatnie wyniki swych poszukiwań i wśród nich wzmiankę arabskiego pisarza Al-Makari'ego o starożytnym pamiętniku piśmiennictwa słowiańskiego, w każdym razie o rozwiniętej już w X wieku literaturze ludowej słowiańskiej. Odpowiedni ustęp Al-Makari'ego (R. Dozy, *Analectes sur l'histoire et la littérature des Arabes d'Espagne par Al-Makari*, Leyde, 1859, II, 57) w tłumaczeniu wiedeńskiego orientalisty prof. F. Kraelitz'a głosi: „Und es gab damals in Cordova eine Menge perverser junger Leute, die im Besitze einer umfangreichen Bildung waren. Er (t. j. ów arabski pisarz, którego tu Al-Makari przytacza) sagte: Und ich habe das Werk eines Mannes von ihnen gesehen, der als Habib bekannt ist; er hat es zusammengesetzt (eigentlich: übersetzt) unter dem Titel: Buch des Sieges und Kampfes gegen jene, welche nichts wissen von den Vorzügen der Slaven; er hat darin eine Menge ihrer Gedichte, Annalen und Abenteuer erwähnt“. Otóż tego Habiba szeroko p. Wł. Mażuranicz propaguje jako pierwszego pisarza słowiańskiego lub co najmniej jako pierwszego zbieracza i tłumacza literatury słowiańskiej (Dodatki, s. VI—VII), a księgę jego stawia w związek ze „złotym wiekiem literatury starosłowiańskiej“, przypadającym na X stulecie (s. VII—X).

Kończąc sprawozdanie o pomnikowym dziele p. Wł. Mażuranicza, niniejszem składam hołd uznania wielkim zasługom sędziwego i czcigodnego Nestora chorwackiej nauki historycznoprawnej.

Dr. Milivoje Maurović, Opća pravna povijest. Dio I. Uvod. Povijest javnoga prava Franačka Države. Predavanja. Štampano kao rukopis, Zagreb, s. a., str. 256.

W fakultecie prawnym Wszechnicy Zagrzebskiej istnieje katedra ogólnej czyli powszechnej historii prawa, założona w roku 1874. Katedrę tę zajmowali kolejno profesorowie: Jaromir Hanel (1874—1881), Josip Pliverić (1882—1883), Franjo Spevec (1883—1892), a w r. 1893 objął ją prof. Milivoje Maurović, który do dnia dzisiejszego przedmiot ten wykłada.

Przez dłuższy czas studenci nie mieli drukowanego podręcznika i posługiwali się własnymi notatkami wykładów. W roku 1898 dr. Stijepan Ortner wydał kompilacyjne repertorium (Repertorium iz pravne povijesti Germana i Slovena), obejmujące historię prawa germańskiego i słowiańskiego (to ostatnie zajmuje dwie trzecie części książki), które służyło studentom jako podręcznik. W r. 1923 prof. Maurović ogłosił drukiem jako rękopis swoje wykłady z powszechnej historii prawa, mianowicie dział I, obejmujący wstęp i historię prawa publicznego państwa Franków. Wobec zastrzeżenia autora, że wykłady są drukowane jako rękopis, powstrzymujemy się od wszelkiej krytyki i zaznaczamy tylko treść dzieła.

We wstępie mówi autor o przedmiocie i znaczeniu uniwersyteckich wykładów historyczno-prawnych, o historycznym elemencie w rozwoju średniowiecznych państw europejskich, o osiedleniu się Germanów i o państwach germańskich na terytorjum cesarstwa rzymskiego, o powstaniu i rozwoju państwa frankońskiego i o Normanach. Dalsze wykłady podzielone są na dwie księgi, z których pierwsza omawia czasy przed powstaniem państwowości frankońskiej, a druga poświęcona jest specjalnie państwu frankońskiemu. Księga pierwsza obejmuje dwa rozdziały, z których pierwszy podaje społeczny, polityczny i prawny obraz Galji przed inwazją barbarzyńców, a drugi charakteryzuje społeczny i polityczny stan Germanów przed wielkim przesiedlaniem się narodów. Księga druga obejmuje §§ 22—51, a co do treści może być podzieloną na dwie części. Część pierwsza (§§ 22—38) maluje ogólne społeczno-ekonomiczne tło, na którym powstała państwowość Franków a potem przedstawia t. zw. zewnętrzną historię prawa, t. j. naukę o źródłach prawa epoki

frankońskiej. Dopiero część druga (§§ 39—51) zajmuje się wewnętrzną historją prawa publicznego Franków i mówi o królu, dochodach królewskich, dworze królewskim, kancelarii dworskiej, o sejmach, administracji prowincjonalnej, wojskowości i początkach feudalizmu, o sądach, prawach szlacheckich i immunitacie, o kościele, o głównych zasadach prawa karnego i o prawie procesowym. Wykłady prof. M. Maurowicza opierają się na istniejących w literaturze przedstawieniach systematycznych i monografjach.

Podkreślić należy poglądy autora na studia historyczne na fakultecie prawnym. Autor trzyma się zdania, które przed nim wypowiedzieli prof. Esmein i inni, że historia prawa nie jest to studjum odpowiednie dla początkujących i że wobec tego wykładać ją należy nie na początku, lecz na zakończenie studjów fakuldeckich. Co do katedry powszechnej historii prawa w Zagrzebiu, prof. Maurović projektuje, aby ją zamieniono na katedrę historii prawa politycznego narodów Europy najwięcej rozwiniętych (5), przyczem podkreśla, że w obrębie tej katedry należy specjalnie uwzględnić urządzenia prawne cesarstwa wschodnio-rzymskiego czyli bizantyńskiego, które są niezbędne dla zrozumienia historii prawa chorwackiego i serbskiego (13).

Prof. Dr. Marko Kostrenčić, Hrvatska pravna povijest. Zakonik cara Stefana Dušana. Predavanja. Štampano kao rukopis, Zagreb, s. a., str. 328.

W roku 1911 założono na fakultecie prawnym Wszechnicy Zagrzebskiej, obok katedry ogólnej czyli powszechnej historii prawa (istniejącej od r. 1874), specjalną katedrę historii prawa chorwackiego, która po powstaniu królestwa S. H. S. urzędowo została nazwaną katedrą historii prawa Serbów, Chorwatów i Słoweńców. Od samego początku katedrę tę zajmuje prof. Marek Kostrenczyz. W r. 1919 prof. Kostrenczyz wydał swoje wykłady po raz pierwszy, a w r. 1923 wyszły one w drugim znacznie powiększonym wydaniu pod tytułem powyżej oznaczonym. Autor zastrzegł, że drukuje swoje wykłady jako rękopis, wobec czego nie wdajemy się w ich krytykę i poprzestajemy na sprawozdaniu faktycznym.

Wykłady z historii prawa poprzedza wstęp (3—78), poświęcony metodologii historii prawa z szerokim uwzględnieniem

nauk pomocniczych i naukowego rozwoju badań historyczno-prawnych, poczynając od prawoznawstwa rzymskiego i kończąc na historycznej szkole prawnej. Centralną i główną część wykładów stanowi historia prawa chorwackiego, a mianowicie, jak to sam autor zaznacza, dział jej pierwszy (79—282), który poza wstępem specjalnym obejmuje t. zw. historię prawa zewnętrzną czyli naukę o źródłach dwóch pierwszych okresów historii prawa chorwackiego.

To, cośmy nazwali wstępem specjalnym do historii prawa chorwackiego (79—98), składa się z ogólnej charakterystyki rozwoju prawa chorwackiego, z wskazania główniejszych archiwów i drukowanych zbiorów źródeł prawa chorwackiego, nareszcie z podziału historii prawa chorwackiego na okresy. W wzmiankowanej charakterystyce zasługuje na uwagę specjalną zaznaczenie bizantyńskich, rzymskich i węgierskich wpływów na kulturę prawną chorwacką. Historię prawa chorwackiego dzieli autor na dwa okresy: 1. od osiedlenia się Słowian na Bałkanach do początku XII wieku, 2. od początku XII wieku do początku XV wieku dla Dalmacji i do początku XVI wieku dla Chorwacji. Na tym drugim okresie autor zamyka samodzielny rozwój prawa chorwackiego i to z tych względów, iż w czasach późniejszych Dalmacja (z wyjątkiem Dubrownika) podpada pod zupełny wpływ Wenecji, a Chorwacja wobec wspólności prawodawstwa (Tripartitum Werbicjusza) z Węgrami, żyje życiem prawnym, równoległym z prawem węgierskim (97—98).

Dla okresu I. (99—150) autor podaje następujące źródła historii prawa chorwackiego: 1. kroniki, annały i historie, 2. ustawy (zakony, leges), 3. akty i 4. inne źródła. Źródła z rubryki pierwszej dzieli autor na krajowe i obce; wśród pierwszych znajdujemy kronikę popa Duklanina (poł. w. XII) i Tomasza archidjaka spletskiego (w. XIII); wśród drugich autor daje przegląd pisarzy greckich, łacińskich i wschodnich. Co do ustaw, autor powstrzymuje się krytycznie od uznania autentyczności soborów w Salonie z lat 530 i 533 i w Splecie z lat 925 i 928, a zatem przypuszcza, że żywioł słowiański używał nie ustawowego, lecz zwyczajowego prawa (130—131), a ustawodawstwo otrzymywał od narodów obcych, bądź przymusowo, gdy pod ich władzę podpadał, bądź przez swobodną recepcję, gdy z nimi stałe obcował. Pierwszą drogą dostało się do Dalmacji w pierwszej

połowie VI wieku prawo rzymsko-germańskie (Edictum Theodorici), a w drugiej tegoż stulecia połowie prawo rzymskie (Corpus iuris civilis), które się tam głębiej zakrzewiło i nadal pozostało (123—124, 131); drugą drogą dotarły do Dalmacji znane bizantyńskie pseudo-ustawy, Nomos georgikos i Nomos Rodion nautikos (132—133). Akty („listine“) autor dzieli na publiczne (akty władców chorwackich i papieskie) i prywatne i w tym porządku je przedstawia. Wśród innych pozostałych źródeł autor zaznacza kopjalne księgi klasztorne i akty soborów kościelnych (147—148).

Źródła okresu II (151—282) idą tak samo, jak i w okresie I-szym, w porządku czterech rubryk, z tą jednakże różnicą, że rubryka pierwsza pozostaje tu szczupłą, co jest najzupełniej zrozumiałe wobec wzmoczenia się bezpośrednich źródeł prawnych, a rubryka czwarta przestaje być składem różnych źródeł „pozostałych“, zatem drugorzędnych, lecz obejmuje pierwszorzędne źródła największej doniosłości, jakimi są statuty dalmatyńskie. Zasługuje na uwagę, że prawo chorwackie okresu drugiego zna cztery kategorie ustaw, mianowicie: 1. ustawy, wydawane przez króla samego, 2. ustawy, uchwalane na sejmie („sabor“) sławońskim, ewentualnie chorwackim i sankcjonowane przez bana, 3. ustawy, wydawane przez króla przy współdziałaniu sejmu sławońskiego, ewentualnie chorwackiego, i 4. ustawy, uchwalane na sejmie chorwacko-węgierskim i sankcjonowane przez króla. Taki skomplikowany skład ustawodawstwa świadczy, że skomplikowanym było i samo pojęcie prawne o zwierzchniej władzy państwowej i że ono zmieniało się zależnie od różnych okoliczności i wydarzeń w konjunkturze narodowo-państwowej i stanowo-państwowej. Pod rubryką czwartą nie otrzymujemy przeglądu statutów dalmatyńskich, tej bogatej skarbnicy dla historii prawodawstw słowiańskich. Jak na teraz autor daje nam tylko wstęp do takiego przeglądu, do historii zewnętrznej statutów. Ale i ten wstęp jest nadzwyczaj interesujący i pouczający. Autor mówi w nim kolejno o powstaniu i rozwoju miast i ich autonomji, o urządzeniu miejskiem i jego rozwoju za czasów rzymskich, o czasach gotyckich, o losach kultury miejskiej pod władzą Bizancjum, nareszcie o miastach dalmatyńskich po osiedleniu się Słowian.

Na uboczu stoi ostatnia część książki, poświęcona Zakonikowi (kodeksowi) cara Stefana Duszana (283—322). Zjawiała się ona w wydaniu drugim bez wątpienia wskutek wyżej zaznaczonego rozszerzenia katedry historii prawa chorwackiego do rozmiarów historii prawa Serbów, Chorwatów i Słoweńców. Autor daje tu krótki, ale zwięzły i treściwy zarys zewnętrznej historii prawa serbskiego, kulminacyjne centrum którego stanowi Zakonik cara Duszana.

Książka prof. Kostrenczyca przedstawia podręcznik, niezbędny dla każdego przystępującego do studjowania historii prawa chorwackiego. Możemy tylko życzyć, aby szanowny autor jak najprędzej ogłosił drukiem dalszy ciąg swoich umiejętnych wykładów.

Dr. Marko Kostrenčić, Vinodolski zakon, 121 str. Rad Jugoslavenske Akademije znanosti i umjetnosti, knj. 227 (99), Zagrzeb 1923, str. 110—230.

Jako członek Akademii Jugosłowiańskiej, prof. M. Kostrenczyc wydał w jej pracach Statut Winodolski, tekst i przekład pamiętnika i poświęcone mu badania.

Tekst podaje p. Kostrenczyc według rękopisu XVI w. w Bibliotece Uniwersytetu w Zagrzebiu, który jest uważany za najlepszy, i z którego i poprzednie wydania zwykle robiono. Tekst ten drukuje (145—157) pismem łacińskim, a nie cyrylskim, w czym odstępuje od tradycji Akademii (zob. Statuta lingua croatica conscripta, 1890); takiej transkrypcji (której się trzymał pierwszy wydawca Statutu p. Antoni Mažuranicz w r. 1843 i p. I. Strohal w wydaniu swem z r. 1912), p. Kostrenczyc nie uważa za obowiązek specjalnie motywować, gdyż, według jego zdania, niema żadnej potrzeby iść za tradycją, ponieważ łacińskie pismo może również wiernie oddać tekst rękopisów głagolickich (do których rękopis Statutu Winodolskiego należy). Pytanie o tem, która z dwóch wymienionych transkrypcji byłaby w danym razie stosowniejszą i właściwszą, pozostawiamy zawodowym filologom. Tekst zaopatrzył p. Kostrenczyc swojemi uwagami co do należytego odczytywania rękopisu (157—163).

Za tekstem rękopisu p. Kostrenczyc umieścił swój przekład Statutu na język chorwacki terażniejszy (163—176) i specjalny komentarz (176—190), w którym rozpatruje rozmaite zapatrywania

co do pojmowanin spornych słów i ustępów tekstu i uzasadnia swój przekład. Zbytecznem jest zaznaczać, że przekład i komentowanie starego pamiętnika prawnego jest to praca samodzielna, nie tylko filologiczna, lecz i historyczno-prawna. Dotychczas mieliśmy dwa słowiańskie przekłady Statutu Winodolskiego, polski W. A. Maciejowskiego (r. 1858) i rosyjski W. Jagicza (r. 1880), z których tylko drugi odpowiada ściślejszym wymaganiom krytyki naukowej, i jeden przekład francuski p. Jules Preux (r. 1890), opierający się na przekładzie rosyjskim W. Jagicza. Nawet wobec powagi przekładu Jagicza przekład p. Kostrenczyca przedstawia pracę oryginalną, ważną dla zrozumienia Statutu i odzwierciedlonych w nim urządzeń prawnych.

Tekst rękopisu poprzedzony jest obszernym i pięknym wstępem wydawcy (110—145), w którym autor podaje dzieje Winodołu, historję pochodzenia i ułożenia Statutu, jego charakterystykę jako pewnego typu prawodawczego, kreśli słów parę o jego systemie, śledzi odzwierciedlanie się Statutu w praktyce, o ile się jej akta zachowały, zaznacza teoretyczną wartość tego pamiętnika prawnego dla historii prawa wolnych gmin słowiańskich, omawia istniejące (trzy) rękopisy Statutu (z których, mówiąc nawiasem, żaden nie jest oryginałem), nareszcie daje wyczerpujący krytyczny przegląd literatury o Statucie Winodolskim.

Za przekładem Statutu autor umieścił systematyczny wykład treści pamiętnika (190—222), według następującego planu: 1. prawa i stanowisko książąt i domów („obitelj”=rodzina i dwór) książęcych winodolskich, 2. stosunki kościelne, 3. gmina („općina”) i jej organizacja, 4. prawo spadkowe, 5. prawo karne, 6. ustrój sądowy i 7. postępek sądowy. Jest to pierwszy w literaturze systematyczny przegląd dogmatyczny prawa, w Statucie Winodolskim zawartego, nader ważny zarówno dla wyczerpującego poznania samego Statutu, jak i dla historii prawa wewnętrznej.

Wydanie uzupełnia dodany do niego indeks, obejmujący imiona i rzeczy.

Cała praca badawcza wykonana jest przez p. Kostrenczyca nadzwyczaj starannie i umiejętnie. Daje ona szereg nowych tłumaczeń, spostrzeżeń i uwag, które bez wątpienia tak lub inaczej uwzględnione być muszą. Wobec specjalnego i często subtelnego ich charakteru niepodobna ich roztrząsać w krótkim

sprawozdaniu. Należyta ich ocena może być daną wyłącznie przy skrupulatnym badaniu samego pamiętnika. Na miejscu niniejszem zatrzymam się tylko na niektórych sądach autora o charakterze ogólniejszym.

Statut Winodolski w swoim „protokole“ (części wstępnej narratywnej) i w niektórych innych miejscach charakteryzuje sam siebie jako spis prawa zwyczajowego, idącego od ojców i dziadów. Taka charakterystyka pamiętnika przyjętą jest i w literaturze. Autor nie uważa jej za prawidłową. Wskazuje, że Statut ułożony został w epoce przejściowej, gdy niegdyś wolna gmina dostała się pod władzę książęcą; wobec tego Statut normował nowe stosunki, które powstały pomiędzy samorządem gminy a elementem monarchicznym, i, działając w tym kierunku, zachował wprawdzie wiele starodawnych zwyczajów, ale nie mało wniósł i nowego, co było rezultatem twórczości ustawodawczej księcia w porozumieniu z gromadą gminną. To, że sam Statut za jedyne źródło swoje podaje „stare dobre prawo“ wyżej przytoczonemu twierdzeniu nie przeczy, bo „stare dobre prawo“ w pojęciach i brzmieniu owych czasów oznaczało nie tylko prawo zwyczajowe, lecz i wogóle „prawdę“, słusność, pod wezwaniem których Statut został ułożony (120–125). Zatem Statut Winodolski nie jest pamiętnikiem prawodawstwa zwyczajowego, lecz ustawodawstwem, które nie tylko konsolidowało stare zwyczaje prawne, ale i przynosiło reformy prawne ustawodawcze. Przytoczona charakterystyka Statutu Winodolskiego wydaje się nam jak najzupełniej prawidłową i uzasadnioną. Co do pojmowania „starego dobrego prawa“ jako „prawdy“ i słusności, mogłoby się przytoczyć cały szereg przykładów i dowodów z historii prawodawstw zarówno słowiańskich, jak i innych europejskich, poczynając od starożytnego greckiego „agrafos nomos“. Nie możemy się tylko zgodzić z określeniem, które autor daje historycznym zadaniom władzy książęcej, gdy twierdzi, że „celem władcy było eksploatować swój nowy dobytek i obrócić go na służbę swoim interesom“ (122). To gołosłowne twierdzenie uderzająco trąci zdawkowym marksyzmem i brzmi jako dysonans w obiektywnej i poważnej na ogół pracy autora.

Dušan Alimpić, Upravne vlasti u staroj Srpskoj Carevini, Belgrad 1921, str. 135.

Nie historyk z zawodu, ale miłośnik sławnej przeszłości ziemi ojczyźnej p. Duszan Alimpicz, jeden z wyższych funkcjonariuszy ministerstwa spraw wewnętrznych w Belgradzie, zajął się studjowaniem historii administracji w starej Serbji i wydał dziełko o władzach administracyjnych w starym carstwie serbskiem, t. j. przeważnie za czasów cara Duszana.

Przestudjował autor źródła, przez zasłużonego Stojana Nowakowicza wydane i pod tym względem sumiennie się ze swego zadania wywiązał. Brak głębszego teoretycznego podkładu i wprawy metodologicznej wywołał pewne zawikłanie w strukturze pracy; autor prócz obranego tematu umieścił w niej wiele innych rzeczy, o których w źródłach i literaturze wyczytał, mianowicie i o ustawodawstwie (s. 15 i nast.), i o sądownictwie (s. 20 nast.) i o soborach-sejmach (s. 27 i nast.), i o stanie włościańskim (s. 118 nast.); z drugiej strony ani jednym słowem nie wspominał o patrymonjalnej administracji własteli (szlachty) i o administracyjnych funkcjach kościoła, głównie klasztorów, w sprawach świeckich. Jednakże udało się autorowi dać obraz władz administracyjnych w ziemiach, miastach, żupach, siołach i na kresach państwowych, obraz nie zawsze zgłębiany, ale w zasadzie prawidłowy. Autor stara się wszystkie swoje twierdzenia źródłowo uzasadnić i w niektórych sprawach, które podnosi, okazuje samodzielność, jak n. p. w polemice z takim autorytetem, jak Konstancy Ireczek, co do stosunku pomiędzy kefalją a sędziami (77), gdzie twierdzenie autora wydaje się być lepiej uzasadnionem. Udało się również autorowi należycie podkreślić to dążenie ku upaństwowieniu administracji, które tak silnie cechuje rządy cara Duszana.

Dr. Tih. R. Djordjević, Naš narodni život, Belgrad, 1923, str. 194.

Tenže, Poligamija u Južnih Slovena, Archiv za pravne i društvene nauke, 1924, knj. VIII, z. 5 i 6, str. 321–338.

Tenže, Poliandrija u Južnih Slovena, tamże, 1924, knj. IX, z. 2, str. 81–91.

Przed nami trzy prace prof. Tihomira Džordżewicza, zasłużonego etnologa serbskiego. Wszystkie trzy, i książka o „naszym

życiu ludowym“ i dwa artykuły o poligamji i o poliandrii u Słowian południowych, wchodzą w zakres folkloru, ale jednocześnie tyczą się prawa, dwa artykuły w całości, a książka w wielu swych rozdziałach (o siole za rządów księcia Miłosza, o rozwodzie, o usynowieniu, o karaniu żon). Osnute na materiałach z początków i pierwszej połowy XIX wieku, prace p. Dżordżewicza dają opracowanie tego „żywego prawa zwyczajowego“, które jeszcze W. A. Maciejowski tak wysoko cenił, jako źródło pomocnicze dla historyka prawa. Z tego punktu widzenia zwracamy na zaznaczone prace uwagę historyków praw słowiańskich. Niech nam wolno będzie podkreślić, że folklor serbski ma pod niektórym względem nadzwyczaj wybitne znaczenie. Na przestrzeni stuleci pod zaborem tureckim odporny naród serbski w życiu gminnym, zadrużnym i rodzinnym trzymał się starych zwyczajów tak ściśle i tak uporczywie, że do XIX stulecia zachował takie przeżytki starodawnych zwyczajów prawnych, które u innych ludów słowiańskich naówczas zupełnie znikły lub też się nadzwyczaj słabo utrzymały.

Nikola Radojčić, Snaga zakona po Dušanovu Zakoniku, Glas Srpske Kraljevske Akademije, CX, Sremski Karlovci, 1923, str. 100—139.

Tenže, Die Gründe einer serbischen Entlehnung aus dem byzantinischen Rechte, Academie Roumaine, Bulletin de la section historique, tome XI. Congrès de byzantologie de Bucarest, mémoires, 1924, str. 228—235.

Profesor historii serbskiej w uniwersytecie Lublańskim p. Mikołaj Radojczyc ogłosił w rocznikach Król. Akademji Serbskiej rozprawę o „mocy ustawy według Zakonika (kodeksu) Duszana“, a na kongresie bizantologicznym w Bukareszcie wyniki tej rozprawy streścił. Rzecz tyczy się recepcji w Zakoniku cara Duszana prawa bizantyńskiego i kwestja recepcji przedstawiona jest nie w ogólnym zarysie i nie w formie urywkowych zestawień z Syntagmą Mateusza Wlastara, jak to dotychczas zazwyczaj czyniono, lecz w specjalnem poszukiwaniu bizantyńskich źródeł dla pewnych oznaczonych artykułów Zakonika w całokształcie świeckiego prawa Bizancjum. W tem wyjściu poza granice Syntagmy p. Radojczyc ma poprzednika w osobie

T. Zigła, którego sam wymienia i któremu przypisuje zasługę pierwszeństwa w porównywaniu Zakonika z Bazylkami (Basilica), zarzucając mu tylko to, iż się w połowie drogi zatrzymał (134). Sam autor idzie śmiało dalej, nie poprzestając na I. księdze Bazylki, którą Zigel wykorzystał i czerpie materiał porównawczy z pełnego skarbcza prawa bizantyńskiego. W sprawie monograficznego poszukiwania bizantyńskich źródeł dla poszczególnych artykułów Zakonika p. Radojczyc występuje jako nowator i pierwszy badacz tego rodzaju.

Wybór artykułów dla odpowiedniego zbadania nie jest wypadkowym, lecz głębiej przez autora obmyślanym, jak to się natychmiast uwidoczni z ich treści, którą wyda przytoczyć in extenso. Odpowiednie artykuły głoszą: „I jeszcze mój nakaz carski. Jeżeli komu zapisze co car, czy to gniewem, czy miłością, czy to łaską względem kogokolwiek ku temu powodowany, a pismo okazałoby się być z Zakonikiem sprzeczne, a nie według prawa i ustawy Zakonikiem objętej, nie powinni sędziowie zważać na to pismo, lecz podług prawa sądzić są winni (171). Wszelacy sędziowie mają wymierzać prawo według Zakonika, jak to stoi napisane w Zakoniku, a niech nie sądzą ze strachu przed moim carskim majestatem“ (172). Przytoczone artykuły ustanawiają niewzruszoną moc ustawy, podrzędny względem ustawy charakter dekretów władcy, nareszcie prawo sądu decydować co do legalności dekretów i sprzecznych z ustawą dekretów nie stosować. Na te artykuły, wygłaszające jedną z kardynalnych zasad i podwalin państwowości prawnej (Rechtsstaat), od dawna zwrócono należyłą uwagę. Nie znajdowano, bo nawet i nie szukano ich pochodzenia poza Serbją, ceniono więc je w serbskiej literaturze jako zabytek samodzielnej prawotwórczości ojczystej. Najzupełniej wyłączano możliwość w danym wypadku recepcji z prawa bizantyńskiego, bo ogólnie trzymano się zdania o despotyzmie władców i państwa w Bizancjum. Zasługą jest niemałą p. Radojczyca, iż on ten przesąd przemógł (107—110) i w danym wypadku do źródeł bizantyńskich się zwrócił i umiejętnie je wykorzystał. Rezultaty okazały się płodne. Uznanie zwierzchniej mocy ustawy nad poszczególnymi dekretami władcy wybitnie i trwale jest zaznaczone w całym szeregu aktów prawodawstwa bizantyńskiego, poczynając od Codex Theodosianus i aż do Nowelli cesarza Andronika III, współczesnego carowi



Duszanowi (110—129). Z pośród licznych przepisów prawnych tego rodzaju wydziela autor postanowienia Bazylik (*Basilicorum lib. VII, tit. I, 16—17*) i opartej na nich nowelli cesarza Manuela z r. 1159 (*C. E. Zachariae von Lingenthal, Jus Graeco-Romanum, III, 456*), jako najbliższe wzory omawianych artykułów Zakonika cara Duszana (123—124, 126—127). W rezultacie ostatecznym za bezpośrednie źródło recepcji w danym wypadku autor uznaje Basilica (137—138), które już prof. Zigel, jak to wyżej zaznaczyliśmy, jako wzór dla ustawodawstwa cara Duszana na widok naukowy wysunął.

Skonstatowaną recepcję objaśnia autor dążeniem cara Duszana ku temu, aby nowonabytym ziemiom greckim dać te same gwarancje legalności, których one w składzie ojczystego państwa bizantyńskiego używały, i tem je do swego carstwa przywiązać. Z tych powodów weszły do Zakonika zasady, w artykułach 171—172 zawarte, do którychby inaczej średniowieczne prawo serbskie przy normalnym rozwoju doszło znacznie później. „Wydarzył się zatem“, mówi autor, „wypadek, w dziejach ustawodawstw nie jedyny, że ustawy wyprzedziły faktyczny rozwój“ (139). Dodać możemy, że zasada zwierzchniej mocy ustawy i legalności nie ogranicza się do art. 171—172, lecz przenika szereg najdonioślejszych przepisów prawnych Zakonika (patrz mój artykuł: „Načelo zakonitosti u Zakoniku Cara Stefana Dušana“, w wyd. „Spomenica pedesetogodišnjice profesorskog rada S. M. Lozanića“, Belgrad 1922, str. 146—153). Nie był to zatem „wypadek“, lecz w danych okolicznościach i warunkach normalny bieg rzeczy. Zbudowana na podwalinach nie praw i wolności stanowych, lecz służby i obowiązków stanów, państwowość w carstwie Duszana szukała dla siebie punktu oparcia prawnego i znalazła go w zasadzie legalności obiektywnej, tej antytezie systemu politycznych praw subiektywnych stanów, a wzór dla tej zasady powzięła z Bizancjum, z którym ją i geografja i historja tak blisko stykała. Trzeba przytem pamiętać, że zapożyczać się może tylko to, co dla strony zapożyczającej jest zrozumiałem, przystępnem i przydać się mogącym. Umożliwiona sprzyjającymi okolicznościami recepcja nie wyprzedza faktycznego rozwoju, lecz go ułatwia i przyspiesza.

W literaturze lat ostatnich o Zakoniku cara Duszana rozprawa p. Radojczyca wyróżnia się nadzwyczaj dodatnio głęboką

gruntownością, metodyczną ścisłością i szeroką erudycją autora. W kwestji recepcji prawa bizantyńskiego otwiera się nowy, pożądaný kierunek badania szczegółowego i skrupulatnego.

Dr. Metod Dolenc, Dušanov Zakonik. Primerjalni prikaz pravnih razmer po Dušanovem Zakoniku in po istodobnem germanskem pravu, s posebnem ozirom na Slovence. Ljubljana, 1925, str. 214.

Autor pracy niniejszej, profesor prawa karnego w Uniwersytecie Lublańskim, znany jest nie tylko jako kryminalista-dogmatyk, lecz i jako historyk prawa, który nad dziejami ojczystego swego prawa słoweńskiego źródłowo pracował i w tej dziedzinie, dotychczas jeszcze nieopracowanej, wiele interesujących kwestji opracował i wyjaśnił (historyczne prace autora: *Pravosodstvo pri novoměskem inkorporiranem uradu nemškego viteškego reda; Pravosodstvo cistercjetske opatije v Konstanjevici in jezuitske rezidence v Pleterju; Postanek in pomen institucij za krvna sodišča na Štajerskem, Kranjskem in Koroškem; Dvoje slovenskih feodskih priseg i inne*).

Obecnie p. Dolenc zajął się starem prawem serbskiem, mianowicie głównym i centralnym jego pamiętnikiem, Zakonikiem cara Stefana Duszana i dał nam jego systematyczne opracowanie dogmatyczne.

Dzieło p. Dolenca składa się z sześciu rozdziałów, z których pierwszy zawiera wstęp, w którym autor rozprawia o ogólnem znaczeniu Zakonika Duszana i kreśli zarys historji prawodawstwa do wieku XV; drugi rozdział traktuje o władzy zwierzchniczej, trzeci o stanach, czwarty o „organach państwowych“ (zarządzie, sądownictwie, wojskowości, skarbowości); piąty rozdział zawiera prawo prywatne, szósty karne, siódmy postępek sądowy. W dodatku specjalnym (175—200) podaje autor swój przekład Zakonika Duszana na język słoweński. Na końcu dzieła umieszczony jest dokładny spis rzeczy (201—214). W każdym z II—VII rozdziałów autor w pierw wyklada naukę dogmatyczną według Zakonika, a potem kreśli obraz odpowiedni według współczesnego prawa niemieckiego.

Dogmatyczne opracowanie Zakonika dokonane jest z jak największą ścisłością i wydatną umiejętnością. Autor nie podciąga rozporządzeń prawnych Zakonika pod kategorię dogmatyki

terazniejszej, lecz świadomie ubiega się o to, aby stworzyć konstrukcje dogmatyczne, któreby prawu ówczesnemu odpowiadały. I to się autorowi na ogół udaje. Niektóre tylko tezy w dogmatycznym wykładzie autora podlegają wątpliwościom niekiedy dość znacznym. Tu zaznaczyć należy nieuzasadnioną lub nieprzykonywującą interpretację art. 139, 142, 113, 40, 144 Zakonika (s. 15, 42, 81, 98—99, 169, 170, 28, 60, 109, 18), niewyczerpującą konstrukcję prawną kradzieży i łupieżstwa (str. 151—152), niewyjaśniony stosunek cara do miast greckich (str. 18) i niektóre inne, o czym mówiliśmy obszerniej w sprawozdaniu serbskiem (Архив за правне и друштвене науке 1925 г. ks. XI, z. 2, str. 157—166).

Autor świadomy jest tego, że ustawodawstwo cara Duszana nie obejmowało i nie wyczerpywało obowiązującego prawa pozytywnego swego czasu; wobec tego powołuje się na prawo zwyczajowe i na bizantyńskie kompilacje prawne, jako na źródła pomocnicze, a w konstrukcjach, li tylko na przepisach Zakonika się opierających, jest naogół oględny. Jednakże zdarzają się wypadki, w których autor z literalnej interpretacji Zakonika takie wnioski wywodzi, którym inne źródła ówczesne jak najkategoryczniej zaprzeczają. Mamy tu na uwadze twierdzenie autora, jakoby cerkwie nie posiadały niewolników (otroków, str. 46—47, 60) i jakoby ius protimeseos nie było ówczesnemu prawu serbskiemu znanem (str. 128). Że w rzeczywistości było wprost przeciwnie, to już dawno udowodnił Konstanty Jireček (Staat und Gesellschaft im mittelalterlichen Serbien, 1912, I, 73 i Archiv f. slav. Philol. XXII, 1900, str. 160).

Jak to już powyżej zaznaczyliśmy, w każdym z rozdziałów II—VII za dogmatycznym wykładem poszczególnego działu systematycznego według Zakonika autor podaje odpowiednie przepisy i instytucje ówczesnego prawa germańskiego, a ściślej mówiąc, niemieckiego. W tem ostatnim autor specjalnie podkreśla i szczegółowiej omawia wszystkie te instytucje, które z Niemiec do Sławonji przeszczepiono i tam się w ten lub ów sposób przyjęły. Wobec szczupłości, prawie braku wiadomości z historii życia prawnego Słoweńców, zbytecznym jest podkreślać, o ile powyżej wskazane uwagi autora są ważne i cenne.

Zestawienie prawa serbskiego z niemieckiem sam autor nazywa „synoptycznem“ (II) i „równoległem“ (IV) i jakby

umyślnie unika tego, aby w tekście nazwać „porównawczem“. Zestawienie to ma na celu, jak sam autor to twierdzi, wytknięcie „punktów rozchodzenia się“ pomiędzy prawem serbskiem a niemieckiem. Jednakże w samej rzeczy zestawienie równoległe czy synoptyczne przechodzi w zwykłe porównanie i doprowadza autora do konstataowania pewnego, a nawet w wielu razach znacznego podobieństwa pomiędzy ustawodawstwem Duszana a współczesnym mu prawem niemieckiem. Takie podobieństwo autor uznaje i zaznacza w prawie prywatnem (126), karnem (144—145) i w postępku sądowym (175); co do prawa karnego, autor jak najwyraźniej oświadcza, iż ustawodawstwo cara Duszana i współczesne mu prawo niemieckie znajdowały się niemal na jednym i tym samym szczeblu rozwoju historycznego (145). Do innego wniosku przychodzi autor co do prawa politycznego. W tym zakresie autor nie znalazł podobieństwa pomiędzy ustawodawstwem Duszana a współczesnym prawem niemieckiem, lecz przyszedł do wniosku, że „państwo Duszana pod względem organizacji żyje poniekąd w warunkach, które miały miejsce prawie o pięć wieków wcześniej w państwie Karolingów, naturalnie z orientacją bizantyńsko-prawną“ (17). W przytoczonym ustępie upatrujemy nie „rozchodzenie się“ z prawem niemieckiem, które nam autor na początku swej pracy pokazać obiecał, lecz tylko zapóźnienie się prawa serbskiego z czasów Duszana, pewne jego zacofanie w porównaniu z współczesnym mu prawem niemieckiem. Prawdopodobnie pod wpływem myśli o tem zacofaniu autor zaznacza, że „w Zakoniku Duszana jest wiele przepisów, świadczących o pewnym prymitywnie familijnem pojmowaniu stanowisku cara“ (21). Z tem zaznaczeniem autora trudno jest się zgodzić. W pojmowaniu i prawnem określeniu stanowisku cara Stefan Dusan nie był oryginalny, lecz przeniósł do swego Zakonika bizantyńską ideę władzy carskiej. Tę ostatnią jednak kwalifikować jako prymitywną, oznaczałoby trwać w przesądach, które co do Bizancjum w nauce historycznej do połowy wieku zeszłego panowały, a poniekąd i dotychczas do pewnego stopnia odczuwać się dają. Jeden z takich przesądów, mianowicie o despotyzmie bizantyńskich cesarzów, obalił prof. Mikołaj Radojczyc w swej niedawnej pracy, o której podajemy sprawozdanie w książce niniejszej. Pan Dolenc nie podziela wskazanego przesądu i, przyłączając się do wywodów p. Radojczyca

twierdzi, iż dzięki przepisom pochodzenia bizantyńskiego w artykułach 171—172 Zakonika zawartym, ustrój sądowy cara Duszana pod względem prawnym przewyższał współczesne mu sądownictwo niemieckie (94), a spowodowane to było uznaniem zwierzchności prawa, mówiąc ściślej ustawy (zakona) nad władzą carską.

Zestawianie czy porównywanie carstwa Duszana z państwem Karolingów łatwo może być objaśnione w sposób następujący. Carstwo Duszana było państwem jedynowładnym, politycznie scentralizowanym, z samodzielną i silną władzą monarchiczną. Dla takiego państwa w ówczesnym mu ustroju niemieckim nie było analogii czy paraleli. W Rzeszy niemieckiej mogło się konstatować prawną antytezę carstwa Duszana, mianowicie rozpad jedynowładztwa i jedności państwowej (75), wobec czego autor zmuszony był przejść na porównanie carstwa Duszana z poszczególnymi „terytorjami“ (territoria), czyli „krajami“ (Länder) niemieckimi, ale i tu wypadło uznać w carstwie Duszana daleko znacznie większą centralizację polityczną, niżli w poszczególnych krajach - państwach niemieckich (94). Autorowi nie pozostało zatem nic innego, jak cofnąć się dalej w głąb przeszłości i dojść do państwa Karolingów, w którym tyle było jedynowładztwa i centralizmu politycznego, że z nim można było porównywać carstwo Duszana; jednakże i tu autor zmuszony był wyznać, że ogół praw władcy serbskiego był większy i potężniejszy od odpowiednich praw zwierzchniczych Karolingów (25).

Całe wzmiankowane porównanie carstwa Duszana z państwem Karolingów ogranicza się wyłącznie do zewnętrznych objawów, mianowicie, o ile chodzi o jedność państwową i połączoną z nią centralizacją polityczną. Poza to porównanie dalej nie idzie i nie rozciąga się na ustrój wewnętrzny. Bez wątpienia w głębi swej myśli sam autor to przyznaje. Tak omawiając położenie prawne „własteli“ (szlachty serbskiej), autor nie szuka już analogii w państwie Karolingów, lecz poprostu porównywa włastelę z szlachtą niemiecką XIV wieku i przychodzi do wniosku, że, zestawiając te dwie stanowości, otrzymujemy „dwa różne typy“ (43). Ten wniosek autora jest jak najzupełniej słuszny i należy go tylko rozciągnąć na całokształt ustroju carstwa Duszana. W porównaniu z współczesną państwowością niemiecką

carstwo Duszana występuje jako typ odrębny, a odrębny typ nie oznacza jakiegokolwiek bądź zacofania, jeno odrębną i samoistną drogę rozwoju historycznego¹. Dla wyjaśnienia odrębnego typu państwowości średniowiecznej serbskiej możemy w samej pracy autora odnaleźć kilka luźnie rozrzuconych przydatków. Mamy tu na myśli trafne spostrzeżenia autora, że włastela serbska była „szlachtą z woli cara“ (43), że wzajemne stosunki między stanami w Serbji układały się w duchu demokratycznym (42), że potwierdzenie uprzywilejowanych praw stanowych nie było w Serbji warunkiem dla wykonywania przez władzę praw zwierzchności (49, 54), że car był „reprezentantem państwa“ (122), co znaczy, że państwowość serbska nie była patrymonjalną (monarchie seigneuriale), lecz ustawową (monarchie royale), jak i we Francji, w której powstało znane naówczas i nadzwyczaj wymowne przysłowie: sub rege vivere ipsa est libertas. W sprawozdaniu niniejszem nie możemy roztrząsać całej kwestji o odrębnym typie państwowości stanowej w Serbji. Uważamy jednakże za niezbędne zaznaczyć dwie główne jego cechy charakterystyczne, mianowicie: przewagę obowiązków stanowych nad prawami stanów i kardynalną zasadę obiektywnego prawoporzędka (ustawy — zakona), dominującego nad subiektywnymi prawami politycznymi (iura ac libertates) stanów. Cechy te tworzyły pewną, a znaczną odmianę w ogólnie europejskiej państwowości stanowej. Taka, w każdym razie podobna odmiana znana była i zachodowi Europy, gdyż miała miejsce we Francji, której ustrój powstał z tego samego źródła, co i państwowość niemiecka, z państwa Karolingów, a jednak poszedł inną drogą, niż Rzesza i kraje niemieckie. I w prawie politycznym francuskim znalazłoby się dla Zakonika cara Duszana znacznie więcej analogij, niżli we współczesnym mu prawie niemieckim.

Traktowanie prawa i państwowości średniowiecznych nie może się obyć bez uwzględnienia ich stosunku do religji

¹ Por. Др. Никола Радојичић, Судије и закон у средњевијевој Србији и у Угарској. Прилог продаваћа државног типа средњевијевој Србији, Летопис Матице Српске, књ. 305, св. I—II, 1925 г., str. 63—67. We wskazanym szkicu p. Mikołaj Radojczyć nadzwyczaj trafnie stawia problem określenia typu państwowości średniowiecznej w Serbji w porównaniu z Węgrami.

i kościoła. Nie obył się bez tego i nasz autor, ale nie wyrozumiał należycie na wskrós syntetycznego pod tym względem ducha wieków średnich: gdy Zakonik cara Duszana mówi o „świętym królu“ Milutynie, w tem dla autora brzmi odgłos pogańskiego ubóstwiania władców (17); prawidłowość takiego ujęcia rzeczy jest najzupełniej wątpliwą. Na innym znów miejscu, omawiając wielką moc władzy Duszana, autor powołuje się na „bizantyńsko-prawne pojmowanie nadprzyrodzonej godności carskiej“ (21). Nie wiemy, co tu właściwie ma na myśli autor, gdyż żadnych bliższych wskazówek nie daje. Zdaje się nam jednak, że mowa tu być może nie o jakimś prawnem, lecz o religijnem pojmowaniu władzy carskiej. W takim zaś razie może być mowa o dwóch możliwych tezach, mianowicie: 1. że władza carska, jak i wszelka władza wogóle, pochodzi od Boga, i 2. że car otrzymuje łaskę nadprzyrodzoną przez pomazanie go na carstwo. Ale obydwie te tezy nie są czemś specjalnie bizantyńskiem, gdyż pierwsza z nich jest wspólną dla wszystkich chrześcijan, a druga dla wszystkich chrześcijańskich kościołów, uznających sakrament bierzmowania, który w postaci pomazania na królestwo pochodzi jeszcze ze starego testamentu. Być może autor ma na myśli niejaką materializację powyżej wskazanych tez numenalnych. Czy dochodzono do takiej materializacji w Bizancjum, nie wiemy, ale ogólnie jest znanem, że miała ona miejsce we Francji, gdzie uznawano urzędowo, że dla koronacji Chlodwiga ampuł z olejem świętym przynieśli z nieba aniołowie, i ta święta ampula (la sainte ampule) zachowała się jako relikwia kościelna i państwowa do samej rewolucji, kiedy została zniszczona; prócz tego królom francuskim w dniu koronacji przypisywano moc cudowną co do leczenia skrofulów.

Zwracając się do ogólnej oceny dzieła prof. Dolenca, uważamy za obowiązek zaznaczyć, że dzieło to studja nad Zakonikiem cara Duszana pod jednym względem znacznie i udatnie uzupełniło. Zakonik jest środowiskiem starego prawa serbskiego; wobec tego na niem od dawna koncentruje się główna uwaga badaczy dziejów prawnych serbskich. Istnieją specjalne monografie o Zakoniku i wszelka monografia z historii prawa wewnętrznej w tej lub innej mierze zawsze go ma na oku. Jednakże dotychczas nie było jednego systematycznego opracowania wszystkich przepisów prawnych w Zakoniku zawartych. Właśnie

takie, pierwsze w literaturze przedmiotu opracowanie dał prof. Dolenc i wypełnił je z tą umiejętnością i dogmatyczną i historyczną, którą swoją poprzednią długoletnią pracą na polu nauki zdobył. Za to należy mu się wdzięczność i uznanie.

Władysław Namysłowski, Zarys serbskiego prawa majątkowego w wiekach średnich, Pamiętnik historyczno-prawny pod redakcją Przemysława Dąbkowskiego, tom I, zeszyt 2, Lwów 1925, str. 47.

W ciągu lat co najmniej siedmiu p. Wł. Namysłowski stale i wytrwale pracuje nad historją prawa południowych Słowian, w szczególności Serbów i wyniki swej pracy publikuje w języku polskim, a częściowo i serbskim. Wytrwałość pracy na jednym polu i w jednym kierunku mimowoli zwraca na siebie uwagę i świadczy o czynnem zainteresowaniu się polskich prawników historją prawodawstw słowiańskich, co zresztą jest tylko wznowieniem starej tradycji polskiej nauki historyczno-prawnej, tradycji przez pewien czas zaniechanej i na przełomie stulecia znów powołanej do życia przez znaną odezwę prof. O. Balzera i za jego przykładem. W takim właśnie świetle podałem w serbskiem Archiwum nauk prawnych i społecznych sprawozdanie o pierwszych pracach p. Wł. Namysłowskiego (Архив за правне и друштвене науке, ks. IV (XXI), z. 5 i 6, Belgrad, 1922, str. 447—465: Историја словенских права у полској книжевности). W sprawozdaniu tem dałem analizę i ocenę dwóch ważniejszych prac p. Namysłowskiego, mianowicie: „Prawa bliższosci u południowych Słowian“ (Czasopismo prawnicze i ekonomiczne, 1921, rocznik XIX, nr. 3—4 i 5—6) i „Ustroju sądowego w średniowiecznej Serbji“ (Lwów 1922). Tę ostatnią pracę przerobioną i skróconą autor ogłosił potem w języku serbskim: „Нацрт развоја судства у средновековној Србији“, Архив, ks. V (XXII), z. 1, 1922. W roku zeszłym umieściłem w temże serbskiem Archiwum nauk prawnych i społecznych (ks. IX, zesz. 4) specjalne studjum krytyczne z powodu późniejszej pracy p. Namysłowskiego: „Serbskie prawo karne w wiekach średnich“ (Czasopismo prawnicze i ekonomiczne, rocznik XXI, nr. 10—12). We wskazanych sprawozdaniach znaczne miejsce zajmuje polemika z autorem, zaprzeczenie niektórym jego twierdzeniom i wnioskom ogólniejszym, a nawet podkreślenie niektórych błędów

niewątpliwych. W ostatecznej jednak ocenie prace p. Namysłowskiego charakteryzują się jako zasługujące na uznanie w nich ścisłych badań źródłowych, przyczyniających się na ogół dodatnio do wyświeetlenia kwestji w nich poruszonych.

W duchu teje źródłowości i ścisłości opracowane jest i ostatnie studjum p. Namysłowskiego, podające zarys serbskiego prawa majątkowego w wiekach średnich. Poza wstępniemi uwagami o źródłach serbskiego prawa (str. 1—3) zarys obejmuje prawo gruntowe (3—24), prawo obowiązkowe (24—34), prawo wiejskie (34—39) i prawo spadkowe (39—45). Zaznaczyć należy, że wyodrębnione przez autora prawo wiejskie stanowi część prawa obowiązkowego i zawiera w sobie zobowiązania, przystosowane do specjalnych warunków, rolniczych, mianowicie sprzężaj i wzajemne usługi w różnych robotach polnych.

Co do przepisów prawa prywatnego źródła średniowiecznego prawa serbskiego są ubogie. Można powiedzieć, że autor wykorzystał źródła drukiem ogłoszone, zebrał z nich plon sumiennie, rozsegregował przyczynki źródłowe, uwzględnił istniejącą literaturę i dał przegląd prawa majątkowego, jakiego w wykładzie systematycznym dotychczas w literaturze nie było.

Najlepiej opracowany jest dział o prawie obowiązkowym, co jest tem ważniejsze, iż w literaturze istniejącej temu prawu najmniej udzielano uwagi. Wyczerpująco podane jest i prawo spadkowe, które w prawie pisanem tak niewiele pozostawiło śladów.

Względnie najobfitszem w źródłowe wiadomości jest prawo rzeczowe i to przeważnie na nieruchomości, na których p. Namysłowski w swoim zarysie poprzestaje, a wobec czego dział odpowiedni prawem gruntowem nazywa. Centralną kwestję tego działu stanowi prawo wieczyste do ziemi, czyli t. zw. serbska basztyna a w szczególności basztyna włastelska czyli szlachecka, która była najwyższem ówczesnego prawa rzeczowego napięciem, tak że się na niej wzorowało i ogólne pojęcie ówczesnej własności. Co do basztyny autor nie poprzestaje na jej dogmatyzacji, lecz wnosi w badanie jej pierwiastek dynamiczny i wyjaśnia znaczenie jej w procesie rozwoju prawa gruntowego. Otóż basztynę cechuje autor jako instytucję późniejszą, która wystąpiła jako zmiana wcześniejszego systemu władztwa nad dzierzonymi gruntami, systemu, opartego na wspólności rodowej

(6). W przeciwieństwie do tego systemu wcześniejszego basztyna przynosi nową postać prawa wieczystego do ziemi, bo swoją treścią zbliża się do pojęcia indywidualnej własności (7), a to zbliżenie objawia się w prawie swobodnego rozporządzania, co autor podkreśla jako zasadniczą cechę basztyny (8). Basztynę, jako nową formę prawa wieczystego do ziemi, autor wywodzi z aktu nadania panującego, mocą którego panujący ustanawiał to nowe władztwo dla danej osoby nad darowanym jej pewnym obszarem ziemskim (4, 8) i proces powstania basztyny łączy z procesem tworzenia, względnie zwiększania się stanu szlacheckiego (6). Pojęcie basztyny, przywiązane pierwotnie do dóbr nadanych, rozciągnięto i na stare dobra rodowe (7) i na dobra przez kupno nabyte (20) i to o tyle, że „do czasów cara Stefana Duszana zatarła się już różnica między basztynami pochodzącymi z nadania a starymi dobrami rodowymi“ (9), wskutek czego powstało ogólne pojęcie o basztynie „rdzennej“ (11).

Przytoczony zarys genezy i rozwoju basztyny znacznie się różni od takiegoż zarysu w poprzedniej pracy autora „O prawie bliższości“, a który ja w powyżej wzmiankowanym serbskiem sprawozdaniu o niej poddałem krytyce zasadniczej. Chociaż o tej krytyce mojej autor w swej nowej pracy najmniejszej wzmianki nie zrobił, jednakże nie pozostał względem niej obojętnym. Z zadowoleniem mogę skonstatować, że krytyczne uwagi moje autor uwzględnił: zrzekł się swego dawnego twierdzenia, jakoby artykuł 40 Zakonika cara Stefana Duszana miał na myśli wyłącznie basztyny rodowe i przypuszczenia, że milczenie Zakonika o dobrach rodowych oznacza zachowanie względem nich starej wspólności rodowej; prócz tego autor powołuje się na uogólnione pojęcie basztyny rdzennej, na brak którego we wcześniejszej pracy autora zwrócona była uwaga w mojem sprawozdaniu.

Chociaż basztyna zbliżała się do własności indywidualnej, jednakże „dadzą się przecież stwierdzić w niej szczątki dawnej wspólnoty rodzinnej, które występowały na jaw w razie śmierci jej dotychczasowego posiadacza, oraz w razie jej alienacji“ (11). Dla poparcia tego swego słusznego w zasadzie twierdzenia autor powołuje się na przepis Zakonika, według którego basztyna stawała się spadkiem w ścisłym tego słowa znaczeniu dopiero wówczas, gdy zmarły nie pozostawił dzieci, względnie gdy i one

zmarły bezpotomnie (11) i na stosowanie prawa bliższosci (12—13). Namby się tylko zdawało, że basztyna zachowała nie szczątki wspólnoty rodzinnej, lecz samą wspólnotę rodzinną, mówiąc ściślej zadrużną, wspólnotę kuće, czyli „domu“, według terminologii Zakonika (art. 52, 66, 70, 71), a która to wspólnota może być uznana za szczątek pierwotnej szerszej wspólnoty rodowej. Autor utożsamia wspólnotę rodową z wspólnotą rodzinną czyli zadrużną (6). Z tem jednakże trudno się zgodzić. Prawidłowiej tę kwestję traktuje Konstantyn Jireček, który odróżnia plemię, bractwo i „kuću“, zwaną także „rod“ czyli zadrużną (Историја Срба, написао Константин Јиречек, превео и допунио Јован Радонић, Belgrad, 1923, III свеска, str. 44, 59). W plemionach i bractwach tkwiła ta szersza wspólnota rodowa, od której się basztyna wyzwoliła, zachowawszy jednak wspólnotę zadrużną.

Proniję autor uznaje za instytucję analogiczną staropolskiej posiadzie gruntowej szlacheckiej (20). Analogja to możliwa, ale w rzeczy samej dalsza. Bliższą, ściślejszą i zatem rzeczowo potrzebniejszą analogję proniji przedstawia ruskie „pomjestje“ (помѣстье) z okresu moskiewskiego, powstałe pod tymże wpływem bizantyjskim, co i pronija. Tej analogji autor nie przytacza. Jak i w pracach poprzednich autora, prawo ruskie niema miejsca wśród materiału porównawczego, na który autor się powołuje. Nie korzysta autor i z literatury rosyjskiej, poświęconej historii prawa serbskiego i nawet w spisie literatury nie podaje takich prac gruntownych, powszechnie znanych i uznanych, jak badania T. Florinskiego o pamiętnikach ustawodawczej działalności Duszana i rozprawa T. Zigla o prawie cywilnem w Zakoniku.

W prawie gruntowem chłopów autor rozróżnia trzy kategorie: 1. chłopską basztynę, czyli basztynę „chłopów wolnych“ (16—18); 2. wyodrębniany przez autora stosunek do ziemi dzierżonej nowych osadników, których również autor nazywa „chłopami wolnymi“ (23—24); ten stosunek, według mniemania autora, odpowiadać musiał „formie, znanej w dawnem prawie polskiem, chłopskiej posady gruntowej“ (23); i 3. stosunek „reszty chłopów serbskich zwanych meropsi“ (23) do „posiadanych przez nich gruntów“ (24). Tego ostatniego stosunku autor zupełnie nie określa i mówi o nim tylko, że się od niego wyodrębnił stosunek, omówiony w punkcie 2; był to zatem stosunek do

ziemi inny, niż chłopska posada gruntowa. Że autor stosunku merophów do ziemi, przez nich dzierżonej, pozytywnie i ściśle nie określa, tego nie można autorowi zarzucać, bo źródła istniejące wyjaśnień dostatecznych dla takiego określenia nie dają. Ale nie da się usprawiedliwić apodyktyczne twierdzenie autora co do wyodrębnienia prawa gruntowego nowych osadników. To twierdzenie nie ma pod sobą dostatecznej podstawy, gdyż nie można uważać za taką podstawę powoływania się autora na dobrowolność umowy przez nowego osadnika z panem zawieranej, ani na mniejsze rozmiary robocizn i danin. Dobrowolna umowa nie przesądza o jakimś specjalnym charakterze prawa gruntowego, bo powszechnie nowy osadnik otrzymuje prawo do ziemi według przyjętych zwyczajów; a czy to było w Serbji inaczej, o tem nie wiemy, bo umowy żadne do nas nie doszły. Nowi osadnicy powszechnie otrzymywali, jeżeli nie wolnizny, to zmniejszenie robocizn i danin; stąd jednakże nie da się wysnuć żaden wniosek co do ich prawa rzeczowego do ziemi. Poruszonej kwestji autor nie wyjaśnił i wątpliwe, czy ją wogóle ze źródeł istniejących wyjaśnić podobna. Pozostaje mniej więcej określoną tylko basztyna chłopska i to przeważnie dzięki tej okoliczności, że autor teraz odstąpił od swej poprzedniej interpretacji artykułu 174 Zakonika, podanej w „Prawie bliższosci“, na której nieuzasadnioność w swoim czasie wskazałszy w serbskiem sprawozdaniu o tej pracy autora.

Niezwykłym przedstawia się nam sposób użycia przez autora terminu „chłopi wolni“. Zastosowanie tego terminu do tej lub innej kategorii włościan autor czyni zależnem od ich praw rzeczowych do ziemi. Z punktu zaś widzenia ogólnie w historii prawa przyjętego wolność włościan pojmuje się względem ich prawa do swobodnego opuszczania wsi i przesiedlania się bez przeszkód na inne miejsce. Tej kwestji autor nie porusza, a zatem nie daje podstawy do podziału włościan na wolnych i niewolnych. Jeżeli się na ziemi osadzał „wolny człowiek“, to stąd samo przez się jeszcze nie wynika, że on i chłopem stawał się „wolnym“.

„Podobną basztynę, jak chłopi wolni, posiadało“, mówi autor, „niższe duchowieństwo serbskie, osiadłe w dobrach szlachty i obsługujące pańskie cerkwie“ (18). To twierdzenie absolutnie nie może być przyjęte. Prawa majątkowe serbskich popów były

zupełnie jednakowe we wszystkich parafjach, czy to w dobrach szlacheckich, czy w dobrach cerkiewnych (por. art. 31 i 65 Zakonika). I w jednym i w drugim wypadku popowska basztyna, o ile ją paroch miał, była absolutnie wolną i nie może być mowy o jej podobieństwie do basztyny chłopskiej, obciążonej obowiązkiem świadczeń osobistych. Również wolną była i „popowska kapa“, jak się nazywała dotacja gruntowa, którą według prawa, tak w dobrach szlacheckich, jak i cerkiewnych, otrzymywał paroch, nie mający basztyny. Gdy zaś prócz „kapy“ ustawowej, pop „więcej ziemi brał“, wówczas podlegał zobowiązaniu świadczeń osobistych i to tylko co do wziętego nadmiaru gruntu; tylko w tym ostatnim wypadku może być mowa o podobieństwie praw gruntowych popa do praw gruntowych włościan. Dla poparcia swego twierdzenia autor powołuje się na artykuł 37 Zakonika, ale artykuł ten ma na myśli jedno świadczenie osobiste popów względem metropolitów *ex iure publico* i to znosi je, pozostawiając tylko daninę z dochodów kościelnych; o świadczeniach i daninach z gruntu nie ma tam mowy.

Poszczególne sporne kwestje w pracy p. Namysłowskiego nie ujmują jej ogólnego dodatniego charakteru, zaznaczonego na początku niniejszego sprawozdania.

Dr. T. Taranowski, Uvod u istoriju slovenskih prava, Belgrad 1923, str. 208.

Część pierwsza: Teoretyczne podwaliny historii prawa (1—74). Rozdział I: Badania historyczno-prawne za czasów przed szkołą prawa historyczną (1—18). Rozdział II: Szkoła prawa historyczna i dalszy rozwój badań historyczno-prawnych w pozytywizmie (18—31). Rozdział III: Zadanie i metoda historii prawa (32—44). Rozdział IV: Przedmiot historii prawa (45—51). Rozdział V: Podział historii prawa na okresy (perjodyzacja) (51—60). Rozdział VI: Historia prawa poszczególnych narodów, poszczególnych szczepów i powszechna historia prawa (60—74). Autor w ogólnych swych poglądach idzie za Rickertem i jego nauką o idjograficznym charakterze historii, jest stronnikiem pluralistycznego pojmowania czynników rozwoju i podkreśla znaczenie w historii prawa elementu konstrukcji prawnych.

Część druga: Rozwój naukowego opracowania historii szczepowej prawodawstw słowiańskich (75—208). Rozdział I: Odrodzenie słowiańskie w pierwszej ćwierci XIX stulecia i narodzenie się myśli o samodzielnym typie historycznym prawa słowiańskiego (75—92). Rozdział II: Dzieło Rakowieckiego o Prawdzie Ruskiej jako pierwsze badanie na polu historii porównawczej prawodawstw słowiańskich (92—107). Rozdział III: System całokształtu historii prawodawstw słowiańskich w pomnikowym dziele W. A. Maciejowskiego (108—149). Rozdział IV: Szkoła słowiańska porównawcza w opracowywaniu historii prawa poszczególnych narodów słowiańskich (N. D. Iwaniszew, K. Ireczek, F. I. Leontowicz, M. F. Władimirskij-Budanow, słowianofilstwo rosyjskie, 149—169). Rozdział V: Przedstawiciele specjalnych katedr historii prawodawstw słowiańskich (W. Bogiszyc, F. F. Zigel, K. Kadlec, D. Mijuszkowicz, 170—190). Rozdział VI: Nowoczesny ruch badania historii prawodawstw słowiańskich (191—208). (O. Balzer i jego poglądy).

Ladislaus Namysłowski, Wege der Rezeption des byzantinischen Rechts im mittelalterlichen Serbien, Jahrbücher für Kultur und Geschichte der Slaven, N. F. Band I, Heft II, 1926, str. 139—152.

Władysław Namysłowski, Serbskie prawo sądowe w wiekach średnich (Pamiętnik historyczno-prawny, pod red. Przem. Dąbkowskiego, t. II, z. 4), Lwów 1926, str. 86.

Dwie najnowsze prace p. Namysłowskiego mają tę wspólną cechę, iż znamionują nową, dodatnią fazę w rozwoju studjów autora, mianowicie przejście od badań „metodycznych“, jak się sam autor wyraża lub systematycznych, jakby się rzec należało czyli statyczno-dogmatycznych, co byłoby określeniem ściślejszem, a zatem prawidłowszem, do „części czysto historycznej“ według terminologii autora, czyli do chronologiczno-dynamicznego wykładu dziejów prawnych. Pierwsza z prac wyżej wymienionych tę fazę rozpoczyna i stosuje nową dla autora metodę do specjalnego pytania o recepcji prawa bizantyńskiego; w drugiej nowa faza występuje w swej pełni i w zastosowaniu do gałęzi tyle obszernej, jak prawo sądowe.

W przebiegu recepcji prawa bizantyńskiego w średniowiecznej Serbji p. Namysłowski rozróżnia dwa okresy, mianowicie:

1. od r. 1300 do roku wydania I części Zakonika cara Stefana Duszana (1348) i 2. za panowania cara Stefana Duszana (1331—1355) i despoty Stefana Lazarewicza (1389—1427). Pierwszy okres cechują początkowanie recepcji i jej fragmentaryczny charakter, drugi szerzenie się recepcji i jej więcej systematyczny i zasadniczy charakter. W obydwu okresach recepcja dokonywała się nie przez prawo zwyczajowe i nie za pomocą praktyki sądowej, lecz w drodze ustawodawczej. Za początkowy punkt tej ostatniej autor uznaje chryzowul r. 1300, wydany przez króla Stefana Urosza II, Milutinem zwanego, monasterowi św. Georgja (Jerzego) na Serawie pod Skopljem, za kulminacyjny — kodyfikację cara Stefana Duszana. W ślad i dla umocnienia dokonywanej recepcji ustawodawczej zjawiają się serbskie kompilacje prawa bizantyńskiego, pochodzenia prywatnego, mające znaczenie podręcznych ksiąg pomocniczych dla sądu; takimi są: na zamknięcie pierwszego okresu *Blagovjernago i hristoljubivago cara Justinijana zakon o zapisanji* (1306—1346), a na zamknięcie okresu drugiego dwa serbskie przekłady *Syntagmy Mateusza Wlastara*, w redakcji pełnej i skróconej. W samej recepcji autor rozróżnia i uwypatnia dwie strony, mianowicie: 1. zniesienie lub ograniczenie pod wpływem kulturalnym bizantyńskim pewnych instytucji prawa zwyczajowego słowiańskiego o charakterze pierwotnym, n. p. kotła (sądu Bożego wrzającą wodą), samopomocy pozasądowej, i 2. przyjęcie instytucji bizantyńskich, jak „eksopryki“, *iuris protimeseos*. Odpowiedni stan rzeczy nie był jednostajnym na całej przestrzeni państwa, lecz różnił się w ziemiach nowych na Bizancjum zdobytych i starych, rdzennie serbskich. Kombinowanie przebiegu recepcji z posuwaniem się kolonizacji serbskiej i ogólnym rozwojem kulturalnym stanowi dodatnią stronę nowego studjum p. Namysłowskiego, które wogóle świadczy o głębszym uchwyceniu kwestji przez badacza, wobec czego należy pracę tę uznać jako objaw starej a dobrej tradycji Romualda Hubego, który śledzenie losów prawa rzymsko-bizantyńskiego u Słowian południowych tak świetnie w swoim czasie zapoczątkował. Dla ścisłości zaznaczyć wypada nieprawidłowe tłumaczenie terminu „Gradski zakon“, które się do studjum p. Namysłowskiego wdarło. Autor nazywa go po niemiecku „*städtisches Recht*“ (150), a w rzeczy samej „Gradski zakon“ jest zesłowiańszczeniem

greckiego *Νόμος πολιτικός* (łacińskie *lex civilis*), którego to terminu Słowianie południowi i wschodni używali tak dla nazwy *Πρόχειρος Νόμος*, jako ustawodawstwa świeckiego (państwowego) w kodeksach cerkiewnych (Kormczych) najczęściej przytaczanego, jak i dla oznaczenia wszelkich świeckich ustaw bizantyńskich („zakony gradskie błagocześciwych cariej greckich“ — w pamiętnikach prawa ruskiego).

Prawo sądowe p. Namysłowski pojmuje i traktuje w duchu starej tradycji, przyjętej w kodyfikacji i w nauce prawa polskiego¹, a nawet szerzej, bo obejmuje w niem nie tylko prawo prywatne i karne, ustrój sądowy i proces cywilny i karny, lecz i ustrój społeczny (klasowy i stanowy), a nawet prawo międzynarodowe. Tak traktowane serbskie prawo sądowe w wiekach średnich dzieli autor na trzy następujące okresy: 1. od panowania pierwszych Nemanjiczów aż do wstąpienia na tron króla Stefana Urosza II, zw. Milutinem (1168—1281), cecha tego okresu: przewaga prawa zwyczajowego z zapoczątkowaniem nielicznych nowych instytucji w drodze ustawodawczej; 2. od panowania króla Milutina do wydania pierwszej części Zakonika cara Stefana Duszana (1281—1348), okres stopniowego zrywania ze starymi instytucjami prawa zwyczajowego i pierwszego wystąpienia śladów recepcji prawa bizantyńskiego; 3. od Zakonika cara Stefana Duszana do ostatecznego zajęcia krajów serbskich przez Turków (1349—1459), cechują go nowe instytucje w drodze ustawodawstwa i kodyfikacji cara Duszana (1349—1354) powstałe, a w pracy reformatorskiej despoty Stefana Lazarewicza (1389—1427) potwierdzone (str. 9—10). W ramy trzech przytoczonych okresów ułożony jest i ewolucyjnie wysnuty materiał z poprzednich badań autora. Uzupełniają go niektóre nowe spostrzeżenia i uwagi charakteru zazwyczaj dodatniego. Pośród nich podkreślić należy: subtelne śledzenie rozwoju pojęcia „zakonu“ (ustawy, str. 13, 25, 51, 52); ciekawe uwagi co do stosunku, zachodzącego pomiędzy ułamkowemi ustawami cara Stefana Duszana z lat przed wydaniem Zakonika, a samym Zakonikiem (51), również pomiędzy poszczególnymi ustawami z lat 1349—1354 a drugą częścią Zakonika (71); spostrzeżenie, iż dopiero w okresie

¹ Patrz dr. Przemysław Dąbkowski, *Zarys prawa polskiego prywatnego*, wyd. 2, Lwów 1921, str. 12—13.

trzecim „wśród szlachty zarysowała się znacznie silniej, niż poprzednio, szlachta mała, zwana vlasteličići“ (53), do czego autor dodaje: „nie jest wykluczone, że powstała ona z dotychczasowej grupy ludzi wolnych, posiadających własne dziedziczne, ale małych rozmiarów posiadłości ziemskie“ (53). Uznając taką możliwość, pozwalamy sobie przypuścić, czy nie była służba na dworze monarchy (art. 51 Zakonika) tą drogą, na której ci ludzie wolni dochodzili do szlachectwa tak, jak źródłem pochodzenia wielkiej szlachty (vlastele) była niewątpliwie drużyna książęca¹. Jako zupełnie nowe, bo odmienne od poprzednich poglądów autora, zjawia się w pracy niniejszej podmiotowe ograniczenie rezerwatów carskich na szlachtę i cudzoziemców (60–61), przeprowadzenie ścisłej różnicy, a zatem i odmiany historycznej pomiędzy sądami mieszanymi a sądami przysięgłych (poroty) dla cudzoziemców (62, 79–80), wyświetlenie zmiany zasadniczej, której w instytucji „poroty“, znanej już w ustawodawstwie króla Milutina, dokonała reforma sądowa cara Stefana Duszana (41, 64–65) i interpretacja postanowień, zawartych w artykule 84 Zakonika, jako zniesienia taks procesowych (67–68). Te nowe poglądy świadczą o nieustającej pracy badawczej myśli autora i zdają się być pozytywnym dorobkiem naukowym. Cała praca jest opartą na bezpośrednim materiale źródłowym, który autor studjuje subtelnie, o czym świadczyć może nader powściągliwy sąd autora o charakterze i roli t. zw. porotników (przysięgłych), wprowadzonych do sądownictwa przez króla Milutina (41). Domyśły, nie mające za sobą argumentacji źródłowej, wypowiada autor nadzwyczaj rzadko, z wielką opatrnością i, wyznać należy, trafnie. Takie są przypuszczenia autora co do władzy sądowej nad osadnikami, iż w okresie pierwszym przysługiwała ona nie tylko klasztorom, lecz i szlachcie (15) i co do ściągania przysądzonych pretensji cywilnych, iż w tymże okresie należało ono do samego wierzyciela (18).

Obok przytoczonych stron dodatnich najnowszej pracy p. Namysłowskiego zaznaczyć należy i pewne nieścisłości, nieprawidłowości, a niekiedy wprost omyłki, których się autor dopuścił przeważnie w interpretacji poszczególnych ustępów źródeł.

¹ Dr. Teodor Taranowski, Dušanov Zakonik i Dušanovo Carstvo, Novi Sad, 1926, str. 7.

Tak n. p. autor mówi, że urzędników patrymonjalnych nazywano „otrokami“ (12), a należałoby trafniej powiedzieć, że takimi urzędnikami byli „otrocy“ czyli niewolnicy; posługuje się nieokreślonym bliżej wyrazem o wydaniu „dłużnika w osobisty areшт wierzycielowi“ (38), gdy rzecz idzie o odpracowanie długu przez dłużnika; w wyrazie „po grijehu“ autor widzi kwalifikację czynu popełnionego w złym zamiarze, a teksty, na które się autor powołuje (43, n. 5), mówią o pożarze przypadkowym, wogóle zaś przytoczony wyraz oznacza czyn nieumyślny (culpa)¹; nie wie się p. Namysłowskiemu z „vlaškim zakonom“, w jednej z prac poprzednich upatrył w nim osobliwą nazwę dla starodawnego prawa zwyczajowego serbskiego², a teraz znów znajduje go bliżej nieokreślonym (44), z swojej strony uważam za zbyt częste powtórnie przytaczać na tem miejscu to źródłowo argumentowane i specjalną literaturą poparte objaśnienie „vlaškoga zakona“, które z powodu odpowiedniej pracy autora raz już dałem³; „navodčija“ (powód czy oskarżyciel w sprawie karnej, gdy nim nie był poszkodowany) na jednym miejscu mylnie został utożsamiony z osobą poszkodowaną (45, par. 46); cytując akta fundacyjne i przywileje, w których car Stefan Duszana powołuje się na postanowienia zawarte w jego Zakoniku (51, 74), autor nie zauważył, że wprost odpowiednich postanowień w Zakoniku niema, a te (136 i 138) artykuły Zakonika, któreby tu pośrednio zastosowane być mogły, nie znają tej sankcji, którą, powołując się na Zakonik, akta fundacyjne przytaczają; z przyczyn niewiadomych autor nazywa autor „carinę“ daniną (52), gdy była ona, jak to powszechnie wiadomo, cłem lub mytem; niezrozumiałem jest datowanie pojawienia się osobnego urzędu sędziego terytorjalnego rokiem 1337 (55), gdy sam autor zaznacza istnienie urzędu

¹ Por. interpretację prof. Marka Kostrenčiča, Archiv za pravne i društvene nauke, ks. XII (XXIX), z. 5 i 6, Belgrad 1926, str. 474.

² Wł. Namysłowski, Serbskie prawo karne w wiekach średnich, „Czasopismo prawnicze i ekonomiczne“, rocznik XXI, nr. 10–12, Kraków 1923, str. 56, 59 i 72.

³ T. Taranowski, Povodom jednog novog istraživanja iz istorije srpskog krivičnog prava u srednjem veku, Archiv za pr. i društ. nauke, ks. IX (XXVI), z. 4, Belgrad 1924, str. 294–295.

sędziów królewskich już w r. 1289 (33); przytoczona u autora klasyfikacja przestępstw według Zakonika (70—71) nie jest systematyczną ani wyczerpującą, jak to już mieliśmy okazję zaznaczyć na innym miejscu¹; w nadaniu Dubrowczanom z roku 1357 autor mylnie widzi zastosowanie odpowiedniego postanowienia Zakonika (77), ale na szczęście sam tę swoją pomyłkę prostuje (83); absolutnie nieuzasadnionem i wręcz mylnem jest zastosowanie terminu „vlastela“ (szlachta) do nazwy posiadłości szlacheckich (78); autor znajduje postanowienie o pomocy prawnej dla konsulów dubrownickich ze strony urzędników serbskich (81) tam, gdzie się gwarantuje li tylko nieczynienie tym konsulom przeszkód; amnestji ogólnej dopatrył się autor (82) tam, gdzie mowa być może o wyłącznym prawie schroniska dla zbiegłych włościan, nadaniem jednemu klasztorowi w celach rychlejszego zasiedlenia jego opuszczonych i zapuszczonych gruntów.

Z subtelną uwagą zatrzymuje się autor wielokrotnie na recepcji. Przypuszcza, że Stefan II Nemanjicz „wzorować się mógł także i na instytucjach zachodu, a przede wszystkim Rzymu, skąd w parę lat później otrzymał koronę królewską“ (16), jednakże nie wątpi co do przewagi wpływów Bizancjum i śledzi recepcję prawa bizantyńskiego, datując jej zapoczątkowanie od czasów przejścia z XII wieku na XIII (36). W procesie recepcji rozróżnia bezpośrednio spadkobranie instytucji bizantyńskich w krajach na Bizancjum zdobywanych i pochodne, a przez klasztory dokonywane kształtowanie stosunków prawnych w ziemiach rdzennie serbskich według wzorów bizantyńskich (35, 50). To ostatnie kształtowanie nie było wszędzie jednostajnem, wobec czego ogólny obraz recepcji składa się z wielu i różnych odmian w zastosowaniu do poszczególnych krajów i ich losów kolonizacyjnych i historycznych (56—57). Śledzi autor objawy recepcji w poszczególnych dziedzinach prawnych i specjalnie podkreśla pierwsze jej ślady w dziedzinie prawa prywatnego (48—49). Przy tak skrupulatnem i zgłębnionem traktowaniu kwestji recepcji dziwnie brzmi ustęp następujący: „Przyswojenie cudzej rzeczy ruchomej stało się zapewne pod wpływem kompilacji prawa bizantyńskiego, jak i zachodu, przestępstwem kradzieży“ (44). Wraca nas ten ustęp do starej, ale niedobrej tradycji pierwszych

¹ Архив за правне и друштвене науке, ks. IX (XXVI), str. 298.

normanistów i ich niekrytycznej teorii o zapożyczaniu instytucji nawet jak najelementarniejszych i ogólno-ludzkich.

Dla pracy swej autor wykorzystał odpowiednią literaturę ważniejszą, spis której podaje (84—85). I w tym spisie i w samym wykładzie autora widoczne są pewne braki. Nie mówię już o literaturze rosyjskiej, z której autor wobec dotychczas nieprzezwyciężonych przeszkód językowych zupełnie nie korzysta i to w takim stopniu, iż nie posługuje się nawet oryginalnymi tekstami pamiętników prawnych serbskich, w dziełach rosyjskich (n. p. w znanym dziele T. D. Florinskiego o ustawodawstwie cara Stefana Duszana) wydrukowanymi. Ale i z literatury jugosłowiańskiej brak jest co najmniej trzech nowych prac, p. Michała Policzewicza o ustroju sądowym w starym państwie serbskiem w w. XIII i XIV (1923), p. Metoda Dolenca o Zakoniku Duszana (r. 1925) i p. Gerasimowicza systematycznego wykładu staroserbskiego prawa (r. 1925).

Niewątpliwą dla nauki zasługą p. Namysłowskiego jest to, iż przeprowadził badania i wyłożył prawo sądowe według metody chronologiczno-dynamicznej. Bez dynamiki niema historii, a są tylko starożytności prawa. I tego przejścia od starożytności do historii prawa dokonał nasz autor bodaj że pierwszy, gdyż w odpowiedniej literaturze serbskiej statyczno-dogmatyczna metoda przeważa nad chronologiczno-dynamiczną i dominuje prawie niepodzielnie. Nawet w monumentalnem wydaniu pamiętników prawnych Stojana Nowakowicza ponad chronologiczny porządek wyniesiony jest porządek systematyczny.

Мих. Поличевич, Устројство правосудја у старој Српској држави у XIII и XIV веку, Архив за правне и друштвене науке, з. VI (XXIII), Белград 1923, стр. 1—16, 88—93, 193—209, 262—280, 330—354.

P. Policzewicz śledzi ustrój sądowy w państwie serbskiem XIII—XIV w. na szerokim tle ogólnego urządzenia politycznego i społecznego, a przeważnie ostatniego i badaniu tego tła poświęca znaczną część swej pracy. Charakterystycznem dla autora jest to, iż nie uznaje „otroków“ za niewolników, podtrzymując w tej kwestji starą, a teraz odrzuconą myśl Nikoły Krsticza¹

¹ Por. dr. Nikola Krstić, Spomenica izdana prilikom stupanja u život zadužbine pokojnikove, Belgrad 1908.

(195, 200—203). Opiera się przytem autor głównie na artykule 67 Zakonika cara Stefana Duszana, który mówi o „otrokach“ na żrebiach kmiecych (merophów) osiadłych i równa ich z kmieciami co do czynszu i robocizn. Autor nie dopuszcza, aby była możliwą specjalna kategoria niewolników, osadzonych na roli na kmiecym żrebiu. A jednakże było to nie tylko możliwym, lecz i rzeczywistym; dość wspomnieć „ludzi zadwornych“ w państwie moskiewskim. Sam autor nie wyjaśnia i nie określa istoty „otroków“ w swoim pojmowaniu i zadawała się nic nie mówiącym twierdzeniem: „otrok jest wytworem czysto naszego (serbskiego) stanu społecznego“ (202). Istnienie niewolników autor uznaje, ale poza pamiętnikami prawa, które o nich milczą (13, 203), a byli to niewolnicy, których państwo serbskie znajdowało w krajach na Bizancjum zdobywanych (204). Nie udaje się autorowi polemika z poglądem Stojana Nowakowicza na istotę prawną gruntów chłopskich (meropszyny), odrzuca autor wysuniętą przez Nowakowicza kategorię „własności podległej“ (potčinjena baština) jako niedopuszczalną z punktu widzenia prawnego (89—90) i zastępuje ją ułożoną przez siebie kategorią „własności nielegalnej“ (15, 90), o której jednakże wątpić należy, aby za określenie prawne uznana być mogła. Na uwagę specjalną zasługuje oparte na artykułach 31 i 65 Zakonika spostrzeżenie autora, iż obok szlachty (vlastela) istnieli wolni dziedzice (baštini, str. 95), a potwierdza to, dodać należy i art. 45 Zakonika, który takich dziedziców „innych“ prócz szlachty wprost przewiduje.

Za punkt centralny i kulminacyjny w rozwoju sądownictwa staroserbskiego uważa autor urządzenie „poroty“ (sądu przysięgłych) przez króla Stefana Urosza II zw. Milutinem. Aby car Stefan Duszana dokonał jakiejś reformy „poroty“, tego autor nie uznaje i całokształt ustroju sądowego według Zakonika przypisuje królowi Milutinowi, uważając wogóle Zakonik za „zbiór pisanego serbskiego prawa zwyczajowego“ (339). Bez wątpienia autor przecenia doniosłość urządzenia sądowego króla Milutina i, co gorsze, w sposób nieuzasadniony zmienia jego treść. Badanie źródłowe nie może dopuścić czegoś podobnego i nie pozwala ignorować reformy sądowej cara Duszana. Odnośne kwestje wyjaśnia dokładnie p. Namysłowski w swej nowej pracy o serb-

skiem prawie sądowym w wiekach średnich. W „porocie“ autor wysuwa na czoło nie element sędziów przysięgłych, lecz zasadę, na mocy której tylko równy równego sądzić może (279). Tę zasadę, a za nią całą „porotę“ autor wywodzi ze źródła francuskiego (334) i widzi w „porocie“ instytucję recypowaną. Za recepcją przemawia istnienie w danym wypadku nie tylko podobieństwa, lecz wprost tożsamości, a instytucja samonikła nigdy, według mniemania autora, nie może być jednakową z instytucją obcą (343). Wskazuje autor i dwie konkretne przyczyny, jak się sam wyraża, czy może lepiej drogi recepcji, mianowicie powinowactwo, które łączyło króla Milutina z królem Ludwikiem IX świętym, słynnym reformatorem sądownictwa francuskiego i wpływ francuskich krzyżowców, którzy przebywali w Carogrodzie za czasów cesarstwa łacińskiego (341—342). Opierając się na przytoczonych argumentach¹ autor oświadcza: „wierzymy, że król Milutin miał przed sobą reformy urzędów sądowych św. Ludwika, zwane Les Etablissements“ (344). Nie podzielając tej wiary, uznajemy trafność stojącej poza nią myśli o porównywaniu staroserbskiego prawa z prawem francuskim, bo za płodnością tego porównywania stosowanego już, mówiąc nawiasem, ze starem prawem rosyjskim, przemawia tu przewaga państwowości nad stanowością w starej monarchji francuskiej, która zbliża tę ostatnią do carstw Słowian prawosławnych, jak się wyrażał W. A. Maciejowski². Niemniej trafną, a jeszcze ważniejszą, jest myśl o wpływach łacińskich na Serbję, które to wpływy oczekują badań specjalnych.

Dodatnią stroną pracy autora stanowi jej duch prawdziwie historyczny, mianowicie świadome i zasadnicze unikanie wszelkiego modernizowania przeszłości (271, 279, 330), stałe i osiągnięte dążenie pojęć ducha średniowiecza, „harmonję“ którego autor umie uchwycić (97). Ta ostatnia okoliczność zasługuje na

¹ Za przekonywujące uznaje je prof. dr. Metod Dolenc, Dušanov Zakonik. Primerjalni prikaz pravnih razmer po Dušanovem Zakoniku in po istodobnem germanskem pravu, s posebnim ozirom na Slovence, Lublana 1925, str. 85.

² O tem mieliśmy już okazję mówić na innych miejscach; zob. Archiv za pravne i društvene nauke, ks. XI (XXVIII) z. 2, Belgrad 1925, str. 164; Księga Pamiątkowa ku czci O. Balzera, t. II str. 591.

podkreślenie i uznanie szczególne i to wobec rozpowszechnionego w serbskich kołach inteligentnych, a nawet i naukowych, uprzedzenia przeciw wiekom średnim, jako epoce panowania ciemnoty, przesądów religijnych i uciemżenia, uprzedzenia, dyktowanego nieustającą modą libre-penseur'stwa i „demokratyzmu“ najnowszej marki.

Јеврем Герасимовић, Старо српско право, Белград 1925, str. III i 161, in 8°.

Od lat kilkunastu zajmuje się p. Gerasimowicz historją prawa serbskiego i rezultaty swych studjów publicznie ogłasza. Pierwszą drukowaną pracą p. Gerasimowicza była rozprawa w języku niemieckim o „prawie konstytucyjnym serbskiego carstwa“¹, uzupełniona niemieckim przekładem Zakonika cara Stefana Duszana, kwalifikowanego jako „konstytucja“ serbskiego carstwa². To swoje kardynalne studjum niemieckie autor streścił w popularnym wykładzie serbskim, zatytułowanym „Stare serbskie prawo“³. Pod tym samym tytułem wyszła i najnowsza praca autora, ułożona według tego samego planu, ale w wykładzie rozszerzonym, zgłębnym, argumentowanym i zaopatrzonym w cytaty źródłowe.

Praca rozpada się na trzy, poprzedzone przedmową (3—5) i wstępem (7—21), działy: 1. „ziemia“ (25—73), 2. „naród“ (76—98), 3. „władze“ (100—148). Dział I składa się z dwóch rozdziałów, z których pierwszy o terytorjum państwowem (25—47) daje przegląd jego części składowych, jakimi były ziemie, żupy, sioła, grody - miasta i targi, a drugi (47—73) „własność prywatna“ zatytułowany traktuje o gruntach państwowych, o majątnościach władcy, o ziemiach szlacheckich, o majątkach klasztornych, o własności ziemskiej pospółstwa (sebarska baština), o „proniji“ (posadzie szlacheckiej), nareszcie o „specjalnych rodzajach“ (osobene vrste) własności (69—72), do których autor zalicza i wspólnotę gruntową związków terytorjalnych

¹ Verfassungsrecht des serbischen Kaiserreiches im Mittelalter, 2 Auflage 1912.

² Duschans Gesetzbuch. Verfassungsurkunde des serbischen Kaiserreiches, deutsche Uebersetzung mit Anmerkungen 1912.

³ Старо српско право, Белград 1913, str. 94.

i rodzinnych i „ustawowe minimum gruntu“ (zakonski minimum zemlje), pod które autor podciąga i obowiązkową dotację gruntową parocha bez posiadłości osobistej i pomoc, którą okazywał kościół wdowom i sierotom, a nawet i wogóle biednym osadnikom. Dział II poświęcony jest różniczkowaniu społeczeństwa klasowemu, ściślej stanowemu i, poczynając od społecznego dołu i pnać się po szczeblach hierarchji społecznej w górę autor po kolei rozprawia o otrokach, sebrach, do których spadali osadnicy rolni (merophowie), pasterze (Wołosi), rzemieślnicy, popi (parochowie wiejscy), o szlachcie (vlastela), o duchowieństwie wyższem, nareszcie o władcy. Dział III o władzach składają znów dwa rozdziały, z których jeden ma za przedmiot władze kościelne, a drugi władze cywilne. Rozdział o władzach kościelnych i w planie jest ogólnym i w samym wykładzie dostatecznie rzeczowym i ściśłym. Ale zato rozdział o władzach cywilnych przynosi prawdziwe niespodzianki i co do planu i co do treści. Jako podkład planu autora służy tradycyjny podział na władzę ustawodawczą, administracyjną i sądową. Ale traktowanie i wypełnianie tych trzech rubryk jest po prostu niezwykle. Władza zakonodawcza w interpretacji autora, to sobór (sejm serbski) i nic więcej. Władzę administracyjną przegląda autor zdołu, a zatem kolejno rozprawia o kneziu (sołtysie) wiejskim, o kefaliji (rządcy grodowym), o szlachcicu kresowym i szlachcicu wogóle jako rządcach patrymonjalnych w swoich dobrach i rządcach państwowych w ziemiach pod zarząd oddanych (pewnego rodzaju starostwach), o wojewodzie (o władzy nie cywilnej lecz wojskowej), o sewaście i protosewaście (dostojnikach dworskich o charakterze tytularnym), o carniku (celniku), o skarbniku, o djaku (pisarzu), o logotecie (kanclerzu), o dworodzierzcy (marszałku nadwornym) i dopiero o władcy (monarsze). Niespodziane komplikacje materiału daje wykład o władzy sądowej. Rozpoczyna go sąd żupski, jako niższa i ogólna instancja sądowa na miejscu. Scharakteryzowawszy go (127—128) autor, nie uprzedzając o tem czytelnika, który czegoś podobnego oczekiwać nie może, rozprawia o postępku sądowym (129—133), o odpowiedzialności karnej (133—134), o przestępstwach karnych (134—136), o karach (136—141), o wyroku sądowym (141—143). Bezpośrednio po tej dysgresji, powraca autor do rozprawiania o władzach sądowych i tu idą kolejno:

sąd nadworny, osobisty sąd władcy, sąd przysięgłych (porota), sąd graniczny (zemljišni sud), sąd wojenny, sądownictwo prywatne (t. j. patrymonjalne) i na końcu przytacza „postanowienia różne“ (razne odredbe), mianowicie o zakazie pozasądowego ściągania długów, o karaniu za zatrzymanie rzeczy znalezionej i o rękojemstwie sądowem (148). Autor lubi luźne rubryki poza systematyczną klasyfikacją wykraczające i traktujące o rzeczach różnych. Właśnie w duchu tej swej skłonności dodaje do trzech organicznych działów swej pracy jeszcze dział czwarty: „rozmaitości“ (razno), w których mówi o wierze, o gospodarstwie i o prawie międzynarodowem (151—157).

Przytoczony przegląd planu i treści wykazuje nam pewne lekceważenie badania naukowego ze strony autora i negliżowanie w opracowaniu dzieła. A czasu na należyte opracowanie było dosyć, gdyż od pierwszego krótkiego zarysu, w języku serbskim wydanego, upłynęło lat 12, a z nich 7 lat powojennych. W opracowaniu swem nowem i rozszerzonym autor nie dał zasadniczo nic nowego. Wobec tego zalety nowego opracowania polegać by były powinny i mogły w subtelnej analizie, stylowej konstrukcji i racjonalnej systematyzacji. Niestety tych zalet trudno się dopatrzeć.

Jak i w pracach poprzednich, badanie autora skupione jest na ustawodawstwie cara Stefana Duszana, a nawet jeszcze ściślej na jego Zakoniku. Wszelkie inne pamiętniki prawa autor przytacza wyłącznie dla ilustracji i wyświetlenia postanowień Zakonika i tylko o tyle, o ile to dla wskazanego celu za potrzebne uważa. Rozwoju, historii instytucji prawnych autor nie śledzi, lecz dogmatyzuje prawo w Zakoniku zawarte. Na Zakonik zaś zapatruje się po dawnemu jako na „konstytucję“, wobec czego cały wykład dogmatyczny autora nakreślony jest sub specie iuris publici. Tem widocznie tłumaczyć należy, że „własność prywatna“ stoi w rzędzie z „terytorjum państwowem“ pod wspólną rubryką „ziemi“ i że prawo karne, w zarysie nadzwyczaj szczerpłym, błąka się gdzieś pomiędzy „sądem żupskim“ a „sądem nadwornym“. Samo się przez się rozumie, iż takie i to, o ile nam się zdaje, jedyne możliwe tłumaczenie, nie może być jednak uznane za wystarczające.

Dla autora Zakonik jest „konstytucją i to w dzisiejszem tego słowa znaczeniu“ (13, par. 50), wobec czego on „ze względu na

treść swą pozostawia daleko poza sobą pamiętniki prawa pozostałych narodów, a szczególnie węgierską Złotą Bullę i angielską Magna Charta, te dwa prawne dokumenty historyczne nadzwyczaj reklamowane, których jednakże znaczenie rzeczywiste większem było dla poznania ówczesnej moralności politycznej, niżli prawa“ (13). Autor obiecał to swoje twierdzenie rozwinąć obszerniej w pracy *Three Mediaeval Constitutions*, którą do druku przygotowuje (13 n. 1). Wątpię, aby swą pracą zapowiedzianą autor mógł czytelnika zbytnio zaciekać, boć wystarczy już punkt zasadniczy, jakim jest uznanie Zakonika za „konstytucję w dzisiejszem tego słowa znaczeniu“. O konstytucyjnym charakterze mówił jeszcze D. Mijuszkowicz¹, ale w znaczeniu ustaw fundamentalnych państwa stanowego i to jego zdanie można podzielać². Lecz kiedy p. Gerasimowicz zapewnia nas, że Zakonik był konstytucją w dzisiejszem tego słowa znaczeniu, to dziwić się tylko możemy temu, że autor niestety nie chce nic wiedzieć o różnicy, jaka zachodzi pomiędzy ustawami fundamentalnymi państw stanowych, a nowożytnymi konstytucjami³ i o tem, jakie przejścia i zmiany ewolucyjne je rozdzielają. A gdy ten główny podziw przeżyto, dziwić się dalej nie wypada, gdy autor odkrywa w Zakoniku *les droits de l'homme et du citoyen* (17), dopatruje się w nim ciężenia ku uregulowaniu praw i obowiązków jednostek przeważnie przed określeniem kompetencji i funkcji różnych władz państwowych (27), gdy system ówczesnej własności nieruchomości utożsamia z dzisiejszym (72)⁴ i kategorycznie twierdzi, że w starym państwie

¹ Д. Мижускович, Систем Душанова Законика, Српски Преглед, 1895, z. 4, 5, 6.

² Теодор Тарановски, Начело законитости у Законику цара Стефана Душана, Споменица С. М. Лозанича, Белград 1923, str. 146—153.

³ W czasach ostatnich w literaturze słowiańskiej monograficznie rozprawia o tem dr. Rudolf Rauscher, *Volební kapitulace a korunovační reversy panovníků ve státech střední Evropy, v Bratislavě*, 1925. Szczegółowo tę monografię omówiłem w czasopiśmie serbskiem „Archiv za pravne i društvene nauke“ 1925, ks. XI (XXVIII), z. 4.

⁴ I to nie zważając na to, iż na innym miejscu autor trafnie spostrzega i ostrzega, „że jest absolutnie niemożliwem stosować dzisiejsze pojęcia z tej dziedziny prawa prywatnego (t. j. z prawa rzeczowego): ani jedno pojęcie nie miało w czasach owych swego pełnego znaczenia,

serbskiem nie było stanów (97), boć to są tylko wnioski wprowadzone w linii prostej z początkowej iluzji autora.

Autor nie liczy się z teorią o państwie, a nawet i z rzeczywistością historyczną, wobec czego zmuszony jest tworzyć na własną rękę kategorie i konstrukcje wyrobu domowego, co go znów doprowadza do wniosków żalonych i pseudo oryginalnych. Rażącem tego przykładem jest, że instytucja władzy monarchicznej w systemie autora o stylizacji zakątkowej wcale nie znajduje dla siebie żadnego miejsca stałego. Władca (vladalac) p. Gerasimowicza niema władzy ustawodawczej i błąka się jak Marek po piekle to wśród „narodu“ (95—97), to na wyżynach władzy administracyjnej (124), to pomiędzy sądem nadwornym a „porotą“ (143—144); istota zaś jego prawna ma tkwić w tem, iż był on „urzędnikiem na czele wszelkiej władzy, z wyjątkiem sądowej, stojącym“ (114, por. 95 i 124). I to wszystko się mówi o carze Duszanie, który szereg postanowień Zakonika rozpoczyna deklaracją: „nakazuje mój majestat carski“ (poveleva carstvo mi), którego tradycja narodowa „silnym“ czyli mocnym przezwala, a który nie zawahał się podjąć na barki swoje brzemień spadku bizantyńskiego. Ale bizantyzmu autor nie uznaje, kwestję recepcji prawa bizantyńskiego uchyla, a o ile dopuszcza, to nie dla Syntagmy Mateusza Wlastara, lecz dla reguł klasztoru studenickiego (Studenički Typik, str. 21); zresztą troszczy się nie tyle o należyte wyjaśnienie rozmiarów i znaczenia recepcji prawa bizantyńskiego, ile o to, iż niewyjaśnionym pozostaje „wpływ serbskiego, czyli, mówiąc lepiej, słowiańskiego prawa na prawo bizantyńskie“ (17 n. 1). Zgodnie z tem średniowieczne państwo serbskie określa autor jako „państwo sui generis, państwo zadružne“ („zadružna država“, str. 101). A co ta kwalifikacja ma znaczyć, o tem świadczy ustęp następujący: „rezultatem takiego ustroju państwowego były: ogólny dobrobyt materialny, umysłowy i duchowy, uspokojenie społeczne i państwo prawne“ (160). Niestety „państwo zadružne“ nie jest wynalazkiem oryginalnym autora, bo znajdujemy je w jednym ze studjów początkowych T. I. Leontowicza¹. Ale to, co może

lecz owszem pojęcia ówczesne były wręcz przeciwnymi pojęciom dzisiejszym i to bardzo często (50).

¹ F. I. Leontowicz, Zadružno - obszczinnyj charakter političeskogo byta drevniej Rossiji, Żurnał Ministerstwa Narodnago Proswieszczenija, 1874, cz. 173 i 174.

być jeszcze wyrozumianem dla roku 1874, nie da się wyrozumieć po upływie lat pięćdziesięciu krytycznej pracy badawczej nad historją prawa narodów słowiańskich, i to, co jako tako może być dopuszczonem dla słowiano-ruskich „ziem“, państwewek elementarnych, to w żadnej mierze nie da się zastosować do carstwa Duszana, formacji politycznej o charakterze znacznie skomplikowanym.

Autor lubi podkreślać i zaznaczać te spostrzeżenia, które on pierwszy zrobił. To da się zrozumieć, ale szkoda że niekiedy doniosłość takich nowych spostrzeżeń autor przecenia. Tak bez wątpienia przecenioną jest zaznaczona różnica pomiędzy posiadłością ziemską klasztorów (monasterów), a kościołów (cerkwi) poszczególnych (51, 60, 61), da się ona wprawdzie uzasadnić, ale nie wywołuje żadnych zmian kardynalnych w istniejącej konstrukcji uprzywilejowanej posiadłości ziemskiej; natomiast sam autor swoje nowe spostrzeżenie psuje jak najzupełniej nieuzasadnionem i wprost mylnem twierdzeniem, jakoby kościoły wiejskie były własnością państwa (60). Wiele udatniejszym jest dopatrzenie gruntów folwarcznych i wyodrębnienie ich z ogółu szlacheckiej a i klasztornej posiadłości ziemskiej (53, 56, 60), czego przed autorem rzeczywiście nikt nie dopatrzył.

Słabą jest w pracy autora perspektywa historyczna: nie widzi on w ustawodawstwie cara Duszana nowatorstwa, a powszechnie jest uznanem, że było ono znacznem i jaskrawem; z drugiej strony, na początku wieku XIX znajduje ślady postanowień Zakonika Duszana (160—161) i w tem się znów myli, gdyż, jak to jest powszechnie uznanem, najazd turecki do szczętu zniósł wszelką wznioślejszą budowę społeczno-polityczną i obalił leżące w głębi pokłady pierwotnej organizacji ludowej, tak iż odbudowanie carstwa Duszanowego (obnoviti Dušanovo carstvo) stało się tylko hasłem dalekiego w przyszłości odrodzenia narodowego. Okresy historyczne w oczach autora dziwnie się jakoś rysują. Inaczej ciężko i wręcz niepodobna objaśnić następujące twierdzenie autora o czasach ustawodawstwa cara Duszana: „o przyszłość nie troszczono się wtedy, a była ona (t. j. przyszłość) w wiekach średnich w każdym razie zbyt daleką“ (117). Wyznajemy zresztą otwarcie, że przytoczonego ustępu wręcz nie rozumiemy.

Niesmak, i to znaczny, pozostawia u czytelnika pogardliwy sąd autora o przedstawicielach naukowej literatury przedmiotu (3—4), wyrzeczony ryczałtem o wszystkich i nie tylko bez wyjątku, lecz nawet z przytoczeniem nazwiska tak zasłużonego, jak Konstantego Irezka. A o wiele byłoby lepiej, żeby literaturą autor nie pogardzał, lecz ją uważnie i subtelnie studjował, bo zbawiłoby go to od wyroku samoukowego i ochroniłoby go od upewnień wręcz mylnych, jak n. p. to, jakoby prof. Jowan Radonicz twierdził, iż chrysobuł świętostefański jest falsyfikatem (47 n. 3).

Wielką niedogodność sprawia autor czytelnikowi tem, że cytuje pamiętniki prawne nie według monumentalnego, i jak dotychczas, najkrytyczniejszego wydania Stojana Nowakowicza, lecz według starych wydań, rozrzuconych po różnych czasopismach i publikacjach, w obiegu rzadkich i z niego prawie znikłych. Co gorsze, jeden i ten sam dokument kilkakrotnie przytaczany, autor na różnych miejscach cytuje według rozmaitych wydań, co czytelnika w sprawie niedoświadczonego może wprost w błąd wprowadzić.

Michail Jasinski, Kaj je najpotrebnejše za slovansko primerjalno pravno zgodovino? Obdelovanje pravne zgodovine posameznih slovanskih narodov kot prvi in glavni pogoj za slovansko pravno zgodovino, Lublana 1921, str. 15.

Kada i na koji način je bio sastavljen Kastavski statut? Lublana 1924, str. 19.

Prehod od ustnega običajnega prava k pisanemu zakonu. Le passage du droit coutumier à la loi écrite. Odlomek iz zgodovine običajnega prava pri Slovanih s posebnim ozirom na Južne Slovane, Lublana 1925, str. 18.

Zakoni grada Veprinca (Statut Veprinački). Les lois de la cité Véprinats (Le statut de Véprinats), Lublana 1926, str. 48.

Odbitki z wydawanego przez Fakultet Prawny Uniwersytetu Lublańskiego rocznika „Zbornik znanstvenih razprav“, I, III, IV, V.

Pierwsza z czterech leżących przed nami rozpraw prof. M. Jasińskiego stawia pytanie, co jest na czasie najpotrzebniejszym dla pielęgnowania historii prawodawstw słowiańskich i odpowiada:

opracowywanie historii prawa poszczególnych narodów słowiańskich. W duchu tej tezy, którą autor rozwinął w swym wykładzie wstępnym w Uniwersytecie Lublańskim, utrzymane są i jego trzy następne rozprawy, poświęcone prawu Słowian południowych. W jednej z nich autor krytycznie przejrzał pytanie o czasie zredagowania statutu kastawskiego i przyszedł do wniosku, że ów pamiętnik prawa nie powstał odrazu, lecz składany był stopniowo od r. 1400 do początkowych lat wieku XVI włącznie i że w tym dłuższym przeciągu czasu uległ co najmniej trzykrotnemu redagowaniu: pierwsza redakcja miała miejsce w r. 1400 i systematycznie objęła pierwsze 25 rozdziałów; druga redakcja odbyła się w r. 1465, a trzecia w latach początkowych XVI wieku i obie odnoszą się do nowych 32 rozdziałów statutu; że te rozdziały były redagowane dwukrotnie, to jest udowodnione, ale które mianowicie rozdziały są wytworem jednej, a które drugiej z tych redakcji uzupełniających, tego ściśle określić i dowieść się nie da. W rozprawie, poświęconej pytaniu ogólniejszemu o przechodzeniu od ustnego prawa zwyczajowego na pisane prawo ustawowe, autor bliżej charakteryzuje odpowiedni proces na podstawie statutów Winodolskiego i Wieprzynieckiego, jako pamiętników prawnych, w których odpowiednia akcja przejściowa występuje w całej pełni i, że tak powiemy, namacalnie.

Ostatnia z rozpraw wyżej wymienionych, będąca jednocześnie najnowszą pracą autora, poświęcona jest statutowi Wieprzynieckiemu i podaje krytyczny przegląd wydań drukowanych i naukowego opracowania statutu (1—7), badanie o przyczynach powstania, a także o czasie i o procedurze ułożenia statutu (7—12), śledzenie porządku poszczególnych artykułów i streszczenie postanowień statutu (12—13), tekst statutu według krytycznie skombinowanych tekstów poprzednich Strohala i Raczkiego, a z nowym racjonalnym podziałem na artykuły, obficie zaopatrzone w notatki egzegetyczne, mające na celu najzupełniejszą interpretację nie tylko filologicznej, lecz i prawnej treści artykułów poszczególnych (23—48). Prof. Jasiński zajął się Wieprzynieckim statutem nie pierwszy z uczonych rosyjskich; poprzedza go w tem niezapomnianej pamięci M. F. Władimirskij - Budanow, z jego ucni jest nasz autor najstarszym. Badanie M. F. Władimirskiego - Budanowa, obejmujące statuty

wieprzyniecki i kastawski¹, a uwagą swą zwrócone przeważnie na porównanie tych pamiętników prawnych z Ruską Prawdą, opierało się na niezupełnie sprawdzonym tekście statutu wieprzynieckiego, wskutek czego wiele ustępów z niego pozostawiło bez objaśnienia i, będąc dla swego czasu cennym, na czasy dzisiejsze jest już przestarzałym. Zapoczątkowaną przez swojego nauczyciela pracę prof. Jasiński w ciągu dalszym podjął, poprawił i znacznie uzupełnił i udoskonalił. Praca prof. Jasińskiego przedstawia krytyczną monografię o statucie wieprzynieckim, niewielką co do rozmiarów, ale nadzwyczaj treściwą i ze studjów uporczywych i mozaikowych wynikłą. Obszerniejszą i chlubną recenzję o niej podał taki znawca starożytności prawnych słowiańskich jak Stefan Bobczew (w czasopiśmie bułgarskim: „Juridičeski Pregled“, 1926, z. 7—8).

Ст. Станојевич, Студије о српској диплома-тици:

I. Инвокација, Глас Српске Краљевске Академије, кн. XC, 1912.

II. Интитулација. III. Инскрипција. IV. Салутација, тамже, кн. XCII, 1913.

V. Аренга-проемиум. VI. Промулгација-Нотификација, тамже, кн. XCIV, 1914.

VII. Интервенција. VIII. Експозиција-нарација. IX. Диспозиција, тамже, кн. XCVI, 1920.

X. Санкција, тамже, кн. C, 1922.

XI. Короборација. XII. Апрекација. XIII. Потпис. XIV. Дијак, Граматик, Нотар, Канцелар, Номик, Логотет, тамже, кн. CVI, 1923.

XV. Сведоци, тамже, кн. CX, 1923.

Po sześćioletniej przerwie, wywołanej burzą wojny, akademik profesor Stanoje Stanojewicz od roku 1920 rozpoczął na nowo publikację ciągu dalszego swych szkiców z dziedziny dyplomatyki serbskiej, z których pierwszy był jeszcze w r. 1912 wydany. Szkice te, które się tak lekko i przyjemnie czytają, mogły się pojawić tylko i w rzeczy samej zjawiają się jako

¹ M. F. Władimirskij-Budanow, Niezdannyje zakony Jugo-Zapadnych Sławian, Żurnał Ministerstwa Narodnago Proswieszczenija, 1881, cz. CCXXIV, str. 93—124.

rezultat długoletniego, a nadzwyczaj mozolnego opracowywania źródeł historycznych, a w tym zakończonym, wyczerpującym i doskonałym stanie, w jakim się znajdują, mogły wyjść z rąk tylko takiego głębokiego znawcy i na wzór benedyktyński skrupulatnego badacza źródeł, jakim jest p. St. Stanojewicz, jeden z najwybitniejszych współczesnych historyków Serbji. Dla historyków prawa studia p. Stanojewicza z dyplomatyki serbskiej mają znaczenie doniosłości jak największej. Po pierwsze, w nich historycy prawa serbskiego otrzymują gotowe, a przez specjalistę zawodowego dokonane opracowanie tyle ważnej dla nich gałęzi naukowej pomocniczej, jaką jest dyplomatyka. Po drugie, poszczególne części formularza tak są przez autora przeanalizowane i tak poglądowo z aktów ilustrowane, iż dla historyka prawa dają jak najcenniejsze dodatki po części gotowe, a jeszcze więcej wskazówki kierownicze dla dalszych dociekań o charakterze ściśle prawnym; to się tyczy szczególnie rozdziałów o intytulacji i inskrypcji, wyrażających prawną istotę władzy zwierzchniej i ustawodawczej, o interwencji lub petycji, rzucających światło na różne czynniki polityczne w odnośnym ustroju państwowym, o ekspozycji czyli naracji, w której się tak często bezpośrednia ratio legis uwidacznia, nareszcie rozdziału o aren-dze; co do tej ostatniej sam autor trzyma się rozpowszechnionego zresztą mniemania, iż według reguły nie ma ona wartości dla historii (XCIV, 192); jednakże sam podaje, że w aren-dze aktów królewskich zazwyczaj wyszczególnione są obowiązki i prawa władzy królewskiej (tamże, 193), że się w niej władza monarchy z ustanowienia Boskiego wywodzi (tamże 212), że się w niej twierdzi, iż Bóg nad ludźmi stawia władców różnorodnych (tamże 214), że nareszcie niektóre arengi podają okoliczności danego dojścia do władzy zwierzchniej, a samo to dojście legitymują (227—228). Wobec tych dodatków samego autora, a jeszcze więcej na mocy spostrzeżeń własnych śmiemy być odmiennego, niżli czcigodny autor zdania i twierdzić, iż arengi zawierają w sobie ideologję polityczną, a więc mają wartość i dla historii wogóle i dla historii prawa w szczególe; dla staro-go zaś prawa serbskiego, w pamiętniki bezpośrednie i źródła pomocnicze, jak wiadomo nie obfitującego, arengi chryzobulów są omal że jedynem źródłem, w którym ideologji politycznej doszukać się można, a o ile ta ideologja jest ważnym

i samodzielnym faktem i czynnikiem rozwoju społecznego, zbytecznym jest mówić nadto w czasach dzisiejszych, gdy doktryna materializmu ekonomicznego dotarła do upadłości teoretycznej, a w praktycznym swym zastosowaniu świadczy wręcz przeciw swej szkolnej teorii. Po trzecie, szkic ostatni o świadkach podaje nam prawie że specjalne studjum prawne i bez wątpienia posłuży dla wyjaśnienia istoty ewolucji tej instytucji prawnej. Dziękując czcigodnemu autorowi za już, prosimy o jeszcze, mianowicie o jak najrychlejsze wydanie pozostałych według planu autora szkiców, dla których materiały od dawna leży w skarbcu wyciągów źródłowych, latami przez autora zbieranych.

Александр В. Соловьев, Одабрани споменици српског права од XII до краја XV века, Belgrad 1926, str. III i 234 i XIX, aktów 145.

Wydając swój zbiór pamiętników historii prawa serbskiego, p. Sołowjew miał na widoku dać wybór tylko typowych aktów, przytoczyć pamiętniki nie tylko prawa politycznego, lecz i sądowego i prywatnego, wydrukować akty w możliwie pełnym tekście (nie wypuszczając części wstępnych i końcowych, nie miłosiernie przez wydawców odrzucanych), ułożyć je w porządku chronologicznym (a nie systematycznym). Cechy wymienione odróżniają wydanie p. Sołowjewa od monumentalnego wydania Stojana Nowakowicza i jak najzupełniej odpowiadają celowi, jaki p. Sołowjew dla swego wydania nakreślił, mianowicie, aby służyło ono jako dostępny podręcznik dla pracy seminarnej na uniwersytecie.

Do zbioru weszły nie tylko główne umowy międzynarodowe i akty nadań (serbskie, bośniackie i zetskie), lecz i takie akty, jak protokoły sądowe (nr. 8, 31, 35, 39, 42, 91, 123), po większej części z Dubrownika pochodzące, ale i rdzennie serbskie (nr. 84, 117, 128—131), jakich wogóle zachowało się nadzwyczaj mało; na szczególną wzmiankę zasługują zapisy pojednania (mirenja) wraždy (nr. 120 i 124). Wobec braku aktów oryginalnych wydawca umieścił i listy prywatne, w których jest mowa o sprawach sądowych lub czynnościach prawnych (nr. 27, 46, 61, 81, 86, 102, 108—110). Co do tych ostatnich wybrał autor cały szereg aktów bezpośrednich, a dotyczących się czynności różnorodnych, jak to: oddanie syna na 10 lat do służby (nr 2,

nr. 1184), co może staroruskiego „zakupa“ przypomina; wyzolenie niewolnika (nr. 21), zastaw niewolnicy (nr. 37), sprzedaż niewolnicy (nr. 119), kupno gruntu (nr. 9), sprzedaż domu (nr. 70 i 121), sprzedaż księgi (nr. 136), wydzierżawienie gruntu (nr. 93—94), podział gruntów (nr. 55), zwrócenie posagu zmarłej żony jej krewnym (nr. 144), pokład (nr. 38, 122), operacje kredytowe procentowe (nr. 114, 135), testamenty (nr. 88, 133, 138, 141), z których trzy włościańskie. Umieścił wydawca i dwa opisy majątności klasztornych (nr. 65, 80), ważne dla wyjaśnienia stosunków agrarnych, gospodarczych i skarbowych. Przytoczył nareszcie niektóre notatki z ksiąg (nr. 25, 80) i napisy z grobów (nr. 99, 100, 101, 105), które materiały do historii prawa zawierają.

Przeważną część materiału aktowego wydawca przedrukował z wydań poprzednich (a wykorzystał tych wydań 50 z górą). Jednakże wydanie to nie jest prostym przedrukiem, ponieważ: 1. niektóre akty wydane są wprost z oryginału i to po raz pierwszy (nr. 77, 78, 84, 128, 129; 91, 93, 94, 96, 117), a zaczerpnął je wydawca z archiwów chilendarskiego i kotorskiego i co do treści są one ważne; 2. niektóre akty, przytoczone u St. Nowakowicza w skrótach, wychodzą w wydaniu tem po raz pierwszy w pełnym tekście (n. p. nr. 51, 62—64, 68, 71—72, 82—83, 103); 3. co do niektórych aktów wydawca na mocy sprawdzenia z oryginałem poprawił niektóre, a dla treści ważne ustępy tekstu, mylnie lub niespełna przez poprzedników odczytane (nr. 64, 76, 79, 122), z tych poprawek podkreślić należy sprostowanie omyłki Mikłaszycy, który w akcie nadania wyspy Mletu przez cara Stefana Urosza w r. 1357 szlachcicom kotorskim Biwoliczyczowi i Buczyczowi przeczytał: „да имъ всть у бащину и у оюрочно име“ i niezrozumiałem i niebawałem słowem оюрочно wprowadził w zdumienie Daniczycy (por. Даничич, Рјечник, s. v.); natomiast p. Sołowjew poprawnie przeczytał „у отрочно име“ (nr. 79, str. 160), co nie jest już niezrozumiałe, bo może oznaczać tautologiczne potwierdzenie dziedziczności (у бащину) nadania i rzucić pewne światło na sporny dotychczas termin „отпор“ w kierunku uznania go za niewolnika dziedzicznego, wieczystego; 4. wreszcie w wydaniu swem p. Sołowjew ogłosił niektóre akty, które w nauce dotychczas prawie nieznanymi pozostawały, gdyż w swoim czasie wydrukowane były w zakątkowych wydawnictwach prowincjonalnych, w obiegu nader rzadkich,

a jak na dziś to już zupełnie niedostępnych (nr. 5, 49, 50, 88, 117, 144). Z punktu widzenia archeograficznego wydanie odznacza się poprawnością i ścisłością, co taki specjalista jak prof. Włodzimierz Czorowicz (Vladimir Čorović) uznaje, podkreślając w tem zachowanie ustalonej, a dobrej tradycji filologów rosyjskich¹.

Ponieważ wydanie p. Sołowjewa daje nowy materiał dla badaczy, a bezpośrednio celowi swemu służyć jako podręcznik dla pracy seminaryjnej w zupełności odpowiada, można pominąć kilka drobnych zarzutów, któreby się zrobić dały i na ogół uznać je dla literatury specjalnej za nabytek o wartości niewątpliwie pozytywnej. Taki sąd o nim wypowiedziano i w recenzjach przed niniejszą pisanych, mianowicie w powyższej wzmiankowanej recenzji prof. Czorowicza i w recenzjach zawodowego paleografa p. M. Kosa² i wybitnego pracownika na polu historii prawa Słowian południowych, sędziwego p. Stefana Bobczewa³. Ten ostatni skorzystał z okazji omawiania pracy jednego z uczonych emigracji rosyjskiej, aby przy tej sposobności rzucić pewną uwagę ogólniejszą w duchu znanego i dowiedzionego swego słowianofilstwa. „Ogromne nieszczęście“ — pisze p. Bobczew — „które dotknęło wielkie państwo słowiańskie — Rosję, ma w sobie jedną taką stronę, o którejby się rzec mogło: à quelque chose malheur est bon. Pozostawiamy na uboczu ruch intelektualny, który wywołała liczna emigracja rosyjskiej inteligencji (profesorów, społeczników, uczonych, publicystów, przedstawicieli sztuk pięknych, artystów i t. d.), ruch, który się objawia we wszystkich stronach świata kulturalnego i przypomina odrodzenie, które ongi miało miejsce we Włoszech i Europie zachodniej⁴. Na tem miejscu ważnem jest dla nas zwrócić uwagę na ogromne zasługi, które uczeni profesorowie rosyjscy okazali na uniwersytetach w Bułgarii, Jugosławii, Czechosłowacji i na innych miejscach. Te zasługi objawiły się w dwóch kierunkach:

¹ Архив за правне и друштвене науке, ks. XII (XXIX), 1926, str. 79—80.

² Прилози за книжевност, историју, језик и фолклор, ks. V, z. 1—2, Belgrad 1926.

³ Юридически прегледь, Sofja 1926, ks. I, str. 42—43.

⁴ Пор. Луба Јованович, Руси у нас, Belgrad 1921, odbitka z czasopisma serbskiego Нови живот, 1921, VI, 2.

1. w obsadzeniu katedr przez umiejętnych i doświadczonych uczonych rosyjskich, katedr, z których niektóre długoby jeszcze pustkowały lub niezadowolająco przedstawione były; i 2. w ułożeniu i wydawaniu podręczników naukowych, które wiele dopomogły rozwojowi nauczania na różnych fakultetach“ (str. 42). Temi słowy rozpoczyna p. Bobczew swoją recenzję, potem przytacza kilka nazwisk, prace, które już mu omawiać wypadło, i w końcu dopiero przechodzi do omówienia pracy p. Sołowjewa, jednego z młodszych przedstawicieli naukowej emigracji rosyjskiej.

Александар В. Соловјев, Повела краља Милутина барској породици Жаретича, Архив за Арбанаску старину, језик и етнологију, ks. III, Belgrad 1925, str. 117—125.

Тенџе, Хиландарска повела великог жупана Стефана (Првовенчанот) из године 1200—1202, Belgrad 1926, str. 31, odbitka z czasopisma serbskiego Прилози за книжевност, историју, језик и фолклор, 1925, ks. V, z. 1—2.

Pierwszy z wymienionych w tytule prac p. Sołowjewa przywilejów donacyjnych był już wydany przez P. A. Syrku w *Izvěstijach Ces. Akademji Nauk* w Petersburgu w r. 1895, ale niepoprawnie i zresztą pozostał w nauce południowo-słowiańskiej nieuwzględniony, drugi możliwe, iż był wydrukowany przez pp. Korablewa i L. Petit w tomie XIX rosyjskiego „Wizantijskiego Wriemiennika“, który to tom z powodu burz wojennych dotychczas na Bałkany nie dotarł. Wobec tego p. Sołowjew wydał obydwie akty, dając ich tekst poprawny i ścisły według oryginału, który skopjował dla pierwszego z aktów w archiwum Dominikańskiego klasztoru w Dubrowniku, a dla drugiego w archiwum chilandarskiego klasztoru na Świętej Górze (Atos). Wydane teksty poddał analizie według rubryk w „Studjach nad dyplomatyką serbską“ przez prof. St. Stanojewicza przyjętych i zaopatrzył w komentarz niezbędny. Przy studjowaniu chilandarskiego przywileju z r. 1200—1202, t. j. drugiego, p. Sołowjew zauważył, iż w arendzie i naracji zawiera on wersję o donacji, która jest dalszem opracowaniem wersji pierwotnej z przywileju pierwszego i ze swojej strony posłużyła za bezpośrednie źródło dla odpowiedniej wersji w *Żywocie św. Simeona* (żupana Stefana Nemanja). To swoje spostrzeżenie autor argumentuje i uwiadczenia zestawieniem trzech odpowiednich tekstów.

Heinrich Felix Schmid, Die Burgbezirksverfassung bei den slavischen Völkern in ihrer Bedeutung für die Geschichte ihrer Siedlung und ihrer staatlichen Organisation, Jahrbücher für Kultur und Geschichte der Slaven, N. F. Tom II, z. 2, 1926, str. 81—132.

Praca niniejsza prof. H. F. Schmida nie jest badaniem źródłowym, lecz krytycznym i systematycznym zestawieniem rezultatów dociekań historyków prawa narodów słowiańskich w kwestji ustroju okręgów grodowych z wyprowadzeniem z tego zestawienia wniosków uogólniających na mocy metody porównawczej. W zestawieniu swem autor objął wszystkich Słowian południowych, zachodnich i wschodnich i przestudjował i zużytkował literaturę odnośną prawie wyczerpująco. Wyjątek pod względem ostatnim stanowi literatura rosyjska, co może być uwzględnione wobec znanych wogóle trudności w otrzymaniu książki rosyjskiej w centralnej Europie i w szczególności wobec długoletniej przerwy obrotu z Rosją podczas wielkiej wojny i jego stagnacji, zaborem bolszewickim spowodowanej. Jednakże z tego powodu obraz dany przez autora i rozwój odnośnej instytucji na gruncie wschodnio-słowiańskim (str. 103—113) stracił na wartości i to znacznie, występuje on nie tylko jako sporny i nieprzekonywujący, lecz jako nieuzasadniony, a częściowo wprost mylny. Taki charakter ma i początkowe zasadnicze twierdzenie autora, że najstarszą na Rusi formą organizacji rozwoju państwowego były nie grody, lecz miasta (103). Autor zbyt uległ wpływowi F. Konecznego, oryginalne i zajmujące dzieło tego autora o historii Rosji wymaga jednak krytyki i to głębszej. Nie wykraczając poza granice literatury i nie sięgając do źródeł, autor przytacza niekiedy ruskie terminy historyczno-prawne błędnie; tak podaje „gubnoe ućreźdenie“ i „zemscoe ućreźdenie“ (107), gdy należałoby powiedzieć: „gubnoje dëlo“ i „zëmskoje dëlo“. Podzielana przez autora teoria o zasadniczej różnicy pomiędzy grodami Rusi południowo-zachodniej czyli Kijowskiej, a Rusi północno-wschodniej czyli Rostowo-Suzdalskiej, stała się po wywodach W. I. Siergiejewicza w jego „Drjevnostiach russkago prava“, przestarzałą¹. Utrzymywanie różnicy

¹ Najnowszą jej krytykę podaje A. Nasonov, *Kniaź i gorod w Rostowo-Suzdalskoj obłasti, Wieka, istoriczeskij sbornik* pod red. A. I. Zaoziarskago i M. D. Prisiejkowa, *Pietrograd* 1924.

powyższej stoi w sprzeczności z własnym uogólnieniem autora, gdy mówi on o „Stadtstaaten“ (117), jako ogólnym typie państwowości u Słowian wschodnich. Ogólna charakterystyka losów samorządu miejscowego w państwie moskiewskim i cesarstwie rosyjskim (108) jest nader zbitą, co jednak nie przeszkadza jej być treściowo nieściśłą, wobec czego właściwie ona nic nie mówi i do uchwycenia przedmiotu nic nie dodaje; co się zaś tyczy presumpcji autora, jakoby historyczna organizacja włości wiejskich możliwie, a nawet zasadniczo, przyczyniła się do „stworzenia dzisiejszych form objawu organizacji państwowej na gruncie wschodnio-słowiańskim“ (108), to więcej niż wątpliwem jest, aby to, jak na teraz niczem nieargumentowane przypuszczenie, udało się autorowi kiedykolwiek przedmiotowo uzasadnić.

Co się tyczy Słowian południowych, których prawo w przeglądzie niniejszym specjalnie mamy na widoku, to ich organizację grodową wyłożył autor ściśle i wypukle. Nadzwyczaj udatnie przedstawia się stanowisko krytyczne, które autor zajął względem rozpowszechnionego, ale należycie nie ugruntowanego mniemania co do bezpośrednio rodowego charakteru „żupy“ za czasów historycznych (86, 90—91). Trafnem jest spostrzeżenie autora, że nieprzydatne dla roli grunty górskie, pasterskie, pozostawały „pomiędzy żupami“ (125 n. 37; patrz art. 158 i 58 *Zakonika c. Duszana*). Zasługuje na uznanie przyjęta przez autora metoda polegająca na tem, iż historii prawodawstw słowiańskich stawia pytania, które co do instytucji odnośnej postawione i rozwiązane były w nauce historii prawodawstw zachodnich (niemieckiego, włoskiego). Tak twierdzące, jak i przeczące odpowiedzi na takie pytania, t. j. tak odnalezienie, jak i konstatowanie braku odpowiednich cech instytucji w prawodawstwach słowiańskich, służy dla wyświetlenia istoty instytucji prawnych słowiańskich, a chroni wszelako badacza tych ostatnich od pokusy stwarzania konstrukcji prawnych własnego domysłu i wyrobu, pokusy, której się niestety badacze słowiańscy dość łatwo poddają. Zaznaczyć i podkreślić należy zupełną znajomość języków słowiańskich, która z naszego autora czyni wyjątkowego polyglotę słowiańszczyzny. Te zasoby językowe i obszerna erudycja naukowa i to tak historyczno-filologiczna, jak i prawnicza, wysuwają autora na jedno z pierwszych miejsc wśród obcoplemiennych badaczy

historji prawodawstw słowiańskich, którą autor traktuje z prawdziwym zamiłowaniem, wytykając dla niej szereg zadań kolejnych, a wśród nich umieszcza i kwestję wpływów słowiańskich na inne narody, które się w dziejach swych z kulturą słowiańską stykały (118, 119). Wobec tego z prawdziwym zaciekawieniem oczekiwać należy tak zapowiedzianego badania o organizacji setkowej u Słowian, jak i wogóle dalszych prac autora na polu historji prawodawstw słowiańskich.

Др. Рад. М. Грујић, Властелинство Светог Дјордја код Скопла од XI—XV века, Скопље 1925, str. 33 in 4^o, odbitka z wydawnictwa Гласник Скопског Научног Друштва, ks. I, z. 1, str. 45—77.

Chrysobul restytucyjny i nadawczy króla Stefana Urosza II, zw. Milutinem z r. 1300 klasztorowi św. Jerzego na Serawie pod Skopljem od niedawna dopiero wszedł do obiegu naukowego i dopiero w latach ostatnich stał się przedmiotem badań i dociekań specjalnych. Według oryginału, przechowywanego w archiwum chilendarskim na Świętej Górze (Atos) wydrukował go w całości akademik L. Kowaczewicz w r. 1912 w kolejnym (XLIV) tomie „Spomenika (Pamiętnika) Serbskiej Królewskiej Akademji Nauk“, w którym rozpoczął publikację serbskich dokumentów z powyżej wymienionego archiwum. Wojna bałkańska, a potem wielka europejska, nareszcie śmierć Kowaczewicza, stanęły na przeszkodzie rozpoczętej publikacji, która do końca przeprowadzona nie była. Co gorsza, wydrukowane arkusze podczas wojny zginęły bez śladu. Wobec tego jedynym tekstem omawianego dokumentu pozostał tekst wydany w zbiorze Nowakowicza (Zakonski spomenici 1912) według kopji Kowaczewicza, ale niestety z pewnemi skróceniami. I to jednak za wielkie szczęście należy uważać, bo sam oryginał na Chilandarzu widocznie w znacznej swej części pozostał zniszczony czy też zagubiony i poszukiwacze późniejsi nie więcej jak $\frac{1}{6}$ część całkowitego dokumentu odnaleźć mogli. A dokument to nadzwyczaj ważny i doniosły, bo znamionujący pewien punkt przełomowy w historji prawa serbskiego, w szczególności w historji szerzenia się recepcji prawa bizantyńskiego i rozwoju immunitetu kościelnego. Z pierwszego punktu widzenia z dokumentu korzysta p. Wł. Namysłowski w powyżej przez nas

omówionem studjum swem o drogach recepcji prawa bizantyńskiego w średniowiecznej Serbji. Z drugiego punktu widzenia opracował wymieniony chrysobul prof. Gruicz i na jego podstawie dał monografię o majątności św. Jerzego pod Skopljem.

Praca p. Gruicza obejmuje części następujące: 1. o założycielach i protektorach klasztoru (45—50), 2. o terytorjum majątności klasztornej (50—59), 3. o jej organizacji (59—73) i 4. o wzmiankach o klasztorze św. Jerzego w dokumentach późniejszych (73—74). Na zakończenie swej pracy autor podaje streszczenie jej w języku francuskim (75—76) i zdjęcia fotograficzne z ocalałej części oryginalnego rękopisu (76—77).

Część pierwsza przedstawia samodzielne studjum historyczne. Klasztor św. Jerzego już w r. 1300 był starem siedliskiem religijnem i kulturalnem, założonem jeszcze w XI w. przez jednego z ówczesnych cesarzy bizantyńskich, a protegowanem przez szereg jego następców, zatem przez późniejszych władców jego, carów bułgarskich. Przechodząc z rąk do rąk utwierdziło się to siedlisko kulturalno-religijne pod władzą królów serbskich, którzy mu również przywileje potwierdzali i nadawali. Przywileje bizantyńskie do nas nie doszły; bułgarskie zachowały się¹, a z serbskich jako najdawniejszy przechował się chrysobul z r. 1300. Na podstawie wiadomości zawartych w tymże chrysobule i w przywilejach bułgarskich autor ustala krytycznie osobistość tak pierwszego fundatora, jak i szeregu następnych protektorów i nadawców klasztoru i w ten sposób kreśli niezbędne daty chronologiczne i śledzi losy zewnętrzne fundacji.

Bezpośrednie i ważne dla historji prawa znaczenie ma część III o organizacji majątności klasztornej. Tu autor przedstawia zarząd administracyjny i gospodarczy, ustrój sądu patrymonjalnego, skład osadników klasztornych, analizuje treść immunitetu sądowego i finansowego, przedstawia inne prócz osadników warstwy ludności na ziemiach klasztornych, wojów, popów i ich rodziny, pasterzy, rybaków, rzemieślników, wyróżnia gospodarstwo folwarczne klasztoru i specjalnie zatrzymuje się na niektórych regaljach, na rzecz klasztoru w nadaniu królewskim ustąpionych. Z punktu widzenia ściśle prawniczego ta część

¹ Ich ostatnie a najzupełniejsze i najpoprawniejsze wydanie przez uczzonego rosyjskiego, Gramoty bułgarskich cariej, trud G. A. Iljinskago, Moskwa 1911.

rozprawy pozostawia do życzenia i pod względem konstrukcji i pod względem systematyki. Wszelako daje cenne opracowanie dokumentu, porównaniem z poprzednimi nadaniami poparte; a historyk-prawnik potrafi to wykorzystać, zachowując wdzięczność dla pierwszego badacza za mozolność jego pracy i ścisłość dociekań.

Prof. dr. M. Kostrenczyz, Przyczynek do egzegezy Zakonika cara Stefana Duszana.

W serbskiem czasopiśmie *Archiv za pravne i društvene nauke* (ks. XII (XXIX) 1926, str. 467—476) umieścił prof. Kostrenczyz obszerniejszą recenzję o pracy prof. Metoda Dolenca o Zakoniku cara Stefana Duszana i przez nas na tem miejscu powyżej omówioną. Autor recenzji zajął się specjalnie krytyką podanego w dziele p. Dolenca słoweńskiego tłumaczenia tekstu Zakonika i przy tej okazji dał sam swoją egzegezę dla przeszło 20 artykułów Zakonika. Na tę egzegezę, ścisłą a głębiej obmyślaną, bo mającą za sobą wieloletnią pracą zdobytą obszerną, źródłową znajomość średniowiecznego prawa Słowian południowych, zwracamy uwagę, będąc tego przekonania, iż przy żadnych studjach nad Zakonikiem egzegeza ta pominiętą być nie może. Na dowód przytoczmy ważne spostrzeżenie prof. Kostrenczyza co do słynnego art. 69 Zakonika. W polskim przekładzie W. A. Maciejowskiego artykuł ten brzmi: „Zbory czyli sejmikowanie sebrów nie ma mieć miejsca. Ktokolwiek się z nich okaże sejmikującym, urznąć mu za karę uszy i opalić powieki“. Przez „powieki“ Maciejowski oddaje „povodčije“ jednych rękopisów, odczytane w innych rękopisach jako „podvočije“, które to ostatnie Maciejowski przyjął. Jednak „podvočije“ może oznaczać „pod oczami“ a w żadnym razie „powieki“. Zaznaczyć należy, że w rękopisach starszych i poprawniejszych (Struszkim, Prizreńskim) stoi wyraźnie „povodčije“; dopiero w rękopisie chodoszkim odczytał Szafarzyk „podvočije“ i tak w swoim wydaniu nakreślił. Ponieważ „povodčije“ przedstawiało się niezrozumiałem, przyjęto „podvočije“ (Maciejowski, Nowakowicz i inni). Otóż prof. Kostrenczyz wraca do pierwotnego „povodčije“ i wyprowadzając je od „povoditi“, tłumaczy ten wyraz jako „kolovodje“, t. j. wodzirej, a więc principalis według terminologii prawa karnego staropolskiego. Swój wywód etymologiczny

co do „povodčije“ popiera prof. Kostrenczyz przytoczeniem analogji „provodčija“ z art. 132 Zakonika. Na poparcie uznania za prawidłowe starego odczytywania „povodčije“ zgodnie z najstarszymi rękopisami możemy ze swej strony przytoczyć argumenty następujące: 1. jeszcze jedną analogję etymologiczną, mianowicie „navodčija“ (oskarżyciel prywatny w pamiętnikach przed Zakonikiem) od „navoditi“; również ruski „zavodčik“ (podżegacz, a nawet i pryncypał w aktach prawnych XVI i XVII w.) od „zavoditi“; 2. przy czytaniu: „da se osmude podvočije“ forma werbalna nie odpowiada formie rzeczownika, bo „osmude“ jest liczba mnoga, a „podvočije“ liczba pojedyncza rodz. średn.; gdy zaś czytać „povodčije“, co jest liczbą mnogą od „povodčija“, mamy zupełną odpowiedniość form odnośnych; 3. kary opalenia (osmuditi) niema w pamiętnikach prawnych, poprzedzających Zakonik, i znajduje się ona tylko w tym ostatnim i to prócz omawianego artykułu 69 jeszcze tylko dwa razy, mianowicie w artykułach 55 i 201; w tych dwóch artykułach nie stosuje się do jakiegokolwiek bądź części ciała karanego przestępcy, lecz do osoby jego wogóle: „da se osmudi“ (55) i „da ga (gospodar) osmudi“ (201) i to jest zupełnie zrozumiałem, gdyż „osmuditi“ według aktów łacińskich dubrownickich oznaczało *comburare barbam et caput (ad colonam ducantur et ibi comburantur capilli de chapite et barbam per modum, quod dicantur esse smoditos)*¹; a coby można było opalić pod oczami? 4. nareszcie czytanie „podvočije“ absolutnie nie jest niezbędnem i z punktu widzenia paleograficznego; o tym argumente wypada nam powiedzieć słów parę z osobna. „Podvočije“ odczytał, jak już powyżej zaznaczyliśmy, Szafarzyk w rękopisie t. zw. chodoszkim, przez niego odnalezionym, nabytym i opisanym. Rękopis ten później stał się własnością czeskiego Muzeum Narodowego i tam się obecnie znajduje. Otóż podczas ostatniego pobytu w Pradze czeskiej w końcu grudnia roku zeszłego zająłem do rękopisu, aby rzecz własnymi oczyma sprawdzić. Okazało się, że słowo „поводчїе“ nakreślone jest ze zwykłym wyniesieniem litery *д* ponad wiersz, ale wyniesione *д* umieszczone jest nie między *о* i *в*, lecz nad *в*, tak, iż czytać można i „podvočije“ i „povodčije“. Zatem ze strony paleograficznej niema

¹ Por. Konstantin Jireček, *Istorija Srba*, preveo i dopunio Jovan Radonić, sv. III, Belgrad 1923, str. 156, n. 1 a.

przeszkody dla odczytania „povodčije“, taką opinię dał mi i kolega mój prof. I. I. Łappo, kompetentny jak najzupełniej w kwestjach paleografii słowiańskiej, który łaskawie wraz ze mną rękopis oglądał, za co mu niniejszem dzięki składam. A więc paleografja nie czyni przeszkód, a rękopisy starsze i treść tekstu upoważniają, aby odczytanie „povodčije“ uznać za jedynie poprawne. Pisarz rękopisu chodoszkiego, mając przed sobą rękopisy starsze, nadwierszne μ wprost niedbale nakreślił; przepisywacze późniejsi odczytali mylnie „podvočije“ i nierozumiejąc słowa, poczęli rozumować i niezrozumiane słowo z głowy swej odmiennie kreślić; w ten sposób, przypuszczać można, powstało „podočije“ w rękopisie szyszatowaczkim, który również przez Szafarzyka był odnaleziony i nabyty, a obecnie przechowuje się również w czeskim Muzeum Narodowym. W kontekście artykułu 69 sprzecznem się może wydać to, iż przeciętni uczestnicy zabronionego, a zatem nielegalnego i karanego zgromadzenia sebrów, podlegają urznięciu uszów, a jego wodzireje opaleniu włosów na głowie i brody, co zdaje się być lżejszą karą. W rzeczy samej nie można mówić o jakiejś sprzeczności, bo nasze sądy terazniejsze o stosunkowej doniosłości i lekkości kar dawnych miarodajnymi być nie mogą, a autentycznej gradacji kar z owych czasów nie posiadamy; wiemy zaś tylko, że oskubanie brody uważano ongi za hańbę nadzwyczajną, tak iż tego, kto oskubie brodę nie tylko szlachcicowi (vlastelinu), lecz i wogóle człowiekowi poważanemu (dobru človeku), karano odcięciem rąk obu (artykuł 97 Zakonika).

Dr. Karlo Kadlec, Statutum et reformationes insulae Brachiae. Statut i reformacije otoka Brača, sa zakonima, povlasticama i listovima duždeva za Bračka opčinu i izvacima iz Ciccarellijeve knjige: Osservazioni sull' isola della Brazza, Zagrzeb 1926, str. XXI i 399 (Monumenta historico-juridica Slavorum Meridionalium, vol. XI).

Wyspa Bracz naprzeciwko Splitu leżąca, prastara kolonja rzymska, a możliwie ongi jeszcze i grecka, w wieku VII po Chr. zesłowiańczona przez plemiona chorwackie, przechodziła różne losy polityczne, bywała pod wielu władcami, dawała przez długi czas powód dla rywalizacji pomiędzy królestwem węgiersko-chorwackiem a rzeczypospolitą wenecką, aż nareszcie dostała

się na cztery stulecia pod władzę Wenecji (1420—1797). Niegdyś za Rzymian kwitła miastami, handlem i kulturą miejską, lecz zesłowiańczona stała się terenem kultury rolniczej, winniczej i rybackiej. Od różnych władz, które kolejno zwierzchność nad nią miały, otrzymywała przywileje i pod ich ochroną rozwijała ustawodawstwo autonomiczne, lecz pożary i inne plagi te cenne papiery niszczyły i ani jeden z licznych pamiętników prawa do nas w rękopisie nie dochował się. Już w wieku XVII było tych rękopisów tak mało, a wszystkie w rękach prywatnych, iż władza zwierzchnia przywilej Mikołajowi Schiratti w r. 1656 wydała na wydrukowanie wszystkich pamiętników prawa na Braczu, co on też niebawem w dwóch księgach uczynił. I to wydanie pozostaje do dziś dnia zbiorem i źródłem jedynem. Wiele rzeczy byłoby w niem niezrozumiałych i późniejsze po r. 1656 pamiętniki prawa Bracza pozostałyby dla nas tajemnicą, bo i z późniejszych czasów archiwa zaginęły, gdyby nie dzieło Andrzeja Ciccarelli; „Osservazioni sull'isola della Brazza e sopra quella nobilita“, które w r. 1802 wyszło w Wenecji i poza historją w drugiej swej części materiał dokumentowy pamiętników prawnych w sobie zawierało. I wymienione księgi drukowane są tak rzadkie, że tylko druga księga Schirattiego znalazła się w bibliotece jugosłowiańskiej Akademii nauk i sztuk pięknych, a pierwszą jego księgę i dzieło Ciccarelliego dostarczyły prof. Kadlecowi osoby prywatne, dwaj obywatele dzisiejszego Bracza, miłośnicy starych zabytków historji ojczystej, pp. dr. Mirko B. Vrsalović, i proboszcz ks. Slavko Štambuk. A więc „Statut i reformacije (t. j. poprawy statutowe) wyspy Bracza“, jak brzmi ogólny tytuł omawianego tu wydania, jest niczem innem, jak przedrukiem tych jedynych źródeł, jakie egzystują i składa się z trzech części następujących: 1. Statuta municipalia ac reformationes Magnif. Communitatis Brachiae, Utini (w Widamie) 1656, apud Nicolaum Schirattum (str. 1—104); 2. Diversi publici decreti, terminationi, privilegi et indulti a favor della Magnif. Communita della Brazza, in Udine 1656, appresso Nicolo Schiratti (str. 105—198) i 3. Izvaci iz drugog dijela Ciccarellijeve knjige: „Osservazioni sull'isola della Brazza“ (199—345). Przytoczone źródła zaopatrzone są w index personarum et locorum (347—369), index rerum (370—395) i glossarium (395—399). Tekst poprzedzony jest przez wstęp wydawcy (I—XXI), w którym znajdujemy krótki,

ale treściwy zarys historii wyspy i jej ludności (I—X), opis statutu i popraw statutowych (X—XVIII); uwagi o dekretach, uchwałach, przywilejach i indultach wyspie nadanych (XVIII—XX) i notatkę o formalnej stronie edycji (XX—XXI). Poprawne wydanie tekstu, dobrany wybór wypisów z dzieła Ciccarellego, pełna erudycji interpretacja ówczesnych terminów prawnych i napotykanych w dokumentach słów archaicznych i lokalnych, tak w glossarium, jak i w skorowidzu rzeczowym podana, narreszcie wstęp pełen treści, cennych uwag i spostrzeżeń, a także uogólnień porównawczych, wszystko to świadczy o wyrobionej i umiejętnej ręce mistrza, z pod której omawiane wydawnictwo wychodzi.

W centrum źródeł stoi i przeważną uwagę historyka prawa na siebie przyciąga sam statut bracki. Składa się z 4 ksiąg, z których pierwsze trzy były zredagowane w r. 1305 pod władzą Wenecji, a czwarta ułożoną w r. 1375 za panowania nad Braczem króla węgiersko-chorwackiego Ludwika. Pierwsze trzy księgi statutu brackiego posłużyły za wzór, według którego w r. 1331 ułożony był statut wyspy Chwaru. Jego pierwsze trzy księgi swój wzór wiernie odtwarzają i prawie dosłownie przepisują, wnosząc niektóre tylko zmiany częściowe, jednakże bardzo nieliczne i nieznaczące. Ponieważ statutu brackiego mamy tylko tekst jeden jedyny, przeto statut chwarski jest dla niego jakby wariantem, według którego można prostować errata druku Schirattiego. Wyjaśnienie wskazanego stosunku pomiędzy tymi dwoma statutami i odpowiednie wykorzystanie statutu chwarskiego jest zasługą prof. Kadleca.

Statut bracki co do typu swego jest statutem gminy wiejskiej i pod tym względem jest spokrewniony ze statutami chwarskim, korczulskim, polickim, stanowiąc wraz z nimi i niektórymi jeszcze im podobnymi grupę osobną. Statuty dalmatyńskie znają drugi typ, mianowicie typ statutu miejskiego, do którego należą statuty miast Zadra i Dubrovnika, drugą grupę statutów dalmatyńskich stanowiące. Podkreślając to odróżnienie dwóch typów i grup statutów Dalmacji, prof. Kadlec zaznacza szczególnie i podkreśla doniosłość tego różniczkowania tak dla wydawnictwa, jak i dla opracowywania statutów (X—XI).

Statut odzwierciedla wiele zajmujących rzeczy z ustroju i życia gminy brackiej. Znajdujemy w nim podział ludności na szlachtę (nobiles) i pospólstwo (populares); każdy z tych stanów

ma osobne zgromadzenia i to szlachecką *communitas* i pospolitą *universitas*, coby według terminologii W. A. Maciejowskiego znaczyło: ziemstwo szlacheckie i ziemstwo ludowe. Zarząd i sądownictwo znajdowały się w rękach szlachty, a władzę ustawodawczą sprawowało *consilium generale*, które szlachta *virilim* składała, dając dostęp każdemu szlachcicowi, który wieku lat 18 dosięgnął. Używała szlachta licznych przywilejów i ulg różnych, różnice stanowe zaznaczały się ostro, a między *communitas* i *universitas* dochodziło nieraz do zatargów i utarczek, które mianowicie ku połowie wieku XVI do największego zaostżenia dochodziły. I przytem, rzecz godna podziwu, nie celowała szlachta bracka bogactwem, lecz żyła dość biednie, w trybie życia prawie w niczem od pospólstwa się nieodznaczając, tak iż uprawiała różne zajęcia plebejuszowskie. Tyle dla zaciekawienia czytelnika co do prawa politycznego. A znacznie bogactwem i w rozmaite pokłady ewolucyjne obfitującym jest prawo karne; prawo zaś prywatne zawiera różne formacje i ich od-cienia w prawie rzeczowym i obowiązkowym, do rolnictwa, rybactwa, pszczelarstwa i hodowli bydła zastosowane. Nie wspominały już o sądownictwie i postępku sądowym jako w pamiętnikach średniowiecznych zazwyczaj dobrze przedstawionych.

Prof. Kadlec kilkakrotnie podnosi znaczenie porównawczego badania i jego niezbędność przy opracowywaniu statutów dalmatyńskich i to tak dla egzegezy tekstu, jak i dla śledzenia instytucji prawnych, w statutach poszczególnych unormowanych lub tylko odzwierciedlonych.

Miłą niespodzianką sprawa prof. Kadlec czytelnikowi, gdy na jednym miejscu wstępu (VII) zapowiada dzieło o dalmatyńskim statutowym prawie. Z niecierpliwością go oczekujemy, pokładając w niem nadzieje jak największe.

Dr. Theodor Saturnik, Příspěvky k šířeni byzantského práva u Slovanu, Praga 1922, str. 175. Rozprawy České Akademie věd a umění, ks. I, z. 64.

Tenže, Jihoslovenské právo soukromé ve světle právních obyčejů, Praga 1926, str. 156. Knihovna Sborníku věd právních a státních, vydávaná s podporou ministerstva školství a nár. osvěty, Nova řada, A., Obor právovědecký, z. 1.

Pan Saturnik, młody uczonec z dobrej i znanej szkoły prof. Kadleca pochodzący, swemi dwiema pracami powyżej

wymienionemi i nadzwyczaj poważnemi, zajął już wybitne stanowisko wśród historyków prawodawstw słowiańskich, wobec czego wróżyć mu można najlepszą przyszłość.

W pierwszej z tych prac daje autor przyczynki do ekspansji prawa bizantyńskiego wśród Słowian, w drugiej bada żywe prawo zwyczajowe Słowian południowych i wydobywa z niego i buduje prawo prywatne.

Rozprawa o ekspansji prawa bizantyńskiego wśród Słowian składa się z dwóch części. Część pierwsza (5—58) poświęcona jest krytycznej analizie historycznej pamiętników prawa bizantyńskiego wśród Słowian rozpowszechnionych, a częściowo i powstałych, mianowicie Eklogi i Prochironu, słowiańskich Nomakanonów, starosłowiańskiego przekładu Eklogi i Prochironu, słowiańskiej kompilacji Eklogi i „Zakonu sądnego ludziom“. Wnioski, do których autor przyszedł, a które różnią się od poglądów badaczy poprzednich, są następujące: 1. słowiański przekład Eklogi jest przekładem jej kompilacji z doby późniejszej, zwanej Ecloga privata; 2. słowiański przekład Eklogi i Prochironu powstał współcześnie z przekładem Nomokanonu; 3. słowiański przekład Eklogi i Prochironu w tym stanie, w jakim się przechował, powstał dopiero po r. 950; twórcy obszerniejszej redakcji „Zakona sądnego ludziom“ był już ten przekład znany w w. XI; 4. twórca krótszej redakcji „Zakonu sądnego ludziom“ wykorzystał dla swej pracy również późniejszą kompilację Eklogi, zwaną Ecloga privata; 5. obszerniejsza redakcja „Zakona sądnego“ powstała na Rusi dopiero po Prawdzie Ruskiej. Kompetentnego sądu o nowych wnioskach autora oczekiwać należy od bizantynologów zawodowych.

Część druga jest dogmatyczna i rozpada się na dwa oddziały nierówne, z których większy (59—129) dogmatyzuje przepisy prawne, zawarte w dwóch fundamentalnych, przez Słowian recypowanych kodeksach bizantyńskich, mianowicie w Eklodze i Prochironie i to tak w oryginalnych ich tekstach, jak i w słowiańskich przekładach; dział ten oddaje różnorodną treść kodeksów powyżej oznaczonych i według tego kolejno wykłada zawarte w nich prawo rodzinne, spadkowe, obowiązkowe, rzeczowe, restitutio in integrum, postanowienia o świadkach, o ordynacji biskupów i księży, o prawnym stanie otroków (nie-wolników), nareszcie prawo karne.

Drugi, mniejszy co do rozmiarów, dział części drugiej (129—142) zajmuje się specjalnie „Zakonom sądnym ludziom“, stawia w centrum badania jego redakcję krótszą, poczem przechodzi i dodatki w redakcji obszerniejszej zawarte. W dziale tym spotykamy rubryki różnorodne, jako to: prawo karne, prawo azylu, o podziale zdobyczy, o świadkach, prawo prywatne, sądowe, nareszcie wprost varia. Do studjum swego autor dołącza tekst (według edycji Dubenskego) „Zakona sądnego ludziom“ w redakcji obszerniejszej i przytacza odnośne wypisy ze źródeł bizantyńskich, z których „Zakon“ poszczególne postanowienia czerpał (142—164), a poza tem jeszcze słownik terminologiczny słowiańsko-grecki (164—171) i rejestr rzeczy i imion (172—175). I dogmatyczna część rozprawy może uleść należytej krytyce tylko ze strony bizantynologów z zawodu. Dla historyków prawodawstw słowiańskich jest ta rozprawa ważnem dziełem pomocniczem, według którego łatwiej będzie konstatować w pamiętnikach prawa słowiańskich poszczególne zapożyczenia ze źródeł bizantyńskich i bizantyno-słowiańskich. Za to ułatwienie odnośnych poszukiwań i ulżenie odpowiedniej pracy historyków prawodawstw słowiańskich nie może nie być wdzięcznym p. Saturnikowi.

Druga z powyżej nazwanych prac p. Saturnika oparta jest na badaniu takich skarbców żywego prawa zwyczajowego Słowian południowych, jak „Zbornik sadašnjih pravnih običaja u južnih Slovena“ V. Bogišića (1874 r.), „Sbornik na bolgarskitje juridičeski običaji“ Stefana Bobczewa (4 tomy, 1896—1917), „Zbornik za narodni život i običaje južnih Slavena“, którego Jugosłowiańska Akademia nauk dotychczas 25 tomów wydała (1886—1924) „Etnografični zbornik“, wydawany przez serbską królewską Akademię Nauk (dotychczas 15 tomów), „Živa starina“ bułgarska D. Marinova (4 tomy, 1892—1894). Na podstawie materiału, ze zbiorów wymienionych dobytego i uwzględniając istniejącą odpowiednią literaturę, która jest zresztą fragmentaryczna i bardzo szczupła, autor podaje całkowity system prawa prywatnego. Jest to pierwsza praca tego rodzaju. Opracowania dalsze dadzą możliwość ścisłego obliczenia wszelkich jej stron dodatnich i możliwych w niej braków i niedoskonałości. Jak na teraz przy pierwszym zapoznaniu się z omawianą pracą, możemy tylko powiedzieć, iż autor zrobił nią dobry początek, z pracy tej

wszyscy dalsi badacze monograficzni korzystać będą i muszą się z nią rachować. Praca zaopatrzona jest w słownik terminologiczny serbo-chorwacki i bułgarski (139—145) i w skorowidz rzeczowy (156).

Др. Илија Јелич, Крвна освета и умир у Црној Гори и северној Арбанији, Belgrad 1926, str. 154. Biblioteka archiva za Arbanosku starinu, jezik i etnologju, urednik univ. prof. dr. H. Barić, istorisko - pravna serija, ks. III.

Praca p. Jelicza o krwawej zemście i pojednaniu na Czarnogórze i w Albanji północnej przedstawia studjum z zakresu żywego prawa zwyczajowego wymienionych krajów. To prawo autor sam z plemienia czarnogórskiego Wasojewiczów pochodzący, z opowiadań dziadka i babki jeszcze w dzieciństwie słyszał, podrastając sam je obserwował i niem przesiąkał, podczas wojny kraje te z orężem w rękę obszedł i ze zwyczajami ich bezpośrednio i dobrze się zapoznał, później to prawo zwyczajowe według ankiety metodycznej sam zapisywał i od przyjaciół-korespondentów dobywał, aż nareszcie na tyle obfity materiał zebrał, iż mógł go metodycznie opracować i systematycznie wyłożyć. Pomijamy wstęp (1—23) o zemście krwawej i pojednaniu wogóle traktujący, jako na literaturze oparty i zwracamy uwagę czytelnika na oryginalną pracę autora, podzieloną na dwie części, z których pierwsza (23—83) poświęcona jest zemście krwawej, a druga (83—123) pojednaniu. W części pierwszej autor rozprawia o kolektywnej podstawie zemsty krwawej, o jej charakterze jako prawie i obowiązku, o miejscu, czasie i sposobach wykonania zemsty, potem szczegółowo analizuje objekty zemsty i jej przyczyny. W części drugiej wylicza wypadki dopuszczalności i niedopuszczalności krwawej zemsty, mówi o sądach krwawych, przed którymi się pojednanie dokonywa, przedstawia prawną analizę okupu (krvnina) i postępek pojednawczy. Materiał przez autora podany jest tak żywym, wymownym, jaskrawym, iż sam ma wartość doniosłą, niezależnie od opracowania i konstrukcji autora, które wszelako materiału nie psują, a na wielu miejscach charakteryzują go w zupełności właściwie. W dodatku znajdujemy kilka wyroków pojednawczych z praktyki sądowej czarnogórskiego senatu z lat 1837—1849 i dwa wyroki pojednawcze

z południowej Dalmacji (z lat 1442 i 1632), ze zbiorów drukowanych przeważnie wyjęte i tylko częściowo przez prezesa sądu wielkiego w Czarnogórze nadesłane. Praca zaopatrzona jest w rejestr rzeczy i imion (147—154), a nawet w mapkę Czarnogóry i Albanji północnej.

Omawiana praca jest rozprawą, której autor dnia 7 listopada 1924 na wydziale prawnym uniwersytetu belgradzkiego na stopień doktora bronił. Świadczy ona nadzwyczaj dodatnio o poziomie, na którym doktorat prawa w uniwersytecie belgradzkim stoi.

Стефанъ С. Бобчевъ, Римско и бизантийско право въ старовременка България. Правно-исторически етюдъ. София 1926, str. 121, odbitka z Annuaire XXI de l'Université de Sofia, Faculté du droit.

Sędziwy prof. S. Bobczew, szeroko znany ze swych monografij i kursów historii prawa bułgarskiego¹, nie odkłada swego zasłużonego pióra i podarował nam znów cenne studjum o prawie rzymskiem i bizantyńskiem w starożytnej Bułgarji. Nie jest ono dziełem skończonem, lecz, jak sam autor to zaznacza, (101) planem obszerniejszej monografji w danej kwestji. Przyznać należy, iż jest to plan nadzwyczaj metodyczny i pełen wskazówek umiejętnych, pozwala on sądzić o wysokich zaletach większego dzieła, które czcigodny autor ma na myśli.

Autor kreśli program pracy organicznej dla następnych badaczy recepcji nie tylko w Bułgarji, lecz i w Serbji. Zbytecznem jest dodawać, iż studjum jest wskrós przesiąknięte gruntowną i obszerną erudycją autora, nie mówiąc już o zamiłowaniu i dobrym smaku, z jakim przedmiot jest traktowany.

We wstępie autor przytacza źródła i literaturę przedmiotu. Sam przedmiot przedstawia w porządku następującym: panowanie rzymskie na półwyspie bałkańskim (31—35), zwycięstwo kultury bizantyńskiej wschodniej nad zachodnią rzymską na półwyspie (36—44), kodyfikowanie rzymskiego prawa przez Justynjana (45—53), walka przeciw prawu rzymskiemu w Bizancjum (54—59), reakcja przeciw ustawodawstwu Isauryjczyków (60—63),

¹ История на старобългарското право (Лекции и изследвания), София 1910 г., Съкратенъ учебникъ по историята на българското право, София 1919, str. 228.

prawo rzymskie w ustawodawstwie kościelnym (64—66), starożytna chrześcijańska Bułgarja i walka o jej zależność kościelną (67—72), starożytna Bułgarja i jej twórczość prawna (73—80), ślady wpływów prawa rzymskiego w Bułgarji (81—91), zbułgarszczenie ustaw i wyrazów terminologicznych rzymsko-bizantyńskich (92—100). Wyprowadzone ze studjum wnioski (101—104) podaje autor i w języku francuskim (111—114). Przy studjum znajduje się skorowidz, obejmujący rzeczy i imiona (114—121).

Georges Vernadskij, Sur les origines de la Loi agraire byzantine (*Νόμος Γεωργικός*), Byzantion, Revue internationale des études byzantines, tome II, Paris-Liège, str. 169—180.

Г. В. Вернадский, Византийскія ученія о власти царя и патриарха, Recueil d'études, dédiées à la mémoire de N. P. Kondakov, Praga 1926 „Seminarium Kondakovianum“, str. 143—154.

P. Jerzy Wernadski, profesor historii Rosji i historii prawa rosyjskiego, który ostatnimi czasy wkroczył i na teren badawczy bizantologii, podaje nam z tej ostatniej dziedziny dwa nader zajmujące studia, poświęcone kwestjom prawa bizantyńskiego, nadzwyczaj ważnym dla historii prawodawstw Słowiańszczyzny wschodniej i południowej.

Znaną „ustawę rolniczą“ bizantyjską przyjętem jest uznawać jako pamiętnik dynastji Isauryjskiej, powstały pod wpływem kolonizacji słowiańskiej, do niej zastosowany, z uwzględnieniem stosunków rolniczych słowiańskich ułożony i dla ich regulowania przeznaczony. Otóż p. Wernadski ów pogląd tradycyjny porzuca i na jego miejsce wysuwa hipotezę następującą: „Ustawę rolniczą“ niedaremnie przypisano cesarzowi Justynjanowi, gdyż, powstała ona w rzeczywistości, twierdzi nasz autor, za panowania cesarza Justynjana, ale nie Wielkiego, lecz Drugiego, Rynotmetą (z odciętym nosem) zwanego i przypada na jego pierwsze panowanie, które miało miejsce w latach 685—695. Nie była ona wytworem rdzennie lub czysto grecko-bizantyńskim, lecz rezultatem wpływów obcych, tylko nie słowiańskich, lecz hellenistyczno-egipskich, przyniesionych przez imigrantów z Syrii i Egiptu, z domowisk swych pod naciskiem najazdu Islamu wygnanych. O ile hipoteza autora ma być za prawdę historyczną

przyjęta, o tem zdecydują bizantologowie zawodowi, a od tego zależeć będzie utrzymanie starego lub nowego twierdzenia co do jednego, ważnego epizodu w zetknięciu kulturalnym ustawodawstwa bizantyńskiego i prawodawstwa zwyczajowego Słowian południowych.

Tradycyjne dla nauki zachodniej twierdzenie ogólnikowe, o cesaropapizmie bizantyńskim bynajmniej nie jest ściśłem, co najmniej zbytecznie upraszcza stosunki, które w Bizancjum pomiędzy państwem a kościołem zachodziły¹. Mając to na widoku p. Wernadski poddaje nauczania bizantyńskie o władzy cesarza i patriarchy analizie ściślejszej, w rezultacie której wyróżniają się w nich dwa prądy: 1. uznawanie cesarza za głowę nie tylko państwa, lecz i kościoła; 2. uznanie węzłów cesarza z kościołem łączących, ale ze stanowczem ograniczeniem kościelnych funkcji cesarza, co najdoskonalej wyrażonem zostało w nauce Epanagogi (z lat 884—886) o łącznym, lecz nie jednolitym organizmie kościelno-politycznym o dwóch głowach, duchownej i świeckiej. Studjum p. Wernadskiego wyświetlające daną kwestję ważnem jest i dla historii prawodawstw słowiańskich, gdyż u Słowian prawosławnych powyżej przytoczone prądy krzyżowały się i w różnych okolicznościach historycznych stwarzały różne kombinacje.

Др. Феодор Тарановски, Душанов Законик и Душаново Царство, Нови Сад 1926, str. 37.

Zakonik Duszana rozpatruje autor ze strony ustroju państwowego, który się w nim odzwierciedlał, a poniekąd i formalnie regulował, a co ważniejsze, zabarwionym został przez nową ideologję polityczną. Tą nową ideologją była idea carstwa czyli cesarstwa i od charakterystyki jej autor rozpoczyna, zaznaczając, iż „carstwem“ staje się państwo, które poza granice polityki wyłącznie narodowościowej wykracza i ku służeniu polityce i kulturze wszechświatowej dąży. Zamierzony w polocie

¹ Mielishmy okazję zwrócić na to uwagę w serbskiej recenzji naszej na pracę prof. M. Dolenca o Zakoniku cara Duszana, Archiv za pravne i društvene nauke, ks. XI (XXVIII) 1925, str. 165—166, w której dla wyjaśnienia kwestji powołujemy się na stanowisko królów francuskich względem kościoła i wiary i na nadzwyczajne dary łaski bożej, które na nich spoczywały.

za taką ideą Zakonik nie był jednakże tworem nawskróś nowym, lecz i na starych podwalinach spoczywał, znajdujemy w nim i ślady drużyny otaczającej księcia pierwotnego państewka (w art. 48 Zakonika) i niewzruszony układ wspólnoty rodzinnej (zadrugi) i wykorzystanie jeszcze nie przeżytej wspólnoty gminnej i różne zabytki starodawnego postępu sądowego i archaicznego prawa karnego. Państwowość, którą Zakonik konstatuje a poniekąd normuje, przed nim jeszcze powstała i ułożyła się, a była to państwowość stanowa, Europie naogół właściwa, lecz tu cechy nieco odmienne mająca. Te cechy odmienne zarysowały na niej wpływy bizantyńskie a uzupełniła je urzeczywistniona przez Stefana Duszana idea carstwa, która władzę zwierzchnią wysoko ponad stany wyniosła i tem przewagę państwowości nad stanowością zabezpieczyła, umocniwszy jednocześnie państwo na zasadzie legalności, ze źródła bizantyńskiego zaczerpniętej i na starym tronie dziedzicznym zaszczerpionej¹.

Prof. Eugenio Šmurlo, Jurij Križanić (1610–1683), panslavista o missionaro? Traduzione di Ettore lo Gatto dal manoscritto russo, Rzym 1926, str. 48. (Publicazioni dell „Istituto per l'Europa Orientale“, Roma, prima serie, politica-storia-economia, X).

Dla historyka prawa ideologia polityczna jest jedną z części składowych przedmiotu badań. Wobec tego historyk prawodawstw słowiańskich nie może nie interesować się nauką, postacią i losem Jurija Kryżanicza, tego ideologa politycznego nawskróś słowiańskiego, który za czasów dawnych, bo w w. XVII, dla kwestji narodowościowych obojętnych, ideę panslawistyczną w głębi ducha swojego zrodził, w pismach licznych wypiautował i działalnością osobistą w życie wprowadzić usiłował, poświęciwszy swój żywot własny zamierzonemu urzeczywistnieniu kardynalnej części problemu panslawistycznego, zbliżeniu i spojeniu zachodniej, mówiąc ogólnie, Słowiańszczyzny z wschodnią. Mając powyżej powiedziane na względzie, zaznaczamy najnowsze studjum

¹ Пор. Ф. В. Тарановскій, Обезпеченіе правъ служилаго землевладѣнія въ сословно-монархическомъ строе Москвитскаго государства, Кsięга Pamiątkowa ku czci Oswalda Balzera, Lwów 1925, t. II, str. 12–13 i 13 uw. 1.

Kryżaniczowi poświęcone. Wychodzi ono z pod pióra prof. Eugenjusza Szmurły, zasłużonego pracownika na polu historii rosyjskiej.

Jeszcze na lat kilka przed wojną światową został profesor Szmurło wysłany przez cesarską Akademię Nauk w Petersburgu do Rzymu, aby tam w godności stałego członka-korespondenta Akademii pracować nad odszukaniem w archiwach miejscowych dokumentów, dotyczących się historii Rosji tudzież nad ich wydawnictwem i badaniem. Na tem stanowisku zebrał profesor Szmurło cenne plony źródłowe, a Akademia publikowała je w zbiorach „Rossija i Italija“ zatytułowanych. Otóż z tego rodzaju zasobami archiwalnymi przystąpił prof. Szmurło do studjum o Kryżaniczu i, zawdzięczając tym zasobom, dał w niem wiele materiału świeżego, który różne szczegóły w losach i charakterze działalności Kryżanicza wyświeśla. Na postawione pytanie kardynalne, czem był Kryżanicz, panslawistą czy misjonarzem, autor daje odpowiedź nie jednolitą, któraby potwierdzała jedynie jedną część kwestji i wyłączała drugą, co zwykle w literaturze czyniono, lecz kombinowaną, a która zawiera się w tem, iż Kryżanicz miał swoje własne ujęcie odnośnych zadań, mianowicie połączenie kościołów zawsze miał na sercu i w myśli, ale widział w niem nie cel sam w sobie, lecz środek potężny dla złączenia i spojenia świata wszechsłowiańskiego, a więc propaganda i Kryżanicz to są dwa światy odrębne, dwa wcielenia dwóch różnych koncepcyj kościelnych i narodowościowych.

Żałować należy, że wielka monografia o Kryżaniczu, która jeszcze w r. 1917, z powodu trzechsetnej rocznicy urodzenia Kryżanicza wydana była, a z rąk mistrzowskich nieboszczyka Watrosława (Ignacego) Jagicza wyszła, doszła do rąk profesora Szmurły, jak on sam o tem świadczy (str. 43, uw. 1), zapóźno, bo już po zamknięciu omawianego studjum, wobec czego w niem uwzględniona nie jest. Inną literaturę autor wykorzystał i spis jej podał (41–43). W spisie tym nie znajdujemy jednak pracy Waldenberga o politycznych ideach Kryżanicza (Вальденбергъ, Государственныя идеи Крижанича, Petersburg 1912), pracy w zalety naukowe nie obfitującej, jednakże jedynej w odpowiedniej kwestji, a zatem nie mogącej być pominiętą. Ważne są przytoczone na końcu studjum wskazówki źródłowe, w porządku chronologicznym ułożone (44–48).

Z powodu tysiąclecia Królestwa Chorwacji.

Około roku 925 książę chorwacki Tomisław przyjął tytuł królewski, a więc na rok 1925 przypadła tysiącletnia rocznica założenia Królestwa Chorwackiego. Obchodzono ją jednak w Zagrzebiu i w innych miejscach solennie dopiero w roku 1926, w tym też roku wyszły w świat wydania jubileuszem spowodowane, noszą one jednak datę jubileuszową. Z nich pod względem naukowym ważne są dwa następujące wydania:

Fredo Šišić, Povijest Hrvata u vrijeme narodnih vladara, Zagrzeb 1925, str. 735 (Hrvatska povijest od najstarijih dana do potkraj 1918, svezak I (ks. I—III). Za narodnih vladara).

Zbornik kralja Tomislava u spomen tisućugodišnjice Hrvatskoga Kraljevstva, izdala Jugoslavenska Akademija znanosti i umjetnosti, Zagrzeb 1925, str. CIX i 681 (Posebna djela Jugoslavenske Akademije znanosti i umjetnosti, ks. XVII).

Wielkie dzieło prof. F. Szyszycza, najwybitniejszego obecnie historyka chorwackiego, poświęcone historii Chorwatów za czasów władców narodowych (zatem do r. 1002) jest doniosłym objawem naukowym. Zasłużone i powszechnie uznane nazwisko autora daje pełną gwarancję wiarygodności i jak największej ścisłości jego dociekań naukowych. Dla historyków prawa będzie ono niezbędną księgą pomocniczą, korzystanie z niej znacznie ułatwia szczegółowy indeks do dzieła dołączony (707—735). Dzieło prof. Szyszycza wywołało w literaturze serbskiej krótki, ale nadzwyczaj treściwy wykład głównych momentów i problemów tej epoki chorwackiej historii, która panowanie dynastji narodowej obejmuje. Piękny ten wykład dał prof. Mikołaj Radojczycz (Никола Радойчић, Историја Хрвата за народне династије, Летопис Матице Српске, ks. 307, z. 1—2, 1926, str. 180—192).

Zbiór jubileuszowy, przez Akademię jugosłowiańską wydany, zawiera rozprawy z politycznej i kulturalnej historii chorwackiej za panowania dynastji narodowej, może zatem zwrócić uwagę i historyka prawa. Oczekiwania w tym razie jednak zawiodą a to z tego powodu, iż większa część rozpraw w Zbiorze umieszczonych jest, o czym zresztą wydawcy uprzedzają czytelnika, wprost przedrukami lub chorwackim przekładem dawniejszych i nowszych prac. W ten sposób w Zbiorze znajdują się: rozprawa Fr. Raczkiego, Kiedy i jak księstwo chorwackie utworzyło się w królestwo (1871); przetłumaczony z rosyjskiego

drugi rozdział dzieła M. S. Drinowa, Južnyje Sławianie i Wizan-tija (1875); Ivana Kukuljevića, Tomislav, prvi kralj hrvatski (1879) i przetłumaczone ze słoweńskiego rozprawy Ludmila Hauptmana o przybyciu Chorwatów (1924) i Josipa Srebrnića o stosunkach papieża Jana X względem Bizancjum i Słowian na Bałkanie (1922); przekład niemieckiej rozprawy Ludmila Hauptmana o tem, jakie siły historii chorwackiej były decydującymi za czasów dynastji narodowej (1924), przyczynki do historii chorwackiej za panowania władców narodowych Vjekoslava Klaića, przedrukowane z jednego czasopisma (1925). Takiej ilości (str. 1—188) przedruków nie znało dotychczas zapewne ani jedno wydawnictwo naukowe akademickie.

Oryginalnymi są rozprawy następujące: 1. Vjekoslav Klaić, Dva slovenska učenjaka o starijoj historiji Hrvata do 1102 godine (188—211), 2. Niko Županić, Prvobitni Hrvati (291—296), 3. Ljudmil Hauptman, Karantanska Hrvatska (297—317), 4. Dane Gruber, Iz vremena kralja Tomislava (318—341), 5. Nikola Radojčić, Hrvatska istorija za narodne dinastije u modernoj srpskoj istoriografiji (342—384), 6. Josip Nagy, Tradicija isprava iz doba hrvatske narodne dinastije izdanich u korist zadarskoga samostana sv. Krševana (430—445).

Pierwsza z nich jest wykładem o pracach i zasługach w dziedzinie historii chorwackiej pp. Srebrnicza i Hauptmana, t. j. dwóch uczestników tego samego Zbioru przez nas omawianego. Druga jest tylko tymczasowym referatem, mającym poprzedzić zamierzone badanie autora o pierwszym objawie imienia „Hrvat“, o etymologicznej interpretacji tego imienia, nareszcie o sąsiedztwie Serbów, Chorwatów i Czechów na Kaukazie. Trzecia przedstawia nader ciekawe i rozważne badanie o imigracji Białych Chorwatów w krajach słoweńskich. Czwarta roztrząsa krytycznie kilka spornych pytań z historii chorwackiej X wieku, pomiędzy którymi dla historii prawa ważność mieć mogą: data soboru kościelnego splitskiego i wiarygodność jego spisów. Piąta zawiera ściśle i pięknie wyłożone studjum o opracowaniu i ocenie dziejów Chorwacji za panowania dynastji narodowej w historiografji serbskiej. Nareszcie szóstą podaje specjalne badanie z dziedziny dyplomatyki i ma pośrednie znaczenie i dla historii prawa. Ani jednego badania ściśle historyczno-prawnego z epoki dynastji narodowej Zbiór jubileuszowy nam

nie przynosi. Szkice Fr. Raczkiego o „wewnętrznym stanie Chorwacji z przed XII wieku“, w latach 1884—1893 wydane, dotychczas pozostają najnowszymi. Mimowoli powstają w pamięci słowa odpowiedzialnego przedstawiciela naukowego historii prawa chorwackiego i członka Akademii jugosłowiańskiej profesora Marka Kostrenczyca: „Nasza rodzima historia prawa nie daleko naprzód postąpiła, dużo jest pracy a mało pracowników kwalifikowanych. A prócz tego uczeni, którzy się nią zajmowali, jakkolwiek z oddaniem się pracowali, nie byli prawnikami z zawodu lecz historykami, filologami etc., a więc w ich pracach odczuwa się brak wykształcenia ściśle prawniczego“ (Archiv za pravne i društvene nauke, ks. XII (XXIX) 1926, str. 476).

Pomijamy rozprawy wpadające w zakres filologii i historii sztuk pięknych (str. 391—429, 446—553). Stanowisko osobne zajmuje studjum Vladimira Mažuranića „Melek Jaša Dubrovčanin u Indiji god. 1480—1528 i njegovi prethodnici u Islamu prije deset stoljeća“ (219—290), zaopatrzone w obfite adnotacje (554—681). Umieszczenie tego studjum w zbiorze pamiątkowym króla Tomisława sami wydawcy tak objaśniają: „Akademja na wniosek swego wydziału historyczno-filologicznego postanowiła, aby w zbiorze skupić tylko takie rozprawy, które opracowują pytania z czasów chorwackiej dynastji narodowej, a więc aby zaprosić do współudziału tylko tych wybitnych historyków jugosłowiańskich, którzy mniej więcej właśnie ten okres opracowywali. Przytem wypada wspomnieć, iż rozprawa p. Mažuranića, która głównie opracowuje jeden charakterystyczny epizod w Indji przedniej w zaraniu czasów nowych, jest tylko pewnem zakończeniem dotychczasowych studjów autora o naszych ludziach w świecie islamu, którzy w przeciągu stuleci, a przeważnie za czasów właśnie chorwackiej dynastji narodowej zdobyli sobie w tym świecie stanowisko wyniosłe i prawie królewskie. Rozprawa na wielu miejscach, a szczególnie w dziale swym końcowym załącza dodatki o tych rozpierchłych dawnych olbrzymach naszych, którzy już od czasów pierwotnych osiedlenia się narodu naszego na półwyspie bałkańskim wyrzucani byli, czy też sami przynosili się na islamiczną obczyznę i tam do sławy dochodzili“ (VIII).

Omówione rozprawy poprzedza wykład wstępny i uogólniający p. Gabriela Manojłowicza, prezydenta Akademii: „Le

millénaire de l'ancien royaume croate“ (XI—LXXI) i streszczenie rozpraw następnych, również w języku francuskim podane (LXXII—CIX).

Радослав М. Грујић, Организација Дубровачке области Коначала од XII до половине XV века, Belgrad - Zemuń 1926, str. 121 in 4°. Споменик Српске Краљевске Академије, кн. LXVI.

Gdy niniejsze szkice informacyjno - krytyczne sięgały już ku końcowi, doszło do rąk naszych powyższe wymienione badanie prof. Grujicza. Niema już czasu dla jego głębszego przestudjowania i gruntowniejszej oceny, a jednak nie można go przemilczeć i należy zaznaczyć, bo na to ze wszech miar zasługuje, gdyż wartość ma naukową niesporną.

Sam wybór przedmiotu badania jest bardzo trafny. Z krajów serbskich, które do składu państwowości serbskiej średniowiecznej wchodziły, na specjalną uwagę badaczy zasługują kraje przymorskie z nad brzegów Adrjatyku, bo wyjątkowo ślady dokumentalne po sobie pozostawiły, gdy rdzenne ziemie serbskie i kraje wewnętrzne pod tym względem nic lub gdzieniegdzie szczątki żałosne zachowały. Wprawdzie i dla krajów przymorskich nie mamy do rozporządzenia źródeł bezpośrednich miejscowych, bo archiwa prowincjonalne i tu bez śladu zaginęły. Ale po dłuższym przeciągu swych dziejów burzliwych kraje pomorskie dostały się pod władzę Dubrownika (Raguzy) i dalsze ich losy i koleje w centralnych urzędach tej słynnej rzeczypospolitej rejestrowane były i ślady ich w archiwum państwowem dubrownickiem pozostały i do dziś dnia się przechowały. Właśnie do skarbcza tego udał się prof. Grujicz i z niego materiał obszerny i cenny wy dobył i opracował.

Z pośród wyżej wzmiankowanych krajów pomorskich badacz wybrał dla swych badań Konawle, ów z krajów pomorskich, który pod władzę Dubrownika ostatni i dopiero w r. 1426 się dostał. Władztwo Dubrownika pociągnęło za sobą reorganizację zasadniczą i gruntowną całego ustroju kraju, tak społecznego jak i politycznego, a ta reorganizacja dokonywała się według typu jednolitego i ustalonego w rzeczypospolitej dubrownickiej dla jej prowincyj wyrobionego. A w wyrobieniu tego typu nie był Dubrownik twórcą oryginalnym i samoistnym, lecz

wzorował się na Wenecji, która mu kulturalnie i politycznie przodowała. Z tej więc przyczyny zaprowadzanie organizacji dubrownickiej w krajach przymorskich znaczyło tyle, co ścieranie się dwóch kultur prawnych, rdzennie lub przeważająco słowiańskiej z recypowaną kulturą włoską, a przytem się kultura słowiańska zacierała, a recypowana ręką władzodzierzną szczepiła i nasadzała. Kultura jednak słowiańska poddając się nowej i miejsca jej ustępując, nie znikła do szczętu, lecz ślady i przeżytki po sobie pozostawiała. Powstawały rozmaite kombinacje krzyżowania się w różnych stopniach i kombinacje te są dla historyka prawodawstw słowiańskich o tyle ciekawsze i cenniejsze, o ile poprzednia kultura prawna słowiańska była co do przeciągu czasu dłuższą, a zatem więcej rozwiniętą i trwalszą. Konawle dostały się pod władzę Dubrownika najpóźniej, żyły pod prawem słowiańskim najdłużej, a więc budzą zainteresowanie największe. Przyznać zatem należy, że wybór prof. Grujicza, gdy padł na Konawle, był trafnym.

Bezpośrednie badanie autora, na studjach archiwalnych oparte, zwrócone jest na dubrownicką organizację Konawli. Jednakże autor nie pominął i okresu poprzedniego i dla niego wykorzystał wszelkie, niestety wogóle bardzo nieliczne, a na wszystkie strony rozprószone źródła, tak wydrukowane, jak i drukiem nieogłoszone. W rozdziale pierwszym nakreślił obraz możliwy ustroju Konawli za czasów przeddubrownickich, a za panowania szeregu władców, którzy nad nimi panowali, mianowicie cesarstwa bizantyńskiego (w. XII), władców raskich (serbskich) w w. XIII—XIV, władzy zetskiej (Czarnogóra) w latach 1373—1378 i nareszcie bośnijskiej w przeciągu lat 1377—1419 (str. 3—15). Bezpośrednio potem autor opowiada o akcji Dubrownika za zdobyciem Konawli od XIII do XV w. (rozd. II, s. 16—36). Była to akcja dyplomatyczna, obok której zachodzą tylko pojedyncze epizody zbrojne i to jako interwencja orężna ze strony trzeciej środkującej lub jako środek dla stłumienia odruchów powstańczych Konawlańczyków. Akcja dyplomatyczna opierała się na systematycznie przeprowadzanej akcji ekonomicznej, która stopniowo lecz niechybnie poddawała Konawle w zależność ekonomiczną od Dubrownika, zyskując jednocześnie sympatje możniejszych warstw społecznych, szlachty i wolnych

włościan przez zabezpieczenie dziedziczności ich posiadłości i gruntów.

Samą organizację czyli reorganizację Konawli według modelu dubrownickiej autor przedstawia w porządku i systemie następującym: 1. terytorjum (37—48), 2. ustrój agrarny (48—82), 3. organy władzy państwowej (82—97), 4. administracja i sądownictwo (97—106), 5. finanse i obrona kraju (106—115), 6. stosunki wyznaniowe i kościelne (115—121). W rubrykach przytoczonych znajdujemy szereg instytucji prawnych, ważnych i ciekawych, jak „stanak“ dla sądów granicznych między państwowych, społeczna feudalizacja na Konawlach przez Dubrownik dokonana, podział Konawli pomiędzy szlachtą i mieszczaństwem Dubrownika, księgi katastralne, instytucja „krajisnik'ów“ czyli militaryzacja dubrownickiej ukraiiny i t. p. Do dzieła p. Grujicza historyk prawa stale zaglądać będzie nie tylko dla zapoznania się ze stosunkami miejscowymi na Konawlach, lecz i dla porównawczego wyświetlenia różnych instytucji prawnych z innych miejscowości.

Notatka bibliograficzna.

O monografii prof. Mikołaja Radojczyca o mocy ustawy według Zakonika Duszana, powyżej przez nas omówionej, napisał recenzję prof. Marek Kostrenczyz (chorw. czasop. „Narodna Starina“, 7, r. 1924, str. 100—102), w której przyłączył się do tradycyjnego wątpienia, czy w autokratycznym Bizancjum możliwą była zasada legalności, wobec czego jako źródło odpowiednich co do tej zasady postanowień Zakonika Duszana wskazał Złotą Bullę węgierskiego króla Andrzeja II. Na tę recenzję M. Radojczyc podał replikę w artykule: „Sudije i zakon u srednjevekovnoj Srbije i u Ugarskoj“ (w czasop. serbskiem „Letopis Matice Srpske“, ks. 305, z. I—II, 1925, str. 53—68), w której zapożyczeniu zasady odnośnej z Węgier kategorycznie zaprzeczył i niemożliwości jej dowiódł przez wskazanie gruntownej różnicy, która zachodziła pomiędzy ustrojem Węgier a Serbji, jako dwóch odmiennych typów stanowej państwowości.

Szereg recenzyj o studjach z zakresu historii prawodawstw jugosłowiańskich ogłosił Teodor Taranowski w organie fakultetu prawnego belgradzkiego uniwersytetu, Archiv za pravne i društvene nauke, a to o pracach Wł. Namysłowskiego (ks. IV (XXI), 1922, str. 447—465, ks. IX (XXVI), 1924, str. 285—299; ks. XI (XXVIII), 1925, str. 483—488), N. Radojčića, (ks. XI (XXVIII), 1925, str. 68—71), M. Dolenca, (ks. XI (XXVIII), 1925, str. 157—166).

Wielką znajomością rzeczy, umiejętnością zawodową i głębszym wyrozumieniem omawianych kwestyj odznaczają się przeglądy i recenzje z zakresu historii prawodawstw słowiańskich prof. Henryka Feliksa Schmida, mianowicie: Die wichtigsten neueren Hilfsmittel zur Einführung in die Rechtsgeschichte der slavischen Völker (Zeitschrift für Osteuropäisches Recht,

tom II, Berlin 1926, str. 168—182) i recenzje dzieł M. Dolenca o Zakoniku Duszana (Zeitschrift der Savigny-Stiftung f. Rechtsgeschichte, XLVI, Germanist. Abt., 1926, str. 391—396), wydania Statutu Wiślickiego w Zbiorze Leskien - Berneker'a (tamże, str. 396—398), Weingart'a, Sto knih slavistových (Zeitschrift f. slavische Philologie, t. II, z. 3—4, 1925, str. 574—577). Dla rozpowszechnienia wiadomości o naszej słowiańskiej historii prawa i naszej szczepowej produkcji naukowej na tem polu wymienione prace przez H. F. Schmida jak najlepiej służą, za co się szanownemu autorowi wdzięczność z naszej strony należy.

W „Księdze Pamiątkowej ku czci Oswalda Balzera“ (Lwów 1925, 2 tomy), wydanej pod redakcją prof. Przemysława Dąbkowskiego, umieszczone są cztery artykuły z zakresu historii prawodawstw Słowian południowych, mianowicie: Стефанъ Бобчевъ, Челядъта въ българското народно право (I, 64—73), Aleksije Jelačić, Socialno- i nacionalno-politički momenti u Hrvatskom pokretu god. 1848 (I, 527—534); Karel Kadlec, O potřebě historických glosářů slovanských (II, 1—11) i Vladimír Mažuranić, Pozdrav bratski sa našego Jadrana (II, 121—147). Jest to pierwsze w literaturze naukowej polskiej wydawnictwo, pomieszczające prace uczonych południowo-słowiańskich i to w ich rodzimych językach.

Prof. Mikołaj Radojczyc w artykule specjalnym (Dr. Nikola Radojčić, Nove studije o starom srpskom pravu), umieszczonym w najstarszym, bo przeszło lat sto istnienia liczącem czasopiśmie serbskiem, Letopis Matice Srpske (ks. 311, z. 1—2, styczeń—luty 1927, str. 207—209) poleca szerszym kołom czytelników najnowsze prace z historii dawnego prawa serbskiego, które wyszły z pod pióra uczonych rosyjskich, T. Taranowskiego, A. Sołowjewa, M. Jasińskiego, uczonego polskiego Wł. Namysłowskiego i niemieckiego H. F. Schmida. Nie przytaczamy tytułów prac, gdyż wszystkie one są przez nas wyżej omówione. Z powodu prac pierwszych trzech uczonych p. Radojczyc podkreśla, iż „wznowienie zabiegów co do studjowania dawnego prawa serbskiego stoi w ścisłym związku ze smutną emigracją wybitnych uczonych rosyjskich do naszych gościnnych krajów“ (208). Szczególnie zaznacza autor szersze znaczenie studjum T. Taranowskiego o Zakoniku i Carstwie Duszana, które wyszło

w serji „Wykładów dla ludu“, przez Macierz Serbską wydawanych. „Macierz Serbska, mówi autor, miała jak najzupełniejszą rację, gdy ważne zadanie zapoznania naszych szerokich warstw ludowych z wielkim Zakonikiem Duszana powierzyła T. Taranowskiemu; studjum jego różni się od zwykłych opisów popularnych tem, iż nie tylko podaje jasne i przejrzyste opracowanie dotychczasowych wiadomości o Zakoniku Duszana, lecz nadto wnosi zupełnie nowe i oryginalne poglądy na ów znakomity pamiętnik prawny“ (209).

Bakić Ljub, O pravosudju u Crnoj Gori, Archiv za pravne i društvene nauke, Belgrad 1923, ks. VI, z. 3.

Dolenc Metod, Dr., Dušanov Zakonik. Primerjalni prikaz pravnih razmer po Dušanovem Zakoniku in po istodobnem germanskem pravu s posebnim ozirom na Slovence, Ljubljana, 1925, str. 214.

Ivić Aleksa, Dr., Izrada Zakonika za knježevinu Srbiju (1829—1843), Archiv za pravne i društvene nauke, 1922, z. III, str. 3.

Jasinski Mihail Prof., Kaj je najpotrebnejše za slovansko primjeralno pravno zgodovino? Ljubljana, 1921, str. 16. (Zbornik znanstvenih razprav, I).

Tenže, Prehod od ustnega običajnega prava k pisanemu zakonu, Ljubljana, 1925, str. 18 (Zbornik znanstvenih razprav IV).

Jelačić Aleksije, Dr., Seljački pokret u Hrvatskoj i Slavoniji r. 1848—9 i ukidanje kmetске zavisnosti, Zagreb 1925, str. 147.

Namysłowski Władysław, Dr., Prawo bliźszości u południowych Słowian, Czasop. prawn. i ekonom. 1921, z. 3—4 i 5—6.

Tenže, Bibliografja prac historyczno - prawniczych serbsko - chorwackich, Lwów 1921, str. 11.

Tenže, Ustrój sadowy w średniowiecznej Serbji, Lwów 1922, str. 62.

Tenže, Nacrt razvoja sudstva u srednjevekovnoj Serbji, Archiv za pravne i društvene nauke 1922, ks. V, z. 1.

Tenže, Serbskie prawo karne w wiekach średnich, Czasop. prawn. i ekonom., Kraków 1923, nr. 10—12.

Tenže, Zarys serbskiego prawa majątkowego w wiekach średnich, Lwów 1925, str. 47 (Pamiętnik historyczno - prawny pod redakcją Przemysława Dąbkowskiego, tom I, zeszyt 2).

Polićević Mihail, Dr., Ustrojstvo pravosudja u staroj srpskoj državi u XIII i XIV roku. Archiv za pravne i društvene nauke 1923, z. VI.

Šaulić Novica, Krone osvete u Crnoj Gori u XIX veku po odlukama Crnogorskog Senata, Archiv za pravne i društvene nauke 1924 i 1925, ks. IX i X.

Taranowski Teodor, Z powodu setnej rocznicy dzieła I. B. Rakowieckiego, jako pierwszej pracy na polu historii porównawczej prawodawstw słowiańskich (1820—1920), Czasop. prawn. i ekonom., 1921, nr. 5—6.

Tenže, Monteskie o Rossiji (k istorii nakaza Imperatricy Ekateriny II), Trudy russkich uczenych za granicej, tom I, Berlin 1922, str. 178—223.

Tenže, Periodizacija w istorji prava, Trudy rusk. ucz. zagran., tom II, Berlin 1923, str. 204—211.

Tenže, Zadatak i metoda istorije prava, Archiv za pravne i društvene nauke 1922, ks. III, z. 1.

Tenže, Istorija slovenskih prava u polskoj književnosti, Archiv za pravne i društvene nauke, 1922, ks. 4, z. 5—6 (z powodu prac dra Wł. Namysłowskiego).

Tenže, Načelo zakonitosti u Zakonika cara Stefana Dušana, „Spomenica pedesetogodišnjice profesorskog rada S. M. Lozanića, Belgrad 1922, str. 146—153.

Tenže, Uvod u istoriju slovenskih prava, Belgrad 1923, str. 208.

Tenže, Dr. K. Kadlec, Prvobitno slovensko prava pre X veka, preveo i dopunio prof. dr. F. Taranowski, Belgrad 1924, str. 130.

Tenže, Povodom jednog novog istraživanja iz istorije srpskog krivičnog prava u srednjem veku, Archiv za pravne i društvene nauke, Belgrad 1924, z. IX, str. 4 (z powodu rozprawy dra Wł. Namysłowskiego).

Tenže, Dušanov Zakonik i Dušanovo Carsfvo, Novi Sad, 1926.

Nekrologja.

Dnia 10 stycznia 1918 r. zmarł Konstantin Jireček, znany historyk Słowian południowych, autor pomnikowych dzieł, historii Bułgarów (czeskie wyd. 1876 r., niemieckie 1876, rosyjskie uzupełnione 1878 r.) i historii Serbów (1911 r. po niemiecku) i szeregu cennych monografij z zakresu historii Bułgarji, Serbji i Dubrownika, również uczony wydawca kilku pamiętników historycznych i prawnych. Ogólną charakterystykę jego zasług naukowych ze szczególnem uwzględnieniem znaczenia ich dla historii prawa dał Karol Kadlec (Cesky Časopis Historický, XXIV, 1918). O Konstantym Jireczku mamy już dość liczną literaturę, spowodowaną tak 60-leciem jego (r. 1914), jak i śmiercią. Ostatnio przytacza ją i uwzględnia Nikola Radojčić w swem studjum: „Jos. Konstantin Jireček“, Zagrzeb 1923 (posebni otisak iz Narodne Starine). Jeden z najbliższych uczniów, a potem współpracowników Konstantego Jireczka prof. Jovan Radonić przełożył na serbskie jego Geschichte der Serben i Staat und Gesellschaft im mittelalterlichen Serbien i wraz z niektórymi swojemi uzupełnieniami wydał pod ogólnym tytułem: Istorija Srba, napisao Konstantin Jireček, preveo i dopunio Jovan Radonić, 4 tomy, Belgrad 1922—1923. Żałować należy, że do tego wydania nie weszło piękne studjum: Das Gesetzbuch des serbischen Caren Stephan Dušan (Archiv f. slav. Phil., XXII, 1900), które do dziś dnia zachowało swą wysoką wartość aktualną.

Dnia 2 kwietnia 1919 r. zmarł śmiercią tragiczną w Kijowie Tymoteusz Fłorinski (Timofiej Dimitrijewicz Fłorinskij), znany sławista, najwięcej zasłużony na polu historii Słowian południowych. Sylwetkę naukową zmarłego podał w Almanachu České Akademie Włodzimierz Francew. Historyk prawa serbskiego nie może się obejść bez ważnej i cennej pracy Fłorinskiego, Памятники законодательной дѣятельности Стефана

Душана царя Сербовъ и Грекоя, Хрисовулы. Сербскій Законникъ. Сборники византійскихъ законовъ, Кіјов 1888.

Dnia 8 lutego 1921 r. zmarł Teodor Zigel, długoletni profesor byłego cesarskiego uniwersytetu warszawskiego i przedstawiciel jedynej w państwie rosyjskiem katedry historii prawodawstw słowiańskich. Ciepłe wspomnienie pośmiertne o nim, obejmujące i charakterystykę jego działalności naukowej i losów jego katedry, nakreślił W. Jagicz, który go o dwa lata przeżył (Dr. Vatroslav Jagić, F. F. Zigel, poslednji profesor istorije slovenskog prava u Rusiji, Srpski Književni Glasnik, nova serija, ks. III, z. 4, Belgrad 1921, str. 269—274). Z prac naukowych nieboszczyka dotychczas donioślejszą wartość zachowują: Законникъ Стефана Душана, 1872; studjum krytyczne o wyżej wzmiankowanym dziele Fłorinskiego w wydawnictwie: Записки Импер. Академіи Наукъ, LXIII, nr. 3 (1889 r.); Объ ученой дѣятельности Ромуальда Губе (Журн. Мин. Нар. Просв. ч. 296, 1891 r.); Lectures on slavonic law, London 1902; te ostatnie wyszły i w przekładzie czeskim, F. Zigel, Slovanske pravo, z anglického přeložil dr. Jindřich Malý, uvodem a doplňky opatřil dr. Karel Kadlec, v Praze, 1912.

Dnia 5 sierpnia 1923 zmarł Vatroslav Jagić, znakomity sławista, filolog i historyk, długoletni wydawca powszechnie znanego i dobrze zasłużonego czasopisma Archiv für slavische Philologie, które szpalty swe i dla historii prawodawstw słowiańskich otwierało. Badaniami swemi filologicznymi Jagicz dawał wielką pomoc dla studjowania historii prawa. Prócz tego i sam tą ostatnią dziedziną naukową się zajmował i cenne w niej prace pozostawił, mianowicie dał krytyczne wydania trzech ważnych pamiętników prawa, Winodolskiego Zakonu (Законъ Винодольскій, подлинный текстъ съ русскимъ переводомъ, критическими замѣчаніями и объясненіями, Petersburg 1880), święto-stefańskiego chrysobułu (1890) i statutu polickiego (Statuta lingua croatica conscripta, Zagrzeb 1890, r. IX—XL, 25—141) i napisał najobszerniejszą i najgruntowniejszą monografię o Kryżaniczu (Život i rad Jurja Križanića, v tristogodišnjici njegova rodjenja, Djela Jugoslavenske Akademije znanosti i umjetnosti, ks. XXVIII, Zagrzeb, 1917). Z powodu siedmdziesięciolecia słynnego sławisty wyszedł w swoim czasie: Zbornik u slavu Vatroslava Jagića, 1908.

Dnia 16 stycznia 1927 zmarł w Belgradzie Jovan Cvijić, słynny geograf serbski, twórca samodzielnej geografii i antropogeografii Bałkanu. O zasługach naukowych Cwijića dał profesor uniwersytetu Karola w Pradze J. V. Daneš studjum specjalne: Jovan Cvijić k jeho šedesátým narozeninám, 1925 (Spisy vydávané Přírodovědeckou Fakultou Karlovy University, číslo 46). Jakiem się zmarły cieszył wszechświatowem uznaniem, o tem świadczy: Zbornik radova posvećen Jovanu Cvijiću povodom tridestopetogodišnjice naučnog rada od prijatelja i saradnika. Recueil de travaux offert à M. Jovan Cvijić par ses amis et collaborateurs à l'occasion de ses trente-cinq ans de travail scientifique, Belgrad 1924. W zbiorze tym znajduje się specjalnie nas zajmujący artykuł M. Radojczyca o stosunku pomiędzy geografją a historją serbską zachodzącym (Nikola Radojčić, Odnos između geografije i srpske istorije, str. 475—500), z którego i o ważności prac Cwijića dla historji serbskiej i dla historji prawa serbskiego wnioskować można. Najważniejszymi dla historji prawa i o znaczeniu dla niej prawie bezpośrednio są antropogeograficzne badania, które Cwijić tak umiejętnie i utalentowanie umiał postawić i które w znacznej mierze do sławy jego się przyczyniły. Na polu antropogeografji Serbji Cwijić pozostawił po sobie pamiątki monumentalne. W r. 1902 założył on wydawnictwo „Naselja srpskih zemolja, rasprave i gradja“ (Miejsca osiadłości w ziemiach serbskich, rozprawy i materiały) i od tego czasu do dnia dzisiejszego wyszło tego wydawnictwa 24 tomów. W pierwszym tomie Cwijić wytknął dla pracy zbiorowej nad antropogeografją półwyspu bałkańskiego twórcze zadania, podał jej plan opracowany i metodę wskazał (Antropogeografski problemi Balkanskog Poluostrva, I, str. I—CCXI). Umiał koło siebie uczni i współpracowników zamilowanych skupić i ci za nim i jego problemami poszli i do skarbcza naukowego swego wodza i kierownika 24 tomów badań przynieśli. Znajdujemy w nich opisy antropogeograficzne różnych krajów i licznych miejscowości Serbji i w każdym z tych opisów mamy rozdziały, dające bogaty materiał dla poznania żywego prawa zwyczajowego, w którym dotychczas tkwi moc przeżytków instytucyj i norm prawnych prastarych. Takie są właśnie obszerne rozdziały o domu, jego gospodarstwie i zarządzie, o stosunkach rodzinnych i luźna rubryka zwyczajów, w której często napotykamy

rozmaite zwyczaje wymierające, najbardziej dla historyka prawa ciekawe i cenne.

Dnia 7 listopada 1926 r. przewieziono szczątki pośmiertne ś. p. Stojana Nowakowicza z Nisza, gdzie nieboszczyk podczas wielkiej wojny w r. 1915 zmarł i był pochowany, do Belgradu i złożono je solennie na wieczny odpoczynek na cmentarzu stołecznym wśród grobów mężów ojczyźnie dobrze zasłużonych. Ta cześć pośmiertna przez władzę i naród zmarłemu oddana daje i nam uzasadniony powód, aby wspomnieć o jego wielkich zasługach na polu historyczno-prawnym. Powiemy o nich krótko: rezultaty ogromnej pracy Stojana Nowakowicza stanowią niemal połowę, i to tak jakościową, jak nawet i ilościową tego wszystkiego, co dla naukowego opracowania historji prawa serbskiego wogóle zrobiono. Widocznem jest wobec tego, że na tem miejscu jest wprost niemożliwem o tej pracy szczegółowo się rozpisywać. Pozostaje nam zatem tylko wskazać, skąd o działalności naukowej St. Nowakowicza wiadomości czerpać można. Jeszcze w r. 1911 w Roczniku Serbskiej Królewskiej Akademji wydana była wyczerpująca bibliografja prac St. Nowakowicza (Stojana Novakovića bibliografija 1858—1911, zasebice štampano iz „Godišnjika XXIV Srpske Kraljevske Akademije“, Belgrad 1911, str. 96 in 16^o). Rzecz naturalna, że niema w niej prac z ostatnich czterech lat życia St. Nowakowicza i szukać ich w różnych wydawnictwach wypada, a są wśród tych plonów ostatecznych rzeczy tej miary i wagi, co pomnikowe wydanie źródłowe „Zakonski Spomenici srpskih država srednjega veka“, Belgrad 1912. Zaraz po śmierci St. Nowakowicza zjawił się o nim w Almanachu České Akademie nekrolog naukowy przez Konstantego Jireczka napisany. Dopiero gdy burza wojenna ucichła i porządek pokojowy zapanował, wydano w Belgradzie ku czci zmarłego Nowakowicza księgę pamiątkową (Spomenica St. Novakovića, Srpska Književna Zadruga, kolo XXIII, z. 157, Belgrad 1921, str. 219), co do treści wyłącznie osobistości i działalności jego poświęconą. W księdze tej znajdujemy artykuł St. Stanojewicza o pracy Nowakowicza nad historją (St. Stanojević, Istorijski rad Stojana Novakovića, str. 61—82). Specjalnego studjum, któreby krytycznie obliczyło aktywa tego, co dla opracowania historji prawa serbskiego Nowakowicz w spuściznie pozostawił, dotychczas niema. A trzeba by, aby było. Większą

jednakże i konieczniejszą potrzebą jest wydanie zbioru historyczno - prawnych monografij, rozpraw i artykułów St. Nowakowicza, w przeróżnych edycjach rozrzuconych i z tej przyczyny w wielu razach prawie niedostępnych. Miejmy nadzieję, że Serbska Królewska Akademia o zaspokojeniu tej potrzeby pomyśli i postara się. A gdy takie wydanie będzie gotowe, wówczas jako naturalny wstęp do niego zjawi się i studjum odpowiednie o Stojanie Nowakowiczu, jako historyku prawa.



76408

Treść.

	Str.
Przedmowa	3
VI. Mažuranić, Prinosi za hrvatski pravno-povjestni rječnik	4
M. Maurović, Opća pravna povijest, I.	8
M. Kostrenčić, Hrvatska pravna povijest.	9
M. Kostrenčić, Vinodolski zakon	12
D. Alimpić, Upravne vlasti u staroj Srpskoj Carevini.	15
T. Djordjević, Naš narodni život; Poligamija u Južnih Slovena; Poliandrija u Južnih Slovena	15
N. Radojčić, Snaga Zakona po Dušanovu Zakoniku; Die Gründe einer serbischen Entlehnung aus dem byzantinischen Rechte	16
M. Dolenc, Dušanov Zakonik	19
W. Namysłowski, Zarys serbskiego prawa majątkowego w wiekach średnich	25
T. Taranowski, Uvod u istoriju slovenskih prava	30
L. Namysłowski, Wege der Rezeption des byzantinischen Rechts; Serbskie prawo sądowe	31
M. Policzewicz, Ustrojstvo pravosudja u staroj Srpskoj državi u XIII i XIV veku	37
J. Gerasimowicz, Staro srpsko pravo	40
M. Jasinski, Kaj je najpotrebnejše za slovansko primerjalno pravno zgodovino?; Kada i na koji način je bio sastavljen Kastavski statut?; Prehod od ustnega običajnega prava k pisanemu zakonu; Zakoni grada Veprinca	46
St. Stanojević, Studije u srpskoj diplomaciji 1912—1923	48
Al. Sołowjew, Odabrani spomenici srpskoga prava od XII do kraja XV veka	50
Al. Sołowjew, Povala krala Milutina barskoj porodici Žareticza; Chilendarska povela velikog župana Stefana (Piervoviencznog) za godine 1200—1202	53
H. F. Schmid, Die Burgbezirksverfassung bei den slavischen Völkern	54
R. M. Gruič, Vlastelinstvo svetago Džiordzia kod Skoplja od XI—XV veka	56

M. Kostrenčić, Przyczynek do egzegezy Zakonika cara Stefana Duszana	58
K. Kadlec, Statutum et reformationes insulae Brachiae	60
T. Saturnik, Příspěvky k šíření byzantského práva u Slovanu; Jihoslovanské právo soukromé	63
I. Jelicz, Krvna osveta i umir u Crnoj Gori	66
S. S. Bobczew, Rimsko i bizantijsko pravo v starovremnska Bielgaria	67
G. Wernadskij, Sur les origines de la Loi agraire byzantine; Wizantijskija uczenija o vlasti caria i patriarcha	68
F. Taranowski, Duszanov Zakonik i Duszanovo carstwo	69
E. Szmurło, Jurij Križanić (1610—1683) panslawista o missionaro? Z powodu tysiąclecia Królestwa Chorwacji	70
Z powodu tysiąclecia Królestwa Chorwacji	72
R. M. Gruič, Organizacija Dubrovačke oblasti Konavala od XIII do polovine XV veka	75
Notatka biblijograficzna	78
Nekrologja	82

18837
 V. 31110 M. 9
 18837-IX